

GAZETA Współczesna

DZIENNIK REGIONALNY Białystok, Łomża, Suwałki Nr 158 (12807) Wtorek, 17.08.1993 r. Cena 2.000 zł

Numery rozlosowane

Z numerem 1 wystartuje w wyborach Porozumienie Centrum, z numerem 7 — Kongres Liberalno-Demokratyczny, a z numerem 13 — Polska Wspólnota Narodowa-Polskie Stronnictwo Narodowe. Państwowa Komisja Wyborcza wylosowała w poniedziałek numery list, dla tych komitetów wyborczych, które wystawiły kandydatów na posłów w więcej niż jednym okręgu wyborczym. Uprawnione do losowania były 23 komitety wyborcze.

Pełny serwis wyborczy na str. 4.

Alkohol w Białymstoku

Pod limitem

Rada Miasta Białegostoku ustaliła, że w mieście będzie trzysta punktów sprzedających napoje zawierające alkohol powyżej czterech i pół procent.

Przyznawanie koncesji nastąpi po przyjęciu gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. Limit osób chętnych na koncesje nie został jeszcze przekroczony.

Nowela ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi weszła w życie 19 czerwca tego roku. Wydawanie zezwoleń na sprzedaż napoi, zawierających powyżej czterech i pół procent alkoholu, przekazała Radom Gmin jako ich zadanie własne. Rady, w drodze uchwały, miały także uchwalić zasady usytuowania punktów sprzedaży napojów alkoholowych. Nowelizacja ustawy dała gminom możliwość cofania zezwoleń decyzją prezydenta. Do tej pory stosowano w tych sprawach przepisy KPA. Cofnięcie może nastąpić w przypadku nieprzestrzegania zasad obrotu napojami (w szczególności ich sprzedaży osobom niepełnoletnim i nietrzeźwym), w przypadku nieprzestrzegania spokoju w punkcie sprzedaży, wprowadzania napojów pochodzących z nielegalnych źródeł, nieprzestrzegania warunków zezwolenia. Rada Miejska Białegostoku ustaliła maksymal-

20 metrów szczęścia

Prawie sześćdziesiąt białostockich rodzin oczekujących na mieszkania komunalne prawdopodobnie jeszcze w tym roku otrzyma klucze do nowych lokali na osiedlu w Starosielcach, które będzie budowane za pieniądze gminy. Najwięcej mieszkań będzie o powierzchni dwudziestu kilku metrów kwadratowych.

Na osiedlu komunalnym położonym na obszarze 2,6 hektara zostanie wybudowanych 380 mieszkań. Realizacja całej inwestycji wraz z uzbrojeniem terenu będzie kosztowała budżet miasta Białegostoku 52 mld zł. Przewiduje się, że pierwsze dwa budynki zostaną oddane do użytku lokatorom do końca tego roku.

Zakończenie budowy całego osiedla planuje się na 1995 rok. Wykonawcą inwestycji jest Przedsię-

biorstwo Budowlane JAWOR, które wygrało przetarg na kompleksowe wykonanie komunalnej osady. W najbliższych dniach w Starosielcach przy ulicy Klepackiej rozpoczyna się pierwsze roboty budowlane.

— Będzie to budownictwo oszczędnościowe i przy budowie zostanie zastosowana tradycyjna technologia. Wszystkie lokale będą wyposażone w wodę, energię, kanalizację i gaz — wyjaśnia Józef Brzozowski — kierownik Referatu Budownictwa Ogólnego w Urzędzie Miasta w Białymstoku.

W 2- i 3-kondygnacyjnych budynkach bez podpiwniczeń najczęściej będzie mieszkań o powierzchni dwudziestu kilku metrów kwadratowych (pokój z kuchnią i łazienką), ale również zaprojektowano lokale kilkupokojowe. Wykończenie oddawanych do użytku mieszkań będzie o standardzie podstawowym. W projekcie realizacyjnym osiedla przewidziano także utworzenie ogródków przydomowych.

Całkowite uzbrojenie terenu osiedla stworzy możliwość przyspieszenia przeprowadzenia kanalizacji i deszczówki w Starosielcach.

(doż)

O handlu nieruchomościami także na str.3

Nieudany napad

Chwile grozy przeżyli gospodarze jednej z posesji w Grabówce w nocy z niedzieli na poniedziałek. Do ich mieszkania próbowało wdrzeć się trzech osobników, którzy chcieli, aby gospodarz dał im pieniądze. Gdy nie udało się wejść do wnętrza, wówczas grozili, że spalą dom. Napastnicy postanowili przemocą wdrzeć się do środka. Wybili szyby w oknach. Sąsiedzi o napadzie poinformowali funkcjonariuszy Policji. Sprawcy napadu zostali zatrzymani.

Okazało się, że byli to dwaj mężczyźni i kobieta. Wobec trójki napastników zastosowano areszt.

(doż)

**Dziś w godz. 8-18
przy tel. 277-10
dyżuruje
redaktor Dorota
Wysocka**

Miłosierdzie gminy

Gdy nie starczyło pieniędzy na opłaty — Jan, ojciec dziecka przeniósł się do garażu, a matka — Beata włamała się do opuszczonego właśnie lokalu. Następnego dnia otrzymała nakaz opuszczenia mieszkania, wzmocniony groźbą eksmisji. W dniu eksmisji czterotygodniowy Arek wypił sto gram Bebiko i spokojnie zasnął.

— Muszę być stanowczy, w innym przypadku opuszczane lokale zajmowałby dzieci lokatorzy — mówi burmistrz Szczuczyna.

Szczegóły na stronie 8.

W 50. rocznicę wybuchu powstania w getcie

MODLITWA O POKÓJ

Wczoraj po południu na placu przy ul. Zabiej w Białymstoku odbyły się uroczystości związane z obchodami 50. rocznicy wybuchu powstania w getcie białostockim. W miejscu, gdzie przed laty znajdował się cmentarz getta, zgromadzili się przybyli z różnych krajów świata Żydzi, którzy przetrwali holocaust w Białymstoku i ocalili, ale wciąż pamiętają grozę tamtych dni.

W obecności władz wojewódzkich i miejskich, duchowieństwa katolickiego z arcybiskupem Stanisławem Szymeckim, duchowieństwa prawosławnego, przedstawicieli m.in. wojska, policji, „Solidarności” oraz licznie przybyłych mieszkańców miasta — został odsłonięty odrestaurowany obelisk, który w je-

zyku hebrajskim i polskim przypomina tragedię białostockich Żydów poległych podczas powstania w getcie. Pod obeliskiem zostały złożone wieńce i wiązanki kwiatów od wielu organizacji żydowskich w Polsce i na świecie oraz organizacji i instytucji białostockich.

Uroczystość zakończyła wstrząsająca modlitwa, którą po hebrajsku zaintonował rabin z Girat Taim w Izraelu — Josif Glicksbury, i którą z placem podjęli zgromadzeni na cmentarzu getta potomkowie ofiar holocaustu.

KRYSTYNA KONECKA

O obchodach 50. rocznicy powstania w getcie białostockim piszemy na str. 3.



Fot. Z. Lenkiewicz

Na cmentarzu białostockiego getta spotkali się abp Stanisław Szymek i Josif Glicksbury.

Prokuratura czeka

Prokuratura Rejonowa w Suwałkach przesłała w ubiegłym tygodniu pismo do Wojewódzkiej Komisji Wyborczej z prośbą o wyjaśnienie okoliczności zakwestionowania listy kandydatów „Samoobrony” do Senatu. Na razie WKW nie udzieliła odpowiedzi.

Zdaniem szefa sztabu wyborczego „Samoobrony” Janusza Bryczkowskiego poczynione błędy polegały na powtórzeniu części podpisów popierających obu kandydatów.

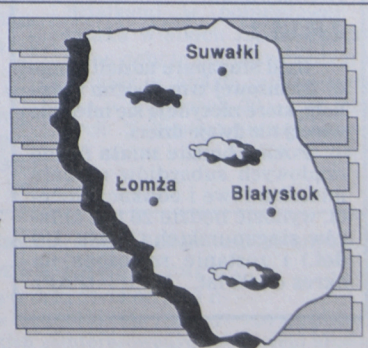
(m)

20°C / 11°C

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Możliwe przelotne opady deszczu. Wiatr słaby, okresami umiarkowany północno-zachodni.

Imieniny:
Jacka, Elizy

(jol)



Fot. M. Kości

KONIEC WAKACJI W FSM

Po 3-trzytygodniowej przerwie wakacyjnej wznowiono produkcję w zakładach Fabryki Samochodów Malolitrażowych SA w Bielsku Białej i w Tychach. W czasie przerwy dokonany został przegląd taśm produkcyjnych i niezbędne remonty.

Od 1 września fabryka zamierza wprowadzić drobne zmiany w modelu fiat 126p fl, mające poprawić estetykę samochodu (m.in. nowe kolory tapicerki). Rozszerzeniu ulegnie zestaw kolorów nadwozia — do obecnie produkowanych białych, czerwonych, błękitno-szmaragdowych i turkusowo-szarych, dołączają „maluchy” niebieskie i złoto-kremowe.

„MILITARY ARMS '93”

Samolot odrzutowy „Iryda”, najnowszy typ czołgu z „Bumar-Labedy”, okręty wojenne, uzbrojenie artyleryjskie i nowoczesne środki łączności zaprezentowane zostaną w trakcie organizowanych 22-25 września br. w Trójmieście III Międzynarodowych Targów Techniki Wojskowej „Military Arms '93”. Wezmą w nich udział producenci broni i wyposażenia wojskowego z kilkunastu krajów.

Swoją udział w „Military Arms '93” potwierdziły m.in. tak znane koncerny, jak: szwajcarski „Oerlikon”, szwedzki „Erikson”, amerykański „Motorola”, czy francuski „Thomson”. Z Polski — oprócz centrali „Cenzin” — wystawić będą: PZL „Mielec”, WSK „Świdnik”, PZL „Wola”, „Bumar-Labedy”, Stocznia Północna SA, Zakłady Radiowe im. Kasprzaka, producenci sprzętu elektronicznego z Wybrzeża — „Unimor” i „Radmor”.

„MAZURY” Z REKINAMI

Przewóz rekinów staje się transportową specjalnością Przedsiębiorstwa Przemysłowo-Usługowego Rybolówstwa „Transocean”. Popłynął po nie na Ocean Indyjski w rejon Madagaskaru chłodnicowiec „Mazury”.

Statek zabierze stamtąd ładunek kilkuset ton morskich drapieżników — od poławiających ich tam tajemniczych rybaków — i zawiezie do odbiorców w Singapurze.

JEŃCY NA FRONCIE

Sily bośniackich Chorwatów zmuszają tysiące muzułmańskich jeńców do pracy na linii frontu, co jest sprzeczne z prawem międzynarodowym.

Yeta Serenson, przedstawicielka Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Zagrzebiu oświadczyła, że około 2 tysiące Muzułmanów uwięzionych w rejonie wokół Mostaru (Bośnia południowo-zachodnia) jest trzymanych w bardzo niebezpiecznych warunkach.

Jednym z głównych problemów jest to, że jeńcy są zmuszani do pracy na linii frontu, kopania okopów i budowy urządzeń wojskowych dla... ich wroga. Doszło też do zabójstw i zranienia ludzi, co jest surowo zabronione przez międzynarodowe prawo humanitarne. Jeńcy muzułmańscy w jednym z obozów poinformowali o zabijaniu uwięzionych przez „sily chorwackie”.

2 PLUS 2

Rząd Singapuru udzieli pomocy finansowej tym ubogim rodzinom, które zdecydują się mieć nie więcej niż dwoje dzieci.

Pomoc będzie miała formę rządowych subsydiów na cele mieszkaniowe i edukację dzieci, wynosić będzie 26 tys. dolarów singapurskich (16 tys. US dol.) i zostanie rozłożona na okres do 20 lat. (PAP)

POLACY BYLI
LUDOBÓJCAMI

Do dokonania odpowiedniej oceny okupacji Ziemi Wileńskiej przez gen. Lucjana Żeligowskiego oraz jej skutków — jeszcze przed zawarciem traktatu z Polską — wezwali uczestnicy konferencji pn. „Problemy Litwy Wschodniej”, jaka odbyła się niedawno w Kownie pod auspicjami Państwowej Komisji Problemów Regionalnych. Dokumenty z konferencji opublikował „Kurier Wileński”.

W wydanym po konferencji oświadczeniu, skierowanym do posłów na Sejm i najwyższych władz Litwy, podpisanym przez przewodniczącego komisji Romualdas Ozolas stwierdza się m.in., że stopniowo zmierzające ku normalizacji życia w rejonach Litwy Wschodniej dziś znowu zaczyna wymagać wyjątkowej uwagi: zachodzą tu bowiem zmiany wykazujące tendencje do dezintegracji. Nie przestrzega się ustawy o używaniu języka państwowego w życiu publicznym. W wielu przypadkach celem nauczania i wychowania jest zaszczepianie pojęcia Ojczyzny-Polski, nie zaś Litwy. Nielegalnie działa tak zwany Uniwersytet Polski w Wilnie — czytamy w

oświadczeniu. Działają i powstają organizacje, które, jak „Klub Armii Krajowej” — stawiają sobie wątpliwe dążenia polityczne.

Poza oświadczeniem, podczas konferencji przyjęto kilka rezolucji, m.in. w sprawie traktatu litewsko-polskiego mass media Polski nadal oświadczenie premier Haniny Suchockiej, że Polska nie podpisze między państwowego traktatu litewsko-polskiego, jeżeli zostanie w nim wspomniana agresja Polski z 1920 roku przeciwko Litwie — czytamy w rezolucji. Agresja ta zniwelowała integralność terytorialną odradzającej się Litwy, bardzo utrudniła budowę państwa, które pozostało bez stolicy. Skutki agresji nie

zostały zlikwidowane i są odczuwalne do dziś. Sejm i rząd Litwy w stosunkach z Polską kroczą drogą całkowitej ustępliwości. Potwierdza to wyjątkowe ustępstwa wobec polskiej mniejszości — stwierdza się w rezolucji.

W innym z dokumentów przyjętych podczas kowieńskiej konferencji — w sprawie „oceny ludobójstwa ludności Litwy” — czytamy m.in.: „Dotychczas nie dokonano oceny wykonawców ludobójstwa na cywilnych obywatelach Litwy. W latach 1919-39 polskie wojska okupacyjne zamordowały ok. 1000 mieszkańców Litwy, w 1941 r. Związek Sowiecki i Niemcy wymordowali 13.000, a 40.000 deportowano. W latach 1942-44 naziści wymordowali 170.000 mieszkańców (głównie Żydów) i deportowali 10.000. W latach 1943-44 około tysiąca mieszkańców wymordowała Armia Krajowa. (...)”

W związku z tym konferencja apelowała do władz Litwy, by m.in. zabroniły wznoszenia pomników „wykonawców ludobójstwa”, zabroniły okazywania im szacunku w jakikolwiek sposób, zbadały działalność budowniczych pomników ku czci Armii Krajowej na Rosie, w Jerozolimce, Krawczunach i ukarały osoby odpowiedzialne za niewykonanie zarządzeń i uchwały Sejmu i rządu w tej dziedzinie, a także, by ściśle kontrolowały wszystkie nowe prace dla uczczenia pamięci poległych na terenie Litwy żołnierzy Armii Krajowej.

List otwarty w sprawie sytuacji Polaków na Litwie i Litwinów w Polsce, jaki wystosowali uczestnicy konferencji do najwyższych władz Litwy, zawiera z kolei zestawienie danych nt. szerokości uprawnień, jakimi — zdaniem strony litewskiej — dysponuje polska mniejszość od 1990 r., czyli od momentu odzyskania niepodległości przez Litwę. Tymczasem Litwini w Polsce — według autorów konferencji — takich praw nie mają i władze Litwy powinny w czasie rozmów polsko-litewskich na temat traktatu bronić interesów Litwinów mieszkających w Polsce, ponieważ to władze są odpowiedzialne przed historią za wynarodowienie Litwinów. (PAP)

„OPERACJA IRMA”

Gwałtowny spór wybuchł w poniedziałek wokół „Operacji Irma”, czyli ewakuacji rannych i chorych dzieci ze szpitali w Sarajewie. W ubiegłym tygodniu do W. Brytanii przywieziono specjalnym samolotem 5-letnią Irmę Hadzimuratovic, bośniacką dziewczynkę, która — ranna i chora na zapalenie opon mózgowych — nie przeżyłaby w Sarajewie. Opiekujący się nią lekarz, mając dosyć biurokratycznych przeszkód ze strony ONZ, przedstawił całą sprawę międzynarodowej prasie. Premier W. Brytanii, John Major widząc na ekranie telewizora cierpienia Irmy, zdecydował się ściągnąć dziewczynkę do londyńskiego szpitala.

W niedzielę do W. Brytanii przybył kolejny samolot. Na jego pokładzie znajdowało się 21 osób, w tym tylko 7 dzieci. Inny samolot — z 18 pacjentami z sarajewskich szpitali — dotarł do Szwecji.

Lekarze z Sarajewa uważają, że „Operacja Irma” miała — jeśli chodzi o działania Brytyjczyków — aspekt przede wszystkim propagandowy. Zarzucają rządowi londyńskiemu, że godząc się na przyjęcie dziewczynki miał na celu własne interesy i chciał stworzyć wrażenie, że W. Brytania czyni najwięcej w zakresie pomocy dla cierpiącej ludności Bośni. Tym samym zresztą — mówi się w Sarajewie — można pozostać bezczynnym w sprawach zasadniczych.

Oburzona tym wszystkim prasa londyńska twierdzi w poniedziałek, że lekarze w Sarajewie dali się przekupić i właśnie dzięki te-

mu na listach ewakuowanych znaleźli się dorośli zamiast dzieci. Podstawowym celem „Operacji Irma” miało być bowiem ratowanie nieletnich. Brytyjski „Times” twierdzi nawet, że „znaczące sumy przechodziły z rąk do rąk” i że wśród ewakuowanych w niedzielę jest 13 mężczyzn w takim wieku, iż podlegają służbie wojskowej. Wprawdzie wszyscy są ranni — a więc potrzebowali pomocy — ale mogli te rany odnieść w walce. (PAP)

POSZUKIWANY TEJKOWSKI

Poszukiwany bezskutecznie od 10 miesięcy policyjnym listem gończym Bolesław Tejkowski, przewodniczący Polskiej Wspólnoty Narodowej — Polskiego Stronnictwa Narodowego, zaprezentował się ostatnio w... programie wyborczym Warszawskiego Ośrodka Telewizyjnego. Komendant Stołeczny Policji, nadkomisarz Wiktor Mikusiński określił to jako „skandal” i zapowiedział ukaranie odpowiedzialnych za poszukiwania.

O kampanii wyborczej Tejkowskiego na antenie TVP Mikusiński „dowiedział się” od dziennikarza PAP. Nie wyjawiał przy tym, czy oznacza to, że funkcjonariusze odpowiedzialni za poszukiwania nie oglądają telewizji. Dotychczasowy brak dynamiki w pościgu za liderem PWN-PSN wyjaśnił tym, iż policja nie ma „rozeznania środowiska w jakim się obraca Tejkowski, a poszukiwanych osób jest kilka tysięcy”.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy wystawił list gończy za Tejkowskim w październiku ub.r., ponieważ notorycznie uchylał się on od badań psychiatrycznych, na które został skierowany w toczącym się przeciwko niemu procesie. Sąd podjął taką decyzję po tym, jak bezskuteczne okazało się wcześniejsze postanowienie o tymczasowym aresztowaniu lidera PWN-PSN.

Proces Tejkowskiego rozpoczął się w marcu ub.r. Prokuratura oskarżyła go o publiczne poniżanie naczelników organów RP

OGŁOSZENIE EKSPRESOWE

MIESZALNIA lakierów samochodowych. Piątnica, ul. 33 Pułku Piechoty 2 (za CPN) zatrudni młodą inteligentną Panią, dobrze rozróżniającą kolory. Łg 1345-1

PO ZAJŚCIACH
W PRASZCE

Prokuratura Rejonowa w Oleśnie wydała nakazy aresztowania trzech mężczyzn: Bogusława P., Józefa D. i Andrzeja K. pod zarzutem czynnego uczestnictwa w zajściach w Praszce 3 bm., kiedy wywieziono na taczach z Urzędu Gminy burmistrza.

W związku z wydarzeniami w Praszce Prokuratura Rejonowa w Oleśnie prowadzi dwa postępowania: w sprawie wywiezienia na taczach burmistrza (3 bm.) i w sprawie blokady Urzędu Miasta i Gminy (11 bm.). Trzej mężczyźni podejrzani o czynne uczestnictwo w pierwszych zajściach, w stosunku do których zastosowano dozór policyjny, wzięli też udział w blokadzie Urzędu Gminy. 13 bm. zostali oni zatrzymani przez policję do dyspozycji prokuratury. (PAP)

Wybory '93

PRECZ

Z BEZROBOCIEM

Podczas wczorajszego spotkania kandydatów na posłów Unii Pracy i Kongresu Liberalno-Demokratycznego, wystąpiły wątpliwości czy na pewno obie partie posiadają program walki z bezrobociem. Aleksander Malachowski wyjaśnił, że UP program taki posiada. Natomiast w przeciwieństwie do Kongresu, chwilowo nie dysponuje wyborczą ulotką.

Ewa Bończak-Kucharczyk, lider wyborczej listy KL-D przedstawiła program, którego realizacja, zdaniem liberalów, doprowadzić może do stworzenia w ciągu czterech lat miliona nowych miejsc pracy. Aleksander Malachowski z UP skomentował to słowami, że proponowane milion miejsc pracy nie wystarczy nawet tym pracownikom, o których przez cztery lata powiększył się liczebność w wieku produkcyjnym.

Zdaniem liberalów bezrobocie jest wynikiem zmiany systemu gospodarczego. Ilość miejsc pracy chcą zwiększyć zastawiając 25-procentową ulgę podatkową dla przedsiębiorstw prowadzących inwestycje. Ulgę spowodowałaby zmniejszenie wpływów do budżetu o 10 bilionów złotych. Obniżkę liberalowie chcą uzupełnić poprzez sprzedaż długoterminowych obligacji państwowych zamiennych na akcje prywatyzowanych przedsiębiorstw, sprawniejsze egzekwowanie opłat celnych i zwiększenie eksportu.

Liberalowie proponują prowadzenie inwestycji państwowych takich jak budowa autostrad, przejść granicznych, rozwój telekomunikacji.

Aleksander Malachowski stwierdził, że program liberalów jest propozycją naprawy popełnionych błędów. Jego zdaniem nie uda się ograniczyć bezrobocia utrzymując recesyjną politykę gospodarczą. Malachowski nie przedstawił konkretnego pomysłu walki z bezrobociem, stwierdził, że lepszą gwarancją poprawy od wiary w hasła, będzie wybór rozsądnych ludzi. (mr)

POZNAJ SIŁĘ SWOICH PIENIĘDZY

NOTOWANIA Z DNIA 16 sierpnia 1993 r.

KANTOR	Dolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Eik "U KLEMENSA"	18.250	18.450	10.450	10.550	15	18	26.300	27.100
Łomża "LOMBARD"	18.300	18.350	10.520	10.580	-	-	26.500	26.700
Suwałki "MINI-MAX"	18.300	18.400	10.520	10.560	12	16	26.400	26.800
Giżycko "ORBIS"	18.250	18.500	10.400	10.550	-	-	26.300	26.600
Białystok "OCEAN"	18.300	18.370	10.540	10.600	-	-	26.500	27.000
Powszechny Bank Gospodarczy w Białymstoku	18.250	18.350	10.400	10.550	-	-	26.000	27.000
Kurs NBP	18.047	18.783	10.538	10.968	-	-	26.471	27.553

50. rocznica powstania w białostockim getcie

RADOŚĆ I ŁZY

Dawid Bagon przyjechał z Hajfy. Przyjeżdżał już wiele razy wspierając materialnie żydowskie miejsca pamięci po swoich współrodakach. Edward Kiser przybył z Gdańska: on i Chajka Grosman, która nie mogła przyjechać z Izraela z powodu choroby, to już ci ostatni, którzy uczestniczyli w powstaniu w getcie. Charles Zabuski był tutaj w maju, kiedy poszukiwał śladów po rodzinnym domu na nieistniejącym Rybnym Rynku. Teraz przyjechał ponownie wraz z żoną, Simone Fremont i z kasetą wstrząsających piosenek, z których najważniejsza jest ta o białostockim domu: „Białystok mein heim”. Sam Solarz dotarł po raz kolejny z Nowego Jorku, gdzie pełni funkcję prezesa Białostock Center. Felicja Nowak, która mieszka w Kopenhadze, swoje wspomnienia z pobytu w białostockim getcie zawarła w książce pt. „Moja gwiazda”. Wczoraj składała autografy w przerwie uroczystości, które przed południem zainaugurowały obchody 50. rocznicy zbrojnego zrywu w białostockim getcie.

W auli Pałacu Braniczych uczestnicy uroczystości zostali przywitani przez wojewodę Stanisława Prutisa i prezydenta miasta Lecha Rutkowskiego. Spośród licznie przybyłych ze świata żydowskich gości wielu przypomniało piękne karty dziejów miasta, zapisane przez Żydów oraz ich martyrologię w latach w latach wojny. O swoich współrodakach mówili m.in. prezes Związku Białostoczan w Izraelu — Michał Flikier, prezes Białostock Center w Nowym Jorku — Sam Solarz, członek Prezydium Światowej Federacji Żydów — Jakub Pat, sekretarz generalny Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce — Piotr Różański. Obecni byli przedstawiciele Żydowskiego Instytutu Historycznego z Warszawy, Zarządu Głównego Stowarzyszenia Żydów Kombatanów i Poszkodowanych w II wojnie światowej i wielu innych.

Prowadzący powitalne spotkanie prof. Adam Dobroński, autor wydanej właśnie publikacji „Żydzi w Białymstoku” odczytał listy i tele-

gramy od osób, które z różnych przyczyn nie mogły dotrzeć do Białegostoku, w tym od Samuela Pisara, autora książki „Z krwi i nadziei” oraz Ryszarda Kaczorowskiego — ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie, białostoczanina.

Rocznicowe uroczystości stały się okazją do wielu wzruszających spotkań po latach. W kuliach, gdzie zostały przygotowane stoiska z okolicznościowymi wydawnictwami, krzyżowały się wspomnienia z radośnego niegdyś dzieciństwa i tragicznego okresu pobytu w getcie. Okres powstania omówiony został podczas sesji popularno-naukowej, gdzie podkreślono, że powstanie w getcie białostockim było największym — po powstaniu w getcie warszawskim — zbrojnym zrywem ludności żydowskiej przeciw hitlerowcom.

— Pamięć trwa, dlatego przybyliśmy tutaj — powiedział jeden z uczestników uroczystości na byłym cmentarzu getta przy ul. Zabiej. Spośród licznych wystąpień przed-

stawili władze lokalnych i gości szczególnie wstrząsająca była modlitwa rabina Josifa Glicksbury z Izraela, okrytego rytualnym tałemsem. Zebranych Żydów połączyły wspólnie odmówione psalmy i wspólne pieśni. — To było bardzo emocjonalne przeżycie — powiedział goście rabin Glicksbury. — I bardzo pięknie, że tylu ludzi z Białegostoku: religijni, i wojsko, i policja, i wojewoda, i prezydent, wszyscy z takim respektem i szacunkiem odnieśli się do sprawy getta. Może to być czymś dobrym dla kontaktów z Żydami tutaj w Polsce i na całym świecie.

Wieczorem odbył się recital pieśni żydowskich pt. „Miasteczko Belz” w wykonaniu aktorki Teatru Żydowskiego w Warszawie, Goldy Tencer, a następnie — spektakl Teatru „PRO” zatytułowany „Koncert życzeń”. Będzie on powtórzony dzisiaj w naturalnej scenarii synagogi w Tykocinie, dokąd — po zwiedzeniu miejsc pamięci i muzeów w Białymstoku — udadzą się żydowscy goście ze świata.

KRYSTYNA KONECKA

W Białymstoku

Nie ma pustostanów

Uchwała rządowa w sprawie udzielania z tegorocznego budżetu pomocy w spłacie kredytów mieszkaniowych zaciągniętych na budownictwo mieszkaniowe do końca 1989 roku weszła w życie 17 lipca br. Dotyczyła ona tzw. pustostanów, czyli mieszkań na wykupienie których nie było stać lokatorów, ponieważ nie byli oni w stanie podjąć obciążenia kredytowym. Okres, w którym można było się ubiegać o pomoc w spłacie kredytu był wyjątkowo krótki — minął właśnie wczoraj, 16 sierpnia.

W Białymstoku nikt nie skorzystał ze stworzonych przez rząd możliwości. Z tego bowiem co udało się nam ustalić wynika, że żadna ze spółdzielni mieszkaniowych nie posiada pustostanów. Budowane bloki wznoszone były szybko i sprawnie. Zasiadano je również niemal natychmiast. W efekcie spółdzielnie i lokatorzy nie wpadli w pułapkę kredytu. (g)

Rynek handlu nieruchomościami

Zastój i ożywienie

W Białymstoku działają cztery agencje obrotu nieruchomościami. W Elku, Łomży, Pisz, Suwałkach i Węgorzewie po jednej. Szefowie białostockich agencji twierdzą, że na rynku handlu nieruchomościami panuje zastój. Przedstawiciele agencji suwalskich odnotowują ożywienie koniunktury.

Białostocki zastój

— Tradycyjnie w okresie wakacji odnotowujemy znacznie mniejsze zainteresowanie kupnem mieszkań i domów — mówi Barbara Grzybowska — właścicielka białostockiej agencji „Dominium”.

W jej ocenie, ceny mieszkań nie zmieniły się od końca czerwca i kształtują się obecnie w granicach 44,5 mln za metr kwadratowy.

Również Wojciech Osiatyński z białostockiego „Traffic” dostrzega znaczne zmniejszenie ilości zawartych transakcji.

— Mamy sporo ofert sprzedaży, ale trudno jest znaleźć chętnych. Ludzie próbują pozbyć się dużych mieszkań. Kupujący szukają mniejszych, w granicach 190—200 milionów — mówi Wojciech Osiatyński.

Zdaniem przedstawicieli obu firm domy i działki pod budowę sprzedaje się z dużym trudem. Oferowane są głównie domy stare, kosztowne w utrzymaniu. Najwięcej ofert sprzedaży dotyczy zabudowań na białostockim osiedlu Wyżyny (w kierunku na Supraśl), które ma złe połączenie z centrum Białegostoku.

Według oceny Barbary Grzybowskiej wiele osób próbuje wyżyć się nie wykończonych domów, jednak na takie propozycje chętnych prawie nie ma.

Wojciech Osiatyński liczy na ożywienie w sprzedaży domów, które powinno nastąpić pod koniec wakacji. Jego zdaniem znajdują się zain-

teresowani domami szeregowymi w stanie surowym za 450 — 500 milionów.

Białostockie biura otrzymują propozycje sprzedaży domów w całym województwie. Jednak zainteresowanie kupnem domów poza Białymstokiem jest w tej chwili niewielkie.

„Dominium” próbuje pośredniczyć w sprzedaży nieruchomości przemysłowych. Agencja otrzymała propozycję sprzedaży budynków upadającej Białostockiej Spółdzielni Mleczarskiej.

Większość białostockich budynków przemysłowych po likwidowanych przedsiębiorstwach, syndyci i likwidatorzy określili jako niesprzedawalne ze względu na duże koszty utrzymania i małą podatność na szybką zmianę profilu produkcji.

Agencja „Traffic” pośredniczyła w sprzedaży kilku działek rekreacyjnych nad suwalskimi jeziorami i zalewem w Siemianówce. Cztery tysiące metrów kwadratowych ziemi nad Siemianówką kosztowało 30 milionów złotych.

Wysprzedaż rekreacji

Halina Wilk, z suwalskiej „Transakcji” przed miesiącem odnotowała znaczne ożywienie w sprzedaży nieruchomości. Specjalną popularnością cieszą się domy w Suwałkach, wiejskie domy z siedliskami oraz działki rekreacyjne w ładnych, wypoczynkowych miejscach nad jeziorami. Halina Wilk spotkała się z pytaniami o działki pod budowę pensjonatów.

Cena małych działek (500 metrów kw.) położonych w dobrym miejscu nad jeziorem wynosi ok. 40 tys. za metr kwadratowy, jednak zdarzają się działki nawet po 10 dolarów za metr. Wiejskie domy kosztują 100-150 milionów złotych, natomiast dziesięciohektarowe gospodarstwo z zabudowaniami można kupić w granicach 150-400 mln.

Halina Wilk twierdzi, że znalazłaby kupców na duże rezydencje nad jeziorami, ale na Suwałszczyźnie takich nie ma.

Również Krzysztof Józak z piskiej agencji „Profile” zauważył znaczny popyt na nieruchomości w pobliżu jezior i lasów. Szczególnie na te z bezpośrednim dostępem do wody. Kupujący to najczęściej mieszkańcy Warszawy, Krakowa i Śląska, którzy interesują się głównie działkami w południowej części szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. Cena dobrze położonych 10-arowych działek w tamtych rejonie kształtuje się w granicach 30 — 50 mln. złotych. Natomiast nieruchomości rolne można kupić za 300 do 700 milionów. (mr)



Fot. Z. Lenkiewicz

Uroczystego odsłonięcia obelisku dokonali wojewoda Stanisław Prutis, Sam Solarz z Nowego Jorku i prezydent Lech Rutkowski.

Oburzeni Krakowianie

Jak już informowaliśmy, w Bryzgu nad jeziorem Wigry trwa Instytut Letni. Wśród jego uczestników jest spora grupa studentów i pracowników naukowych krakowskich uczelni.

Są oburzeni wypowiedzią prezydenta Suwałk, dotyczącą napadu w Gawrych Rudzie. Prezydent powiedział w ubiegłym tygodniu „Gazecie”: „Krakowiaczy pobili się między sobą”.

Jak było w rzeczywistości, okazało się po zakończeniu śledztwa, które jest prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Suwałkach. Niewykluczone, że prokuratura w toku postępowania przeprowadzi wizję lokalną zdarzenia. (m)

Koncert Niemena

Czesław Niemen, kompozytor, instrumentalista, wokalista i poeta, wystąpi we wtorek (17. 08.) w Białymstoku z koncertem „30 lat twórczości. Stare i nowe przeboje”.

Naprawdę nazywa się Czesław Julian Wydrzyński. Przez długie lata potrafił szokować publiczność.

Koncert odbędzie się w MDK w Białymstoku w Sali Forum przy ul. Legionowej 5.

Podczas koncertu będą sprzedawane płyty i kasyety z nagraniami Cz. Niemena.

Małgorzata M. Nietupska

Biedne szkoły, biedne gminy

Wójt Płaskiej obliczył, zgodnie z propozycją Ministerstwa Edukacji Narodowej, że w jego gminie pieniędzy z subwencji wystarczy zaledwie na zapewnienie plac i to tylko w wysokości 75 proc. Propozycja MEN jest tak skonstruowana, że im mniejsza szkoła, tym mniej będzie miała środków. A przecież są jeszcze inne potrzeby: remonty, opał, itd.

Podobne obawy mają inni przedstawiciele samorządów i delegaci Sejmiku Samorządowego w Suwałkach, którzy wczoraj zebrali się, aby przyjąć harmonogram przekazywania szkół podstawowych gminom i podjąć w tej sprawie stanowisko Sejmiku.

Zdaniem Andrzeja Zdankowskiego z Elku wzór naliczania subwencji opracowany przez MEN jest korzystny dla dużych ośrodków miejskich. Nie uwzględnia specyfiki małych gmin wiejskich.

Wójt gminy Wydmyny — E.Przyłucki jest zdania, że subwencja powinna być jedna, bez wyłączenia środków na oświatę. Należy wyraźnie oddzielić kompetencje wójta i kuratora. Nie może być dwóch panów. Do wójta należałoby zarządzanie szkołami na jego terenie i obsadzanie stanowisk dyrektorów, a nadzór pedagogiczny należy pozostawić kuratoriom.

Inny z delegatów stwierdził, że wójt winien liczyć się w swoim postępowaniu z opinią kuratora, ponieważ „wójt nie jest pępkiem świata. Może się zebrać z kumpłami na piwie i zrobić co mu się będzie podobać”.

Według kuratora oświaty, Jarosława Zielińskiego polska oświata jest poszatkowana. Najpierw przydzielono gminom przedszkola, później samorządy przejęły „zerówki”, a teraz do gmin przechodzą szkoły podstawowe. Nie ma jednej ustawy o systemie edukacji.

— Oświata musi być priorytetem. Za komunę narzekaliśmy, że zbyt mało na niąłożono. Narzekamy i dziś. I co mamy powiedzieć. Na kogo zwać winę?

Oświatę trzeba przede wszystkim oddłużyć. Kurator chce, ale z czego. Musi być odpowiedni zapis w ustawie budżetowej...

Jako receptę J.Zieliński podał

egzekucję zaległych podatków i uszczelnienie granic.

— Opowiadałem się za dotacją celową. Państwo powinno zagwarantować sto procent plac i partycypować w inwestycjach. Administracja oświatowa musi też mieć wpływ na obsadzanie stanowisk — mówił kurator.

Gminy mają przejąć szkoły podstawowe od stycznia 1994 r. Część delegatów uważa, że jest to termin niemożliwy, np. ze względu na zaawansowanie roku szkolnego. Sejmik nie zajął stanowiska mimo, że jego projekt był już gotowy, ponieważ część delegatów nie mogła się z nim wcześniej zapoznać.

Ustalono natomiast harmonogram czynności związanych z przejmowaniem szkół. M.in. do końca sierpnia zaplanowano wyznaczenie przez gminy pełnomocników i uregulowanie statusu prawnego gruntów i budynków szkolnych. (m)

Prezydium Zarządu Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” informuje, że Pielgrzymka Ludzi Pracy odbędzie się w dniu 11-12.09.1993 r.

Wyjazd zorganizowany nastąpi w dniu 11.09.1993 r. o godz. 7.00 spod siedziby ZR przy ul. Suraskiej 1. Wszystkich zainteresowanych wyjazdem prosimy o zgłaszanie się do siedziby ZR, pokój 68, tel. 232-46 (7, 9) wew. 30. k 2155-0

WYBORY '93

Wyborczy weekend
PC i Partii X

Wydarzeniami wyborczego weekendu było w sobotę ogólnopolskie spotkanie kandydatów na posłów Partii X oraz niedzielna Konwencja Wyborcza Porozumienia Centrum-Zjednoczenie Polskie.

Partia X, która wystawi 315 kandydatów jest, zdaniem jej lidera Stanisława Tymińskiego, „jedyną szansą dla Polski”. Jej program to m.in. „praktyczna realizacja zasady pracy dla każdego, za uczciwą pracę uczciwa zapłata” oraz obietnice zniesienia popiwku, pełnego, nieodpłatnego uwłaszczenia załóg oraz rozbicia władzy biurokracji.

Pytany o stanowisko wobec „Samoobrony” Andrzeja Leppera Tymiński stwierdził, że „ma na niego materiały”. Wpisanie członków Polskiej Partii Przyjaciół Piwa na listy wyborcze „Samoobrony” skwitował określeniem „Pijana Samoobrona”.

Walkę wyborczą o „Polskę, która nie będzie miała nie wspólnego z PRL-owską przeszłością” zapowiedział w przemówieniu na niedzielnej Konwencji Wyborczej Porozumienia Centrum-Zjednoczenie Polskie, lider PC Jarosław Kaczyński.

Konwencja PC-ZP zgromadziła blisko 750 kandydatów na posłów i senatorów oraz sympatyków PC, Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy, Ruchu Trzeciej Rzeczypospolitej, Klubów Służby Niepodległości, Porozumienia Regionalnego Ruchu dla Rzeczypospolitej.

Przywódcą RTR Jan Parys skrytykował Belweder i Unię Demokratyczną „za grubą kreskę i okrągły stół”. Wyraził żal, że nie doszło do przedwyborczego zjednoczenia centroprawicy, oświadczając, iż „nie zapomni, że są tacy politycy, którzy wolą sojusz wyborczy z PAX niż ze Zjednoczeniem Polski”.

Wiceprezes PC Adam Glapiński oskarżył UD i KLD oraz „wspierających ich od pewnego czasu Belweder” o niekompetencję i niefachowość, stwierdzając m.in., że „prowadzona przez ostatnie cztery lata, z krótką, kilkumiesięczną przerwą, polityka gospodarcza, prowadzi do ruiny Polski”.

Bez udziału dziennikarzy odbyło się w sobotę w Gorzowie Wlkp. spotkanie premier Hanny Suchockiej z członkami i sympatykami UD. „Chcę pewnie sprawy załatwić w rodzinie, bez świadków z zewnątrz” — powiedziała dziennikarzom Suchocka. (PAP)

NOT wystawia

— Naczelna Organizacja Techniczna — Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych zarejestrowała listy kandydatów na posłów w 21 okręgach wyborczych. Znalazło się na nich 128 twórców nauki i kultury oraz przedstawicieli środowiska technicznego. Według Biura Wyborczego NOT-FSNT kandydaci startują do wyborów pod staszczowskim zawołaniem „Być narodowi użytecznym”.

Z list NOT startują m.in. Ryszard Leja, dyrektor naczelny PZL Warszawa — Okecie; Zygmunt Mogiła-Lisowski, wiceprzewodniczący Krajowej Rady Lotnictwa; Sławomir Pietrzykowski, reżyser Teatru Polskiego Radia; docent Jerzy Pienkos, adwokat, profesor UW; Jerzy Wozniak, profesor Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi; Ryszard Chamera, dyrektor Instytutu Metali Nieżelaznych Hutnictwa Miedzi w Legnicy. (PAP)

Komitety
— programy

Zaczynamy publikować informacje o regionalnych komitetach wyborczych. Dziś Porozumienie Centrum i Koalicja dla Rzeczypospolitej. Następne w kolejnych codziennych wydaniach „Współczesnej”

Porozumienie
Centrum

Porozumienie Centrum wystawia w województwie białostockim jednego kandydata do Senatu i czternastu kandydatów do Sejmu. Wszyscy kandydaci PC popierani są przez Zjednoczenie Polskie. Do Senatu z ramienia PC kandyduje mec. Zbigniew Horbaczewski, sejmowej liście lideruje Krzysztof Jakub Putra, poseł do Sejmu dwóch poprzednich kadencji.

Zdaniem Krzysztofa Putry najważniejsze kryterium doboru kandydatów do parlamentu były: skuteczność w dotychczasowej działalności, lojalność wobec wyborców i partii. Wśród kandydatów PC są m. in.: nauczyciele, lekarze, rolnicy, kupiec. Średnia wieku kandydatów wynosi 38 lat.

Podstawy programu Porozumienia Centrum to: dbałość o rację stanu, bezpieczeństwo państwa, ład prawny i tworzenie stabilnych mechanizmów gospodarczych.

— Ważne jest dla nas, by województwo białostockie przestało być spychane do „Polski B”. Uważamy, że powinien powstać tu silny ośrodek naukowy, bowiem budowa potencjału intelektualnego wydaje się nam bardzo ważna — mówi Krzysztof Putra.

Zdaniem lidera listy w pobliżu Białegostoku powinna zostać prowadzona autostrada, a w sa-

Sondaż Demoskopu

Zmarnowane lata

— Zdaniem 59 proc. respondentów Demoskopu program reform przeprowadzanych w Polsce nie sprawdził się i władze powinny całkowicie zmienić politykę, podczas gdy według 41 proc. jest to program słuszny i władze powinny tylko poprawić sposób jego realizacji.

Sondaż przeprowadzono 15–21 lipca na 990-osobowej, reprezentatywnej próbie dorosłych mieszkańców Polski w wieku 15 i więcej lat.

59 proc. zapytanych uważa, że ostatnie 4 lata zostały zmarnowane i nie ma szans na poprawę, w związku z czym nie można już żądać od ludzi dalszych poświęceń; według 41 proc. w tym czasie dokonano się w Polsce wiele zmian na lepsze i choć wciąż żyje się trudno, można oczekiwać poprawy w ciągu kilku następnych lat. (PAP)

KPN

w Bielsku Podlaskim

Dziś, we wtorek odbędzie się spotkanie wyborcze Konfederacji Polski Niepodległej w Bielsku Podlaskim. O godzinie 17 w siedzibie Domu Kultury przy ul. 11 Listopada 10 wystąpi kandydat KPN na senatora Henryk Kozakiewicz oraz kandydaci na posłów z liderem listy Konfederacji: Tomaszem Szczepańskim.

mym mieście należy jak najszybciej urządzić lotnisko. Tylko wówczas będzie mógł rozwinąć się handel ze Wschodem.

Rozwiązania polskich problemów gospodarczych PC chce szukać w pobudzeniu inwestycji, które powinno nastąpić poprzez tańszy kredyt inwestycyjny i preferencje kredytowe przyznane dla regionów objętych szczególnie dużym bezrobociem.

Koalicja
dla Rzeczypospolitej

Koalicja dla Rzeczypospolitej jest komitetem wyborców. Oznacza to, że do wejścia do Sejmu wystarczy koalicji zdobycie 5% głosów, niezależnie od tego, czy na jej listach wystąpią przedstawiciele różnych partii i organizacji społecznych.

W województwie białostockim KdR wystawiła dwunastoosobową listę kandydatów do Sejmu, oraz jednego kandydata do Senatu. Sejmowej liście koalicji lideruje Romuald Szeremietiew, kierownik resortu obrony w rządzie Jana Olszewskiego. Kandydatem do Senatu koalicji jest Ireneusz Choroszuca, senator poprzedniej kadencji.

Zdaniem Ireneusza Choroszuchoy w porównaniu z innymi komitetami wyborczymi Białostoczczyzny, KdR, na swojej sejmowej liście wystawiła sporo kandydatów z terenu.

— Ma to związek z tym, że w swoim programie regionalnym kładziemy nacisk na konieczność ratowania rolnictwa — mówi Ireneusz Choroszuca.

Zdaniem kandydata do Senatu koalicji, gospodarka województwa białostockiego powinna mieć charakter mieszany. Oblicze województwa powinny kształtować: „czysty” przemysł oraz rolnictwo otoczone sprawnym przemysłem przetwórczym.

— Jednak sytuacja Białostoczczyzny będzie zależała od sytuacji w całym kraju. Podstawy do ożywienia polskiej gospodarki może dać tylko zdecydowana walka z recesją i bezrobociem — powiedział Ireneusz Choroszuca. mr

WYBORCO!

Jeżeli w miejscu swego stałego zamieszkania zameldowany jesteś na pobyt czasowy albo nie jesteś nigdzie zameldowany a chcesz głosować w najbliższych wyborach i każdych kolejnych w miejscu swego pobytu, to złóż w urzędzie gminy pisemny wniosek o wpisanie do rejestru wyborców.

Natomiast jeśli chcesz głosować tylko w najbliższych wyborach do Sejmu i Senatu RP w miejscu swego pobytu, to złóż w urzędzie gminy wniosek o dopisanie do spisu wyborców, jednak nie później niż w 10 dniu przed dniem wyborów, to jest do dnia 9 września br.

NUMERY
WEDŁUG PKW

Państwowa Komisja Wyborcza rozlosowała w poniedziałek 23 numery list dla tych komitetów wyborczych, które zarejestrowały kandydatów na posłów w więcej niż jednym okręgu.

OTO OBOWIAZUJĄCE W CAŁYM KRAJU NUMERY:

- 1 — Porozumienie Centrum,
- 2 — Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna”,
- 3 — PSL Porozumienie Ludowe,
- 4 — Konfederacja Polski Niepodległej,
- 5 — Krajowy Komitet Wyborczy Sojuszu Lewicy Demokratycznej,
- 6 — Polskie Stronnictwo Ludowe,
- 7 — Kongres Liberalno-Demokratyczny,
- 8 — NSZZ „Solidarność”,
- 9 — Unia Demokratyczna,
- 10 — Komitet Wyborczy Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform,
- 11 — Unia Pracy,
- 12 — Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej,
- 13 — Polska Wspólnota Narodowa — Polskie Stronnictwo Narodowe,
- 14 — Polska Partia Przyjaciół Piwa,
- 15 — Komitet Wyborczy „Koalicja dla Rzeczypospolitej”,
- 16 — Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców Województwa Katowickiego,
- 17 — Partia „X”,

- 18 — Komitet Wyborców „Otwarta Kampania Niezależnych — Poza Układem”,
- 19 — Krajowy Komitet Wyborczy Samoobrona — Leppera,
- 20 — Krajowy Komitet Wyborczy „Ojczyzna — Lista Polska”,
- 21 — Ruch Autonomii Śląska,
- 22 — Naczelna Organizacja Techniczna — Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych,
- 23 — Rzemieślnicza Partia Polscy.

Losowanie odbyło się w trzech grupach: najpierw rozdzielono numery od 1 do 9 pomiędzy te komitety, które były zwolnione ze zbierania podpisów i zarejestrowały się we wszystkich okręgach, potem — numery od 10 do 12 przyznano komitetom, które zbierały podpisy i wystawiły kandydatów we wszystkich okręgach, wreszcie — numery od 13 do 23 rozlosowano wśród pozostałych ugrupowań.

W końcu sierpnia okręgowe komisje wyborcze rozlosują kolejne numery list, poczynając od 24, dla tych komitetów wyborczych, które zarejestrowały kandydatów tylko w jednym okręgu. (PAP)

OBWODY GŁOSOWANIA
— JUŻ ZNANE

Na tablicach ogłoszeń pojawiły się obwieszczenia informujące o numerach i granicach obwodów głosowania oraz siedzibach obwodowych komisji wyborczych. W ten sposób zarządy gmin wykonały kolejną czynność wynikającą z kalendarza wyborczego.

Obwód głosowania obejmuje z reguły od 500 do 3 tys. mieszkańców. Ordynacja wyborcza przewiduje możliwość tworzenia obwodów w szpitalach i zakładach pomocy społecznej (gdzie przebywa w nich co najmniej 50 wyborców), zakładach karnych i aresztach śledczych oraz na polskich statkach morskich (jeżeli załoga i pasażerowie tworzą grupę

przynajmniej 15 wyborców). Minister Spraw Zagranicznych utworzył ponad 160 obwodów głosowania za granicą. W sumie wybory będą przeprowadzone w ponad 22 tys. obwodów.

Obwodowe komisje wyborcze bezpośrednio zajmują się przeprowadzaniem głosowania, a więc wydają karty do głosowania i obliczają jego wyniki w skali obwodu. Powoływane są spośród wyborców przez zarządy gmin. Komisje obwodowe będą w większości miały te same siedziby co podczas poprzednich wyborów. (PAP)

Wybory '93

Ruszył blok...

Krzysztof Ruciński, przedsiębiorca z Warszawy (wywodzący swój ród z Perlejew), pierwszy na łomżyńskiej liście BBWR, kandydat na posła, przywołał propozycję utworzenia Stowarzyszenia Gospodarczego Ziemi Łomżyńskiej.

— Łomżyńskie produkuje przede wszystkim surowce, których cena jest niska, a zbyt ograniczony. Należy stworzyć lokalny przemysł przetwórczy. Mogą zająć się tym organizacje gospodarcze, np. Stowarzyszenie, które wyzwoli lokalne inicjatywy. Następnie wesprze je inwestorzy z zewnątrz — powiedział K. Ruciński.

Potwierdzeniem możliwości K.Ru-

cińskiego była obecność na spotkaniu dwóch biznesmenów z Warszawy. Natomiast wśród zebranych propozycja utworzenia Stowarzyszenia Gospodarczego wywołała mieszane uczucia.

— Pomyśl jest może i dobry, ale czy po wyborach nie zostanie odłożony do lamusa? — skomentował jeden z uczestników.

Termin następnego spotkania, na którym m.in. zostanie przedstawiony projekt statutu Stowarzyszenia, wyznaczony został na 8 września na godz. 11 w Czartorii (w ośrodku szkoleniowym oświaty). (wik)

Dyżury w PSL-u

Komitet Wyborczy Polskiego Stronnictwa Ludowego w Białymstoku informuje, iż w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego przy ul. Sienkiewicza 22 w godz. 12 — 16, tel. 435-342 dyżurować będą kandydaci na posłów i senatora z listy PSL:

1. 17.08.1993 r. (wtorek) — Jan Zalewski
2. 18.08.1993 r. (środa) — Błasko Józef Jan
3. 19.08.1993 r. (czwartek) — Jamiołkowski Stanisław
4. 20.08.1993 r. (piątek) — Perkowski Tadeusz

Niebezpieczne dzielnice

„HIROSZIMA” WCIĄŻ STRASZY

„Hiroszima”, czyli białostocki Antoniuk podobnie jak Bojary cieszy się wśród mieszkańców Białegostoku złą sławą. Mieszkańcy bloków komunalnych usytuowanych pomiędzy ulicami Gagarina, Wierzbowa i Broniewskiego często przysparzali kłopotów stróżom porządku. Okolica ta przyciągała także jak magnes „niespokojne dusze” z innych rejonów miasta. Podobnie jest teraz.

Zmienił się nieco charakter „zdarzeń” na „Hiroszimie”. Dawniej więcej było rozbojów i ciężkich pobić, szczególnie w okresie przed uruchomieniem wiaduktu i ulicy Gagarina. Teraz, chociaż wciąż jeszcze łatwo dostać po głowie w zaułkach okolic ul. Tuwima, policjanci wzywani są najczęściej do interwencji domowych. Klótnie rodzinne i sąsiedzkie są tu na porządku dziennym, trwają latami. Czasami wygląda to tak, jakby żyły swoim życiem, równoległe do życia antoniukowskiego komisariatu i życia mieszkańców dzielnicy.

Plaga na „Hiroszimie” i całym Antoniuku jest okradanie piwnic i samochodów. Równie często gina całe pojazdy. W wielu przypadkach

dziesięć się tak za sprawą nieletnich, których policja zna i systematycznie łapie na kradzieżach. Dopóki jednak nie ukończą oni siedemnastu lat, prawo jest wobec nich bezradne.

W zasadzie niebezpieczny jest cały Antoniuk. Na ścianie w III Komisariacie Policji wisi mapa, na której funkcjonariusze zaznaczają kolorowymi flamastrami wszystkie przestępstwa. Najwięcej różnokolorowych znaczków jest jednak w okolicy ul. Broniewskiego. Tam znajduje się restauracja „Hubertówka”, gdzie gromadzą się amatorzy mocnych trunków. Tuż obok w pawilonach handlowych znajduje się sklep monopolowy. Gdy robi się nieco chłodniej podchmieleni mężczyźni

zapełniają klatki schodowe tychże pawilonów. Niebezpieczne jest także przejście z Antoniukowskiej na Broniewskiego, obok salonu fryzjerskiego i garaży, gdzie gromadzi się młodzież.

— Zdajemy sobie sprawę, iż fakt gromadzenia się w pewnych miejscach amatorów alkoholu jest społecznie uciążliwy — mówi komendant III Komisariatu Policji w Białymstoku, kom. Roman Doroszkiewicz. — Aby to ukrocić postawiliśmy nacisk na egzekwowanie przestrzegania przepisów porządkowych. Co miesiąc kierujemy ok. pięćdziesięciu, sześćdziesięciu wniosków do kolegium, karzemy mandatami. To powinno przynieść efekty.

Kolejne niebezpieczne miejsca to okolice restauracji „Eden” oraz pijalni piwa przy Antoniukowskiej. Lepiej nie chodzić także w pobliże „Klubu Rozrywki” przy Wierzbowej, gdzie bywa „gorąco” szczególnie po dyskotekach. Podpita młodzież wracając do domu załatwia porachunki, tłucze szyby, biega po samochodach, wspina się na latarnie. Bezpieczny nie jest także park przy Wierzbowej, gdzie gromadzą się amatorzy „jednego” na świeżym powietrzu. Sporo pobić i rozbojów zdarza się również w pobliżu pawilonów handlowych przy ul. Zwycięstwa, przy sklepie monopolowym. Cyklicznie zdarzają się tu rozboje na mężczyznach i „wyryw” torebek damskich pod wiaduktem na Gagarina. Ofiarami są najczęściej kobiety z Antoniuka zmierzające na wieczorną mszę do kościoła św. Rocha.

Dużo kłopotów przysparzają „turyści” zza wschodniej granicy. Nocują oni w hotelu „Iga” na Antoniuku Fabrycznym oraz w wielu prywatnych domach na „Sadach Antoniukowskich”, a handlując na baza-

rze „Madro” znajdującym się na przeciwko dworca PKP. W lipcu trzech obywateli WNP napadło kobietę na skrzyżowaniu Wierzbowej i Antoniukowskiej. Dzięki jej oporowi i pomocy taksówkarza, który powiadomił policję, napastnicy zostali ujęci. Co jakiś czas goście ze wschodu okradają także gospodarzy, u których nocują.

W tym roku niemal tuż przed samym komisariatem na Antoniuku dokonano zabójstwa dziewiętnastoletniego chłopca, zaś w ogródkach działkowych w pobliżu Antoniuka morderca szesnastoletniej Agnieszki zaatakował starszą kobietę.

— Dzielnica nie jest bezpieczna, ale wszystkie cięższe przestępstwa, w tym te dwa poważne, zostały wyjaśnione — mówi komendant Roman Doroszkiewicz.

W tym roku III Komisariat Policji wszczął 627 dochodzeń. Wykrywalność w porównaniu z innymi komisariatami jest wysoka — wynosi 67,4 proc. Komisariat posiada wakat, jednak zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa nie można zatrudniać nowych pracowników. Systematycznie obsada komisariatu wspierana jest jednak przez patrol z Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej. Są też braki w sprzęcie, ale ostatnio dzięki mieszkańcom z terenu działania III komisariatu udało się zebrać połowę ceny poloneza. Drugą połowę dołoży ministerstwo i komisariat otrzyma nowy samochód.

— Ostatnio mieszkańcy naszych dzielnic wykazują coraz większą inicjatywę, współpracują z nami — stwierdza komendant III Komisariatu Policji, kom. Roman Doroszkiewicz — A to jest najważniejsze, bo nie zastąpi dobrego sąsiada.

JOLANTA GADEK

Zabytkom na ratunek

Program interwencyjny

Wojewódzki Konserwator w Białymstoku otrzymał 400 mln zł jako pierwszą ratę na program interwencyjny. Kwota zostanie przeznaczona na renowację XVI-wiecznej cerkwi w Szezytach Dzieciolowie (Fundacji Kajetana Węgierskiego, związanego z dworem Jana Klemensa Branickiego), kaplicy cmentarnej w Losince oraz rewitalizację cmentarza w Nowobereźowie (nagrobki i krzyże drewniane). W budynkach drewnianych wymieniane będą gonty, część więźby dachowej i szalunków.

Ze środków interwencyjnych prowadzone będą także prace nad rekonstrukcją i zabezpieczeniem malowideł zewnętrznych Pałacu Branickich. Natomiast pieniądze, przekazywane Wojewódzkiemu Konserwatorowi przez wojewodę i ministerstwo, przeznaczone są na badania archeologiczne, konserwację zabytków ruchomych oraz sporządzanie dokumentacji fotograficznych kościołów i cerkwi. Jest to bardzo istotne w przypadku odbudowy po pożarze czy poszukiwaniu skradzionych dzieł sztuki.

Wiele prac remontowych cennych zabytków sztuki sakralnej finansowanych jest z Funduszu Kościelnego. Choćby kościoły w Suchowoli, Tykocinie, Supraślu, cerkwie w Rybołach, Nowej Woli, klasztor w Supraślu. (a)

W Hajnówce

Kto weźmie mieszkania

Na ostatniej sesji Rady Miasta w Hajnówce nie rozstrzygnięto ostatecznie sprawy mieszkań i działek po Hajnowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego. Radni zdecydowali natomiast, że do dwudziestego sierpnia mają się zebrać strony i ustalić rozbieżności.

W ubiegłym roku Rada przejęła od administracji rządowej mieszkania po HPPD. Na zrealizowanie jej nie ma w kasie pieniędzy. Nie uporządkowane są także sprawy inwentaryzacyjne i meldunkowe. W związku z ich nieprzejęciem nie można jeszcze dokonać sprzedaży części działek. Część lokatorów nie zgadza się z wysokością rat za ewentualne wykupienie mieszkań. Komisja, składająca się ze stron sporu, w tym przedstawiciele gminy, ma zebrać wszystkie rozbieżności. Przyjęto, że w Hajnówce liczba punktów sprzedaży alkoholu będzie wynosiła 25 — jeden punkt na tysiąc mieszkańców. Powzięto także uchwałę w sprawie numerów, granic obwodów głosowania oraz liczbie okręgów wyborczych w Hajnówce. (J.B.)

Plener w Hajnówce

Otoczenie dziecka

W hajnowskim Ośrodku Wzornictwa odbyła się w sobotę prezentacja opracowań wzorniczych mebli i sprzętu dla dzieci niepełnosprawnych zrealizowanych na 18. Ogólnopolskim Plenerze Meblowym. Organizatorem plenerów jest Zarząd Główny Stowarzyszenia Twórczego Studia Form Wzorniczych „Hajnówka”, a przewodniczącą — artystka plastyk — pani Janina Jezierska.

Głównym celem projektantów jest znalezienie odpowiedzi na zamówienie i potrzeby Państwowego Funduszu Rehabilitacji.

Ergonomiczne meble i projekty dają możliwość dostosowania warunków nauki i pracy do wieku, i potrzeb terapeutycznych dzieci. Należy zaznaczyć, że ów plener jest jedynym tego rodzaju w Polsce.

Meble pokazane na wystawie dzielą się na trzy grupy tematyczne. Pierwsza dotyczy wyposażenia w sprzęty systemu „Peto” do rehabilitacji dzieci, nauki i pracy dydaktycznej. W tym zestawie pokazano: krzesło, stół, drabinkę z nastawnym stolikiem i system pochwyty dla ćwiczenia sprawności ramion. Kolejny zestaw to drabinki, pomosty i pochylnie do zabawy ruchowej i usprawniania motorycznego dziecka.

Druga pokazuje opracowanie mebli ergonomicznych do szkół integracyjnych, które nie różnicują grup dzieci sprawnych i dzieci wózków. Odbiorcami zamawiającymi meble do rehabilitacji i wyposażenia ośrodków dziecięcych są: ZOZ-y, Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, fundacje i osoby prywatne.

Zamówienia do realizacji hajnowski ośrodek otrzymuje niemal z całej Polski. Głównym wykonawcą mebli jest Ośrodek Wzornictwa dla dzieci niepełnosprawnych w Hajnówce. Uczestnikami corocznych plenerów meblarskich w Hajnówce są absolwenci polskich uczelni plastycznych.

LECH PIŁSKI

W Olecku

Rośnie bezrobocie

Rejon olecki należy do rejonów o szczególnie wysokim bezrobociu. Obecnie sięga ono 33,6 proc. osób zawodowo czynnych i wynosi dokładnie 3371 osób, w tym 1796 kobiet. Rejonowy Urząd Pracy do tej pory zagospodarował wszystkie środki na prace interwencyjne — z tej formy zwalczania bezrobocia korzysta 115 osób, a przy pracach publicznych (głównie przy pracach porządkowych) zatrudnionych jest 16. Z dniem 1 lipca br. prawo do zasiłku straciło 538 osób, w tym 339 kobiet.

RUP zorganizował tzw. prace dorywcze. Z tej formy pomocy przy szkółkach leśnych w Nadleśnictwie Olecko skorzystało już 10 osób. Urząd nadal apeluje do okolicznych przedsiębiorstw państwowych i prywatnych o oferowanie tego typu prac dorywczych. (jed)



Pawilony przy ul. Broniewskiego należą do najbardziej niebezpiecznych miejsc na Antoniuku.

Z regionalnej polki

„Ziemia Brańska”

Czwarty numer rocznika „Ziemia Brańska” ukazał się w momencie szczególnym. W tym roku bowiem Brańsk obchodzi 500-lecie otrzymania praw miejskich magdeburskich. Korzystając z okazji wypada więc złożyć najlepsze życzenia tamtejszym władzom miejskim i ludziom zaangażowanym w popularyzację lokalnej przeszłości.

Redaktorem całości, a jednocześnie autorem większości materiałów jest Zbigniew Romaniuk. Rocznik otwiera jego szkic pt. „Rozwój i znaczenie ośrodka miejskiego w Brańsku w XV wieku”. Choć Brańsk nie był w średniowieczu tak znanym grodem jak Drohiczyn, Mielnik czy

Bielsk, jednak jego metryka jest również odległa, sięgająca według archeologów nawet XI w. Z kolei pierwsze wzmianki pisane o tej miejscowości pochodzą z początku lat 30. XV w.

Poza tym Z. Romaniuk pisze jeszcze w swoich szkicach m.in. o mieście z przełomu XV/XVI w. znalezionym w Brańsku, historii cerkwi unickiej w tym mieście, przebiegu powstania styczniowego w okolicach Brańska, wreszcie o tamtejszej Ochotniczej Straży Ogniowej.

Z innych materiałów pomieszczonych w prezentowanym tomiku na uwagę zasługują zwłaszcza artykuły: Wojciecha Ostrowskiego

„Brańsk pod pruskim zaborem” i Włodzisława Szweba „Zabudowa Brańska w drugiej połowie XIX i pocz. XX w.”.

Cenną inicjatywę stanowi również przypomnienie przyczynki Zygmunta Głogera sprzed równo 120 lat pt. „Ziemia bielska i jej cząstkowa szlachta”, który ukazał się w trudno dostępnym dzisiaj wydawnictwie „Biblioteka Warszawska”, t. III z 1873 r.

W najnowszej „Ziemi Brańskiej” znaleźć można jeszcze zestaw interesujących biografii, przykłady lokalnej twórczości literackiej oraz kolejny odcinek kalendarium dziejów Brańska i okolic.

JAN MOLIK



CHOMIK TO NIE ZABAWKA (II)

Chomiki, podobnie jak inne zwierzęta, chorują. Niepoważne traktowanie tych zwierząt powoduje, że często umierają na skutek chorób. Tymczasem większość chorób chomików jest uleczalna — wystarczy tylko pójść do lekarza weterynarii. Oto kilka porad dotyczących chorób chomików, których udzielił lekarz weterynarii, Michał Geniusz.

— Oznaką zapalenia płuc jest szybki oddech, ropny wyciek z oczu i nosa. W przypadku tej choroby należy jak najszybciej skontaktować się z lekarzem — po zastosowaniu odpowiednich środków farmakologicznych chomik wyzdrowieje.

— Biegunka i zaparcia spowodowane są nieodpowiednim pożywieniem, dlatego też leczyć je można zmieniając sposób karmienia. W przypadku biegunki trzeba na jakiś czas zrezygnować z mleka i świeżej zieleniny, a podać płatki owsiane, ryż, gotowaną kaszę. Jeśli nie nastąpi poprawa oznaczać to może, że przyczyną biegunki jest wirus. Trzeba wtedy skontaktować się z lekarzem. Jeśli natomiast występuje zaparcie, należy postępować odwrotnie niż w przypadku biegunki — ograniczyć podawanie mięsa i kaszy, nakarmić chomika mlekiem i zieleniną.

— Wypadanie sierści u starych chomików jest zjawiskiem normalnym. Aby je zahamować trzeba do karmy dodać troszkę suchych lub świeżych drożdży. Natomiast jeśli

wypada sierść młodym chomikom niezbędna jest wizyta u lekarza, gdyż zjawisko to może być spowodowane alergią lub grzybicą.

— U chomików mogą występować pasożyty zewnętrzne, np. pchły. Aby się ich pozbyć trzeba zmienić ściółkę w terrarium i umyć je ciepłą wodą. Można zastosować środki przeciwpchłowe ogólnie dostępne w sklepach zoologicznych. Gorzej jest w przypadku pasożytów wewnętrznych, np. tasiemców — powodują one śmierć zwierzęcia.

— Skaleczenia drobne powstają na skutek ugryzienia przez innego chomika są niegroźne. Chomiki same się z nich wyleczą. W przypadku ran nieco większych trzeba udać się do lekarza weterynarii na założenie szwów.

— Ciąża chomika trwa jedynie szesnaście dni. Samce są dorosłe po miesiącu, samice po dwóch miesiącach. Jeżeli hodujemy parę chomików — trzy dni przed porodem z terrarium należy usunąć samca. Tuż przed porodem, w jego tra-



JOLANTA GADEK

kie i tuż po nim nie można pod żadnym pozorem dotykać samicy ani zaglądać do jej gniazda. Wstrząsana samica może bowiem zjeść swoje małe, może też ugryźć właściciela w rękę. W okresie okopulacyjnym trzeba wzbogacić pożywienie, podawać koniczyne, mniszek lekarski.

— Samica rodzi ok. sześciu, siedmiu małych. Oczy otwierają one po dziesięciu, dwunastu dniach. Od matki odłącza się je po dwóch tygodniach od porodu. Średnia długość życia chomików jest niestety krótka i wynosi ok. osiemnastu miesięcy, ale w dobrych warunkach mogą żyć one do trzech lat.

— Jeśli chcemy hodować kilka chomików musimy trzymać się zasady, iż w jednym terrarium może przebywać kilka samic, lecz tylko jeden samiec, gdyż samce między sobą mogą toczyć boje. Ostrożność trzeba też zachować podczas umieszczania w grupie chomików nowego gryzonia, gdyż z powodu odmiennego zapachu może zostać atakowany.

INTELIGENCJA PREZYDENTÓW

Zapytano mnie kiedyś w Waszyngtonie: gdybyś miał prawo wybierania kandydata do Białego Domu, to na kogo byś stawiał — na doświadczonego zawodowca, który już z niejednego pieca chleb jadł? Na młodego intelektualistę, którego umysł trenowany był na najlepszych uniwersytetach? Na mistrza gier politycznych, który zna cenę każdego przeciwnika i potrafi ją korzystnie wypłacić? Na demokratę czy republikanina? Spędziłem wiele godzin na interesującym sporze. W końcu poddałem się bez własnego kandydata. Nie udało się znaleźć idealu!

Bill Clinton od blisko roku ma nad głową aureolę takiego idealu. Demokraci wybrali go na swego kandydata, ponieważ był tym wszystkim, czym George Bush nigdy nie był. Wywodził się z dołów społecznych i to w dodatku z Południa. Dostał się na najlepsze uniwersytety, ponieważ był lepszy od innych. Zdecydował się na karierę polityczną, choć mógł zarobić więcej w businessie. Resztę znamy.

Od paru tygodni Bill Clinton nie może Ameryce dogodzić. Jest akceptowany przez jedną piątą Amerykanów i uchodzi za najmniej popularnego z powojennych prezydentów. Dlaczego?

Nie zgłupiał w Białym Domu. Nie przyłapano go na wagarach z pulchną panią. Zdobył poparcie dla programu redukcji zadłużenia narodowego USA o 500 miliardów dolarów. Tnie wydatki, rozmawia z narodem nieomal co tydzień. „Wall Street Journal”, który Clintona nie kocha, sugeruje, że być może Clinton jest po prostu zbyt inteligentny. Wie za dużo i lubi to okazywać. Zastanawia się bez przerwy nad alternatywami, radzi się każdego i wysłuchuje każdego. Podobno wyższy od Clintona iloraz inteligencji miał po wojnie tylko Richard Nixon, ten

od Watergate i niesławnej dymisji.

„Wall Street Journal” ma swych bohaterów. Są to Dwight D. Eisenhower i Ronald Reagan. Dobrzy republikanie i starsi panowie, którzy zdobyli umiejętności kierowania wielkimi zespołami ludzkimi. Eisenhower — krucją wolności w Europie, Reagan — jako gubernator stanu Kalifornia. Jeden i drugi prezydent nie uchodził za intelektualistę. A i wykształcenie odebrali mierne. A jednak potrafili przekazać narodowi poczucie kierunku i strategię działania.

Prezydentura jest jednym z najtrudniejszych zadań. Nie można z góry przewidzieć, czy wybitny umysł, wspaniałe wyćwiczone ciało, przychylność mądrych i bogatych złoży się w całość, którą historia pokaże jako jeszcze jedną wspaniałą kartę.

Niecierpliwi, jak zwykle, Amerykanie chcieliby już teraz wystawić Clintonowi świadectwo. A sam Clinton jest ofiarą swego wielkiego sukcesu. W polityce wielkiego mocarstwa cuda nie zdarzają się jednak na zamówienie. Nawet, gdy prezydencki leń jest nie od parady.

KAROL SZYNDZIELORZ

Brydż

WAKACYJNA SZKOŁA BRYDŻA (7)

Wakacje dobiegają końca, a wraz z nimi nasza letnia szkoła brydża. W czasie dotychczasowych lekcji nauczyliśmy się najbardziej ogólnych podstaw licytacji i rozgrywek.

Mam jednak nadzieję, że wystarczy to do zagrania pierwszego w życiu robra. Ci z państwa, którzy uważnie śledzili nasze lekcje, powinni już być w stanie, co najmniej, z pewną miną zasiadać do brydżowego stolika. By to państwu ułatwić, ostatnie lekcje poświęcimy praktycznym aspektom brydża. Oto pełen przebieg pewnego robra.

Usiedliśmy do stolika zajmując pozycję S (to oczywiście tylko umowne południe). Jesteśmy rozdającymi i sami sobie przydzieliliśmy takie oto karty w pierwszym rozdaniu:

♠ AK983
♥ 65
♦ DW3
♣ AW7

Rozpoczynamy licytację. Liczymy posiadane wartości: mamy więc piętnaście punktów (dwa asy — 2 x 4 = 8, król — 3, dama — 2 i dwa walety — 2 x 1 = 2) oraz pięć kartowy kolor pikowy. Nasza karta mieści się w limicie odzywki 1-Pik. Przeciwnik z lewej, na pozycji W, spasował, a nasz partner zajmujący umowną północ N zaliczył dwa pik. Takie najprostsze podniesienie, oznacza posiadanie minimum trzech pików i mieści się w limicie siły (7-10 PC). Przeciwnik z prawej pasuje, a my dokonujemy ponownego bilansu siły i układu. Mamy cztery lewy przegrywające w kolorach czerwonych i łącznie dwie w czarnych (1,5 w treflach i

0,5 w pikach). Zatem sześć lew przegrywających. Do wygrania końcówki pikowej (4-pik = 120) musimy zdobyć dziesięć lew, czyli możemy oddać tylko trzy lewy. Będzie to możliwe tylko wtedy, gdy partner ma górę swojego limitu, a więc 10 punktów lub dodatkowe wartości układowe. By się o tym przekonać licytujemy 3-Pik. Partner ze słabą kartą powinien spasować, a z dobrą zaliczyć końcówkę. 3-Pik jest więc **INWITEM** — pytaniem i zachętą do zaliczania o sześćbel wyżej. Mając kartę silniejszą, bezpośrednio po dwóch pikach zaliczylibyśmy od razu końcówkę.

Przeciwnik z W znowu pasuje, a nasz partner po namyśle licytuje cztery pik. Obiegają trzy pasy i staliśmy się rozgrywającymi. Wistuje gracz zajmujący pozycję W, a nasz partner wyklada swoje karty. Spójrzmy:

♠ DW10
♥ A7432
♦ K742
♣ 2

♥ K

♠ AK983
♥ 65
♦ DW3
♣ AW7

Wist nastąpił w króla kier. Tak wist oznacza, iż gracz W posiada w tym kolorze jeszcze damę. (Jest to informacja dla partnera wistującego, ale rozgrywający też z niej korzysta).

Policzmy więc swoje lewy: w pikach — pięć, w kierach — jedna, w karach — dwie i w treflach — jedna. W sumie mamy więc tylko

dziesięć lew. Jak zdobyć dziesiątą? Najprostszym sposobem jest uzyskanie lewy przebitkowej. Możemy to zrobić przebijając w stole trefla. Bijemy więc króla asem kier i gramy kolejno: asa, a następnie blok trefla, którą bijemy w stole atutem (pik). W ten sposób zdobędziemy w pikach nie pięć, ale sześć lew.

Dalsza gra jest już prosta. Gramy kolejno damę i waleta atu, którego przejmujemy w rękę (czyli bijemy asem lub królem). Gramy teraz kolejnego pika i jeżeli odebraliśmy obrońcom już wszystkie (tu przypominam o konieczności liczenia, zwłaszcza atutów), to oddajemy lewę na asa karo i obrońcy mogą jeszcze zdobyć tylko dwie lewy (na kiera i trefla). Całe rozdanie wyglądało tak:

JOLKA

Objaśnienia podano w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów.

— piekarniczy produkt, — może być rentgenowski, — kulak, — do wykłaniania ścian, — stara, zdarta miotła, — załoga największej łodzi wioślarskiej, — jest górny i dolny na statku, — kołec, — narzędzie do korowania drzew, — opieka prawna, — wagon z miejscami do leżenia, — w piosenke, zielony ugina się, — niewielkie wzniesienie, — cedzak, — donosiciel, — chroniony ptak drapieżny, — odległość między dwoma punktami, — płyn do picia, — pojazd wielokolowy, 4-kolowy na resorach, — żona Balzaka.

„GENTO”

♠ DW10
♥ A7432
♦ K742
♣ 2

♠ 42
♥ KDW
♦ 98
♣ KD10543

N
W E
S

♠ 765
♥ 1098
♦ A1065
♣ 986

♠ AK983
♥ 65
♦ DW3
♣ AW7

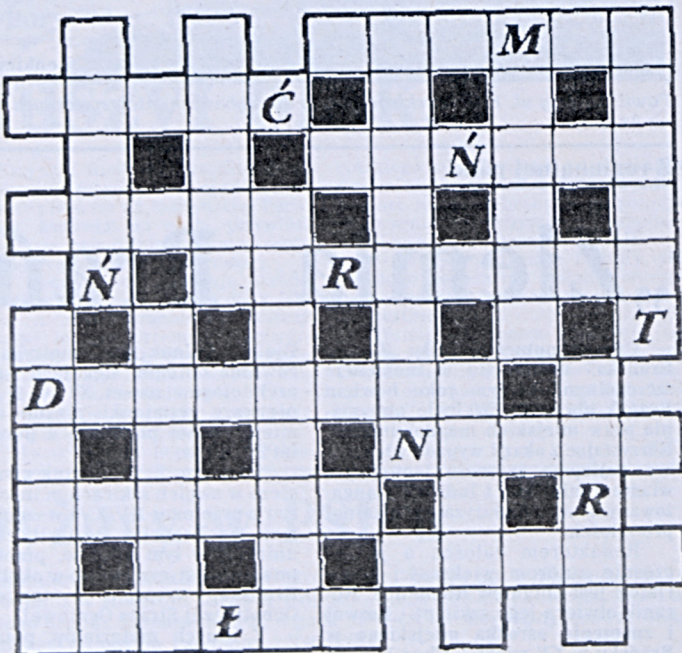
Udało się nam więc zrealizować zapowiadany kontrakt (bez nadrobki, ale prymusom kursu pozostawiam samodzielne rozwiązanie problemu, jak zdobyć w tym rozdaniu jedenaście lew). Spójrzmy, jak wyglądać będzie zapis naszego robra po rozegraniu pierwszej partii:

NS	WE
120	

Za tydzień „zagramy” kolejne partie. Czytelników zachęcam do nadsyłania swoich pierwszych rozdań. Najciekawsze opublikujemy, ich autorzy mogą liczyć na nagrodę — książkę o tematyce brydżowej.

MIROSLAW HANUSZ

Zarząd OZBS-Białystok informuje o przyjmowaniu zgłoszeń do rozgrywek ligi okręgowej. Szczegółowe informacje podam za tydzień w tej rubryce.



Tragiczny rekord Europy

PUSTYNIA LEŚNA
W SUDETACH

Skażenie powietrza dwutlenkiem siarki i tlenkami azotu spowodowało przed laty obumieranie około 15 tys. ha lasów w Sudetach. Skutki skażenia powietrza w „czarnym trójkącie” na pograniczu Polski, Czech, Słowacji i Niemiec nie maleją, wręcz przeciwnie — powiększa się obszar klęski ekologicznej.

Podejmowane próby zmiany składu gatunkowego i zalesiania na niewielkie się zdały. Pustynia leśna stała się faktem. Teraz nadchodzi kolej na erozję warstwy ziemi pokrywającej tereny górskie.

Oslabione lasy ulegają kolejnym wyniszczającym chorobom. Szybki spływ wód opadowych powoduje przesuszenie, a transgraniczne zanieczyszczenia atmosfery mają zabójczy wpływ na kolejne obszary. Zanikanie lasów świerkowych obserwuje się ostatnio w rejonie Kotliny Kłodzkiej — największej sudeckiej doliny, której koronę i stoki gór porasta starodrzew świerkowy i bukowy.

Podczas konferencji w Helsinkach, w czerwcu 1993 r., nt. ochrony lasów Europy okazało się, że klęska leśna w Sudetach objęła największy w Europie obszar. Straty o podobnej skali poniosły też lasy w Czechach, Niemczech i Austrii, lecz ich powierzchnie nie były aż tak duże.

Susza — wróg numer jeden

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej od dwóch lat co 10 dni analizuje poziom wód i opadów. Od 1982 r. obserwowane jest zjawisko tzw. suszy głębokiej. W ciągu ostatnich lat poziom wód gruntowych obniżył się na wielu obszarach o 50-150 cm, zbiorniki wodne są wypełnione w 50 proc. Średnio rocznie maleje ilość wód opadowych o 10 mm, w Polsce szacuje się ten ubytek na 100 mm w bieżącym stuleciu.

Jeśli zważyć, że system korzeniowy np. świerka — to typ ukorzenienia płaskiego, powierzchniowego, jednym z najbardziej zagrożonych gatunków jest właśnie to drzewo. Porasta ono znaczną część naszych górskich terenów. Przykłady z Sudetów i Kotliny Kłodzkiej potwierdzają zabójczy wpływ braku wody na stan zdrowia lasów świerkowych.

Pożary — wróg numer dwa

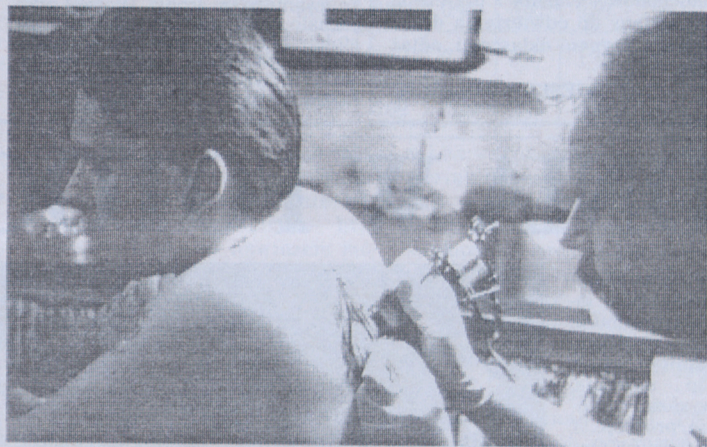
Do końca maja 1993 r. wybuchło 3331 pożarów, które objęły 3289 ha, przeciętnie jeden pożar zabierał hektar lasu. Dużych pożarów — powyżej 10 ha — było w tym czasie tylko 26, objęły 1055 ha lasów. Największe pożary miały miejsce w kwiet-

niu w woj. zielonogórskim i legnickim.

Znacznie zwiększono środki materialne i techniczne na patrolowanie profilaktyczne terenów leśnych. Przewidziano na te cele — po zeszłorocznych klęskowych pożarach — 72 mld zł, a tymczasem wydatkowano już 65 mld zł. Jedyna nadzieja, że w tym roku, jak na razie, lato jest mokre.

Lot samolotem patrolowym kosztuje 4 mln zł za godzinę. Do obserwacji lasów przygotowanych jest 77 śmigłowców i samolotów, na każdy z nich przypadnie ewentualnie po 240 godz. lotów. Zagrożenie, jakie powstało wiosną 1993 r., spowodowało „wylatanie” 18 tys. godzin, a więc zanosi się na to, że w najbardziej niebezpiecznym okresie lasy będą pozbawione opieki z powietrza... (PAI)

TOMASZ KOWALIK

PANOWIE TATUJĄ RAMIONA,
A PANIE... POŚLADKI

Na korzystanie z usług salonu tatuażu częściej decydują się mężczyźni niż kobiety. Panowie preferują tatuaże na ramionach, panie częściej zdobią sobie łopatki oraz... pośladki. „Klienci częściej wybierają wzory z katalogu, choć zdarzają się również tacy, którzy przynoszą własne projekty. Dotychczas najciekawszym zleceniem była rzymska wytatuowana na wzgórku łonowym” — powiedział dziennikarzowi PAP Tomasz Bochynek, wła-

ściciel jednego z katowickich studiów tatuażu.

Chętni na przyozdobienie swojej skóry tatuażem muszą liczyć się z wydatkiem minimum 300 tys. zł. Tyle bowiem kosztuje godzina pracy tatuażysty. W tym czasie można wykonać niewielki, wielobarwny wzór. Szary, jednokolorowy tatuaż jest nieco tańszy. Negocjować cenę można przy zamówieniach „hurtowych”.

(PAP)



Decydując się na kupno kołowrotka, należy zwrócić uwagę na ciężar właściwy wyrobu i dodatkową szpulę. Przełożenie i ciężar mogą być zaletą i wadą urządzenia. W sprzedaży są kołowrotki tzw. jednorazówki w cenie 150-200 tys. zł. Kołowrotki ze stałą szpulą produkcji made in CCCP — to buble, natomiast „katuszki” ze wschodu, wytrzymują największe opory ryb i nie wymagają konserwacji.

REMIESZ

LATO Z GAZETĄ



WYTNIJ - ZACHOWAJ - ZAPAMIĘTAJ

„STOP” na drodze

— Kierowcy przyzwyczaili się, że znak „STOP” pojawia się wówczas, gdy pojazd zostanie wyprzedzony przez radiowóz i policjant da wyraźny sygnał do zjechania na bok i zatrzymania się. Obecnie ten sygnał może nastąpić także ze strony radiowozu zbliżającego się od tyłu oraz przekazany w formie świetlnej lub dźwiękowej — przypomina naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Rejonowej Policji w Białymstoku, Mikołaj Birycki.

A oto zasady szczególne obowiązujące przy zatrzymaniu i kontroli pojazdów:

OD ZMIERZCHU DO ŚWITU, POZA TERENEM ZABUDOWANYM:

— może tego dokonywać tylko patrol składający się z umundurowanych policjantów, posługujących się oznakowanym radiowozem. Powinno to nastąpić na odcinku drogi o dobrej widoczności. Radiowóz musi być z dala widoczny i mieć włączony napis „POLICJA”.

Zatrzymywanie nie może natomiast odbywać się na odcinkach dróg wiodących przez lasy lub zagajniki, chyba w sytuacji nadzwyczajnej;

OD ŚWITU DO ZMIERZCHU, ZARÓWNO NA TERENIE ZABUDOWANYM JAK I NIE ZABUDOWANYM:

— policjanci mogą być po cywilnemu i posługiwać się pojazdem nie oznakowanym. Znak „STOP” podawany jest wówczas policyjną „tarczką”.

— Chcę zwrócić uwagę, że funkcjonariusze nie umundurowani mogą zatrzymać kierującego pojazdem, ale muszą posługiwać się wyłącznie „tarczką” (biała, z czerwonym kołem w środku), a w warunkach niedostatecznej widoczności — latarką ze światłem czerwonym.

Zanotował (h)

WCZASY Z TELEWIZORA

Do końca sierpnia br. ofertę urlopową można wybrać z Telegazety, albo z podłączonego do sieci telewizyjnej komputera PC z odpowiednim tunerem i kartą TVT, umożliwiającą korzystanie z systemu Tele-Hit. Ten ostatni umożliwia wielokrotne przeglądanie poszczególnych stron i ich uzupełnień. Turystyce w telegazecie poświęcono pięć stron, np. 321 agroturystyka, 322 — morze, 323 — jeziora, 324 — góry, którym towarzyszą wspomniane już „podstrony”.

Wprowadzenie oferty turystycznej, przydatnej tak samemu turysty, jak i biurom podróży, do sieci telewizyjnej było możliwe w sezonie letnim '93 dzięki decyzji Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, który dofinansował tę formę upowszechniania na cały kraj turystycznej oferty do ceny ok. 200 000 zł dziennie od osoby. Oferty droższe, obszernie omówienie, reklamy itp. można zamieszczać za odpłatnością według cennika.

Ofertę tańszą — wczasów pod gruszą, w ramach tzw. agroturysty-

ki, na kempingach lub w prywatnych kwaterach, w pensjonatach, schroniskach młodzieżowych i ośrodkach wypoczynkowych świadczących usługi przekazuje do Warszawy telefonicznie do firmy „Diana-Soft” albo faxem do Instytutu Turystyki. Upowszechnienie następuje nieodpłatnie.

Ponadmiesięczne doświadczenia są obiecujące. Zwłaszcza że zaistniała możliwość „komputerowego” porozumiewania się firm turystycznych pomiędzy sobą, dla wymiany ofert bądź informacji, tak tekstem jawnym, jak i kodowanym (tylko do wiadomości odbiorcy). Ocena eksperymentu zadecyduje czy będzie on kontynuowany w sezonie zimowym. Tak czy inaczej, na pewno zrobiony został już krok w kierunku zamawiania wczasów przez komputer (bądź telewizor odpowiednio oprzyrządowany). Ten sposób, od dawna popularny w USA, zaczyna się przyjmować w Europie Zachodniej. (ZBM)

RZECZPOSPOLITA

Pocztówka z wakacji



Baityk? Wcale nie, to podbiałostockie Doktorce.

Fot. Jan Prus

KOŁOWROTEK

Jest to urządzenie bardzo pomocne w wędkowni, gdyż dzięki dużemu zapasowi żyłki nawiniętej na szpulę, pozwala na zarzucenie przynęty na znaczną odległość, mimo stosunkowo krótkiego wędziska. Kołowrotek umożliwia wędkowanie na wodach wielokrotnie głębszych od długości wędziska.

Nie wnikając w historię tego urządzenia, które sięga wielu dziesiątków lat, nowoczesne kołowrotki można podzielić na dwie grupy: ze szpulą stałą i szpulą obrotową. Te ostatnie to: „katuszki”, multiplikatory i muchowe. Z uwagi na „wygodne w użyciu” rozpowszechnione są kołowrotki o szpuli stałej, najczęściej made in Korea. Tańsze są modele na tzw. buksaach, mało

trwale. Znacznie droższe (od 500 tys. do 2 mln zł), ale bez porównania trwalsze, są modele na łożyskach kulkowych. Niezawodne w eksploatacji są wyroby szwedzkiej firmy ABU. Najbardziej znane kołowrotki typu Ambassador, mają dożywotnią gwarancję, co praktycznie oznacza, że nie powinny nigdy się popsuć.

Kołowrotek ze stałą szpulą jest wyposażony w hamulec, który pozwala na odpowiednie wybieranie (pokonywanie) oporów ryby. Każdy kołowrotek o szpuli stałej, może być przeznaczony do łowienia metodą spławikową, gruntową i spinningową. Do metody muchowej, przeznaczony jest kołowrotek o odmiennej konstrukcji.

MIŁOSIERDZIE GMINY

— Muszę być stanowczy, w innym wypadku, opuszczane lokale zajmowałby dzicy lokatorzy. Pani Mikucka może to mieszkanie kupić na przetargu — mówi burmistrz Szczuczyna i nie zmienia zdania nawet wówczas, kiedy siedemdziesięcioletnia pani Zamojska, matka Jana, klęka i całuje go po rękach, prosząc, aby nie wyrzucał matki z dzieckiem.

Dziki lokator, czterotygodniowy Arek, wypił w dniu eksmisji sto gram Bebiko i spokojnie zasnął.

Jego matkę, Beatę Mikucką ludzie pamiętają z czasów, kiedy przodowała w kółkach różańcowych i na procesjach.

Od kilkunastu miesięcy Beata nie ma domu. Kiedy poznała Jana Zamojskiego, chłopaka po przejściach, jak mówi o nim, dziewczynie zamknęto drzwi do domu. Na dodatek jej matka opłacała długi z ostatniej pracy córki. Nocowała na korytarzach, na schodach. Ktoś pozwolił przespać się jej na podłodze. Wynajęła mieszkanie, ale kiedy urodziła dziecko i nie było pieniędzy na zapłacenie czynszu, właścicielka domu kazala jej się wynieść. Jan, ojciec dziecka przeniósł się do garażu, a Beata z pomocą rodziny Jana we wtorek, 10 sierpnia włamała się do opuszczonego własnie lokalu przy Pl. Tysiąclecia 8A w Szczuczynie. Następnego dnia otrzymała nakaz opuszczenia mieszkania, wzmocniony groźbą eksmisji.

W czwartek, 12 sierpnia w południe siedmiu policjantów, kilku urzędników magistrackich z ciągnikiem, dwie pielęgniarki stawili się przy Pl. Tysiąclecia w Szczuczynie, aby eksmitować Beatę z dzieckiem.

Wokół zgromadziła się ponad setka gapiów. Jedni domagali się surowego egzekwowania prawa, inni wołali: — To hańba dla Szczuczyna, aby matkę z małym dzieckiem wyrzucać na bruk.

W domku, nadającym się raczej do rozbiórki niż do zamieszkania, pełna gotowość.

— Nie chcę tego za darmo. Mam pieniądze i za tę ruinę zapłacę. Rodzina pomoże mi to wyremontować — mówi Beata.

Usiadła z toporkiem w dłoni w przejściu do pokoju, w którym śpi Arek.

— Kto odważy się dotknąć dziecko, otrzyma cios siekierą. Jak to nie pomoże, poleję siebie i dziecko benzyną i spalę — woła do policjantów i kryjących się za ich plecami magistrackich urzędników.

— Wyjdę sama, jeśli przyjdzie tu burmistrz i wyniesie dziecko — dodaje.

Policjantom udaje się skłonić burmistrza do przyjazdu na miejsce eksmisji. Rozmowa nie przynosi jednak rozwiązania. Beata odmawia opuszczenia lokalu.

— Chcecie zawieźć mnie do matki, skąd została wyrzucona. Mój brat policjant nie będzie mieszkał pod jednym dachem z mężem, byłym przestępcą — mówi Beata.

Mimo to, burmistrz poleca komendantowi policji przystąpić do eksmisji.

— Burmistrz naważył piwa i teraz każe nam je wypić — mówi jeden z policjantów.

Podobnego zdania jest część pracowników Urzędu Miasta.

— Nie wiem dlaczego burmistrz tak się upiera przy tej eksmisji. Mikucka chce za lokal zapłacić, posiada książeczkę mieszkaniową, na której, z tego co wiem, jest wystarczająca kwota pieniędzy. Ze względu na dziecko można by od przetargu odstąpić — mówi jeden z urzędników.

O 15.00 policja ponawia szturm. Przed posesją hamują trzy policyjne wozy ze ściągniętymi posiłkami z Grajewa.

— Kiedy człowiekowi ukradli sześć krów, nie było ich tylu — komentują szczuczynscy obserwatorzy.

Dowodzący akcją policjant jeszcze raz próbuje negocjacji. Znowu jedzie na rozmowę do burmistrza, wraca i w końcu dochodzi do porozumienia. Beata, w piątek, 13 bm. opuściła dobrowolnie lokal przy Pl. Tysiąclecia i przeniesie się do wyznaczonego przez Urząd Miasta lokalu zastępczego. O zajęcie na dziko pomieszczenie będzie ubiegała się w drodze przetargu.

O 16.00 kawalkada policyjnych samochodów i ciągnik z przyczepą, podstawiony do odwiezienia dobytku Beaty, żegnani oklaskami, odjeżdżają.

WIESŁAW KOŁOWSKI

Bronisława P. jest zdziwiona, że w wolnej Polsce dla grządkki maku jadą dwa samochody i uzbrojeni policjanci

Poletka śmierci

— Byłam akurat na podwórku — opowiada Bronisława P. z Lipska. Patrząc, zajeżdżają dwa wozy policyjne. Jeden nowy, który dostali, aby ścigać złodziei i chuliganów. Wyszło trzech policjantów z Lipska, czwarty prawdopodobnie śledczy, piąty jakiś z bloku i jedna kobieta, co pracuje w Urzędzie Gminy. Razem sześć osób.

— Syn w tym czasie rozładowywał jęczmień. Jeden z policjantów kazał synowi zejść z przyczepy i zapytał: czyje to pole za chlewek?

Spytałam komendanta o co tu chodzi. A on mnie pyta czy jest mak. Ja mówię, że mak jest mój i zaprowadziłam wszystkich do niego. Śledczy chciał mnie sfotografować w maku, jak jakiegoś przestępcę. Mak u nas duży i ładny, ale go nie skradłam. Oni byli pewni, że mak jest syna. Mówili, że zrobią mu sprawę. Syn odpowiedział, że z makiem nie ma nic wspólnego. Matka ma działkę, która jej przysługuje. Zażądali, aby syn dał im jakiś dokument, że działka jest dla mnie przyznana na dożywocie.

— Nie spotkałam się w życiu z czymś takim — kontynuuje Bronisława P. — Mam już siedemdziesiąt sześć lat. Żyłam w przedwojennej Polsce, za okupacji i za komuną. Pracowałam ciężko. A teraz na stare lata szkoda szkłanki maku. Z obcych państw przywożą statkami różne narkotyki, niech tych ścigają. Policja była pewna, że mak jest syna, że może awanturę im zrobić. Dlatego przyjechało sześć osób uzbrojonych w pistolety i kajdanki zaczepliły u pasa. Jest wolna Polska, mój syn nie używa narkotyków ani ich nie robi. Maku też nie sieje. Sieje zboże na chleb

dla ludzi. Ale dla naszej policji widocznie się nie podoba skoro chciała, żeby karę płacił, żeby mogli do stawiać większe pobory.

— W Lipsku w tym roku było już kilka włamań. Do cepeenu, do sklepu w Kurjance, do gospody i do mieszkań w bloku. Tam nie jadą śledcze, tylko starej babie mak kości. To jest prawo! Szukają, żeby komuś krzywdę zrobić. Co roku sialam trochę maku, na własne potrzeby, dla wnuczków na święta. Jestem zdziwiona, że w wolnej Polsce, dla grządkki maku jadą dwa samochody i uzbrojeni policjanci. Myślałam, że ścigają strasznego przestępcę. Kto mógł wiedzieć, że mój mak tyle wrażeń robi, że śledczy go zniszczy. Wziął kosę i skosił. Mój mak poszedł na pierwszy ogień. Chyba mu ulżyło. Nie słyszałam, aby komuś w Lipsku jeszcze kosili... Widocznie od mego maku rece im bolą...

Staruszka ociera łzy. Fakt zniszczenia maku u Bronisławy P. potwierdził komendant policji w Lipsku st. sierżant Stanisław Kiejko. Uprawa liczyła 27 metrów kwadratowych. Poinformował też, że w gminie Lipsk zlikwidowano co najmniej sześć poletek. Zdarzały się również kradzieże makówek.

— W naszym województwie obowiązuje od trzech lat — mówi St. Kiejko — całkowity zakaz uprawy maku. Jego uprawa jest przestępstwem. Sprawa pani P. trafi najpewniej do sądu. Policja wykonuje tylko swoje obowiązki.

Akcje niszczenia upraw maku przeprowadzono w całym województwie. O jej wynikach napiszemy oddzielnie.

(m)

ŚCIANA WSCHODNIA W FOTOGRAFII

Dział Etnografii Muzeum Okręgowego w Białymstoku, Redakcja „Gazety Współczesnej”, Centrum Fotograficzne i Promocji Klasyc Studio zapraszają do udziału w konkursie „WIEŚ I MIASTECZKO W DAWNEJ FOTOGRAFII”.

Chcemy dotrzeć do starych fotografii wykonanych przed 1950 r., ukazujących autentyczny obraz życia wsi i miasteczek województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

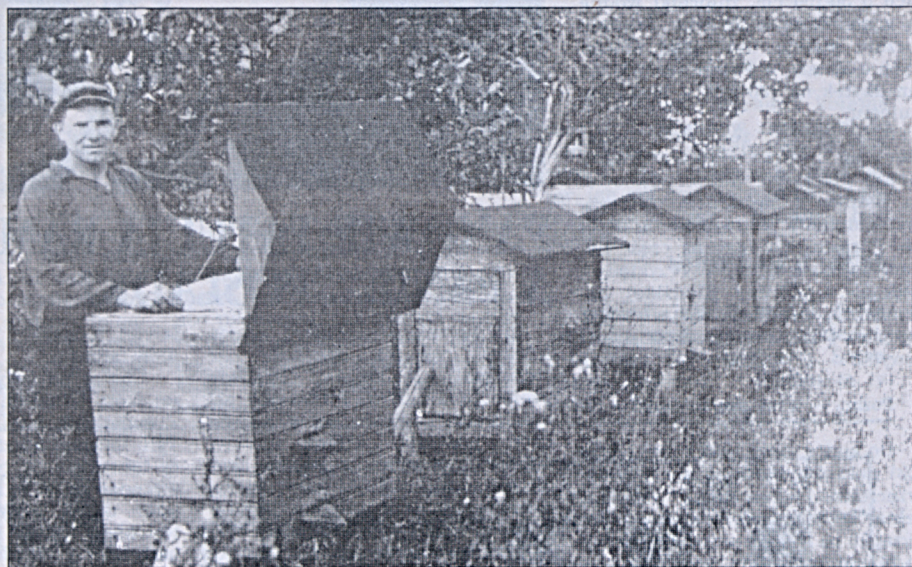
Do udziału w konkursie poza właścicielami starych fotografii zapraszamy też: nauczycieli, uczniów, księży i organizacje parafialne, działaczy kultury i organizacji chłopskich, którym bliskie są sprawy małych ojczyzn.

Udział w konkursie niech będzie naszą powinnością wobec historii naszego regionu oraz dawnych i przyszłych pokoleń zamieszkujących te tereny.

Prosimy o nadsyłanie: fotografii portretowych i rodzinnych, fotografii dokumentujących obrzędy (m.in. pamiątki ślubu, komunii, pogrzebu), fotografii utrwalać zdjęcia codzienne (m.in. prace rolnicze i rzemieślnicze, prace pszczelarskie, łowieckie, młynarskie, rybactwo, flisackie itp.) fotografii dokumentujących architekturę i krajobraz, foto-

grafii dokumentujących szczególne wydarzenia z życia wsi, miasteczka, a także życie instytucji i organizacji w nich działających (budowa i otwarcie szkoły, budowa i poświęcenie mostu, budowa kościoła, kaplicy, remizy strażackiej, budowa gminy itp., zebrania, przedstawienia teatralne, uroczystości publiczne, kościelne, szkolne, wiejskie, procesje...), fotografii na tle ekranów fotograficznych (wykonanych na jarmarkach, odpustach, pielgrzymkach itp.), fotografii dokumentujących emigrację, wojenne tulaćki mieszkańców naszych wsi i miasteczek, fotografii wklejonych w dawne dokumenty mieszkańców wsi i miasteczek (legitymacji, dowodów tożsamości, paszportów itp.), ekranów fotograficznych i innych sprzętów fotograficznych należących do dawnych fotografów, negatywów szklanych, papierowych „pięciominutówek”, klisz związanych z tematem konkursu, albumów, ramek i innych sprzętów używanych do eksponowania i przechowywania zdjęć w dawnych pracowniach fotograficznych i archiwach domowych.

Wszystkich, którzy zechcą wziąć udział w naszym konkursie prosimy o opisanie każdego zdjęcia lub zespołu w miarę dokładnie. Opis powinien zawierać następujące informacje:



- datę wykonania zdjęcia,
- kogo, bądź co ono przedstawia,
- jakie zdarzenie utrwala,
- nazwisko fotografa,
- nazwę miejscowości.

Zgłoszone do konkursu zdjęcia powinny posiadać chociaż jeden z wymienionych punktów opisu. Stanowi to warunek przyjęcia fotografii do konkursu. Organizatorów konkursu interesują też szersze opisy omawiające np. genealogię rodziny przedstawionej na fotografiach.

Opisane zdjęcia należy dostarczyć bezpośrednio lub listownie (listem poleconym) do dnia 30.09.1993 pod adresem:

Muzeum Okręgowe, 15-091 Białystok, ul. Rynek Kościuszki (Ratusz), Dział Etnografii.

W uzasadnionych przypadkach, jeśli posiadający zdjęcia nie będą mogli dostarczyć ich listownie lub osobiście, organizatorzy konkursu wykonają kopie najcenniejszych zdjęć na miejscu. Organizatorzy konkursu gwarantują każdemu uczestnikowi zwrot nadesłanych zdjęć po rozstrzygnięciu konkursu.

Nagrodzone w konkursie będą osoby, które odszukały, opisały i zgłosiły fotografie do konkursu.

Najcenniejsze pojedyncze zdjęcia i kolekcje zostaną nagrodzone. Nadesłane prace oceniać będzie jury złożone z etnografów, historyków i artystów fotografów. Skład jury ogłoszony zostanie w późniejszym terminie. Oprócz uzyskania nagród organizatorzy stworzą szansę jego uczestnikom przekazania lub odsprzedaży wybranych zdjęć do zbiorów Muzeum. Organizatorzy zamierzają opublikować najciekawsze fotografie w formie katalogu wystaw, bądź w wydawnictwie albumowym.

Organizatorzy konkursu oczekują także na zdjęcia dokumentujące bogate tradycje pszczelarskie północno-wschodniej Polski.

Dziś przedstawiamy:

• Fotografie zbiorową wykonaną w trakcie dwudniowego kursu pszczelarskiego w Sokółce, 25-26 III 1935 r.

Nadesłała: Janina Kurzynowska z Olecka. Pasieka z okolicy Sokółki, ok. 1950 r., fot. Zenon Witkowski z Sokółki. Nadesłał autor.

Sponsorzy:

Biazet — Białystok, PZZ — Białystok. Pro Foto-Fuji Express, Grom — urzędnicy sygnalizacyjne.

Nagrody: sprzęt audio-video i fotograficzny.



CENTRALA NA PERYFERIACH

Telekomunikacja to dzisiaj najbardziej dynamiczny biznes świata. W ciągu najbliższych 10 lat świat zainwestuje w telekomunikację więcej, niż wydano na nią w ciągu 117 lat, czyli od czasu wynalezienia telefonu.

TELEKOMUNIKACJA staje się globalna i totalna. Nie tylko w sensie geograficznym, ale i w tym, że jest to łączność każdego z każdym i wszelkimi sposobami, a więc głosem, za pomocą obrazu i danych komputerowych. Te dwa ostatnie sposoby już teraz, w krajach rozwiniętych, dominują nad przekazem głosu. Inteligentne sieci cyfrowe nowej generacji nie tylko łączą abonentów, ale „myślą” jak zrobić to pewnie i szybko. Sprawdzają też jakość i pewność połączeń tak, że nie łączą z pomyłkowym numerem. Ale i te nowoczesne, cyfrowe systemy zostaną wkrótce wyparte przez hit wystawy „Telecom '91” w Genewie, a mianowicie centrale i mikroprocesory optyczne, które mogą przenosić więcej informacji, niż wszystkie istniejące dziś na świecie linie telefoniczne.

Po co pisać o tych cudach w naszej umęczonej rzeczywistości telefonicznej? Ano po to, aby jeszcze brutalniej uzmysłowić sobie na jak dalekich peryferiach telekomunikacyjnych Europy i świata jesteśmy. Bo w Polsce mamy:

- * nieco ponad 4 mln abonentów;

- * na stu mieszkańców przypada 10 abonentów, co stawia nas na przedostatnim, przed Albanią, miejscu w Europie.

- * na stu mieszkańców wsi przypada tylko 3,6 telefonu, ponad 2 tys. wsi nie ma żadnej łączności telefonicznej;

- * 3 mln osób — plus ich rodziny — czekają na telefon, który ciągle nie jest towarem;

- * centrale i sieci miejscowe, nierzadko przedwojenne, są tak wyeksploatowane, że powstają częste awarie, co powoduje niską jakość usług.

Mamy też w Polsce nieco nowocześniejszej technologii telekomunikacyjnej: * 25 tys. abonentów telefaksowych (np. w Niemczech — 980 tys.); * od 1990 r. sieć satelitarną „Komertel” (2 tys. użytkowników); * od 1992 r. telefonię komórkową w Warszawie i Poznaniu (7 tys. abonentów), najdroższą bodaj na świecie, sieć przywoławczą „Polpager” (5 tys.), sieć łączności komputerowej „Polpak” (200) i pocztę elektroniczną „Polkom” (150).

Investujemy w łączność niewiele, poniżej 1 proc. całości nakładów inwestycyjnych w gospodarce narodowej.

Całym tym gospodarstwem rządzi Telekomunikacja Polska SA. Powstała półtora roku temu,

po podziale Państwowej Jednostki Organizacyjnej „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” (PPTT) na Państwowe Przedsiębiorstwo Użyteczności Publicznej „Poczta Polska” i na TP SA właśnie, jednoosobową spółkę akcyjną Skarbu Państwa. TP SA powstała w wyniku zapisów kontrowersyjnej ustawy o łączności z 1990 r., która miała zdemonopolizować a praktycznie — poprzez zmianę większości artykułów — umocniła monopol najpierw PPTT, potem TP SA.

Na napływające ze świata coraz to nowe oferty budowy w Polsce konkurencyjnej dla PPTT sieci w ogóle nie było odpowiedzi. Najpierw tłumaczono się bra-

700 mln USD (Bank Światowy i Europejski Bank Inwestycyjny wyłożyły nam 210 mln USD, hiszpański Alcatel — 150 mln, niemiecki Siemens — 81 mln, AT and T — 80 i francuski Alcatel CIT — 65 mln USD) to i tak za mało, aby rozbudowywać polską sieć. Nie wystarczy na to nawet coroczny, czysty zysk TP SA, który w ub. roku sięgnął 5,5 bln zł. Na odczuwalny rozwój potrzeba, skromnie licząc — kilku miliardów dolarów. Na początek.

Dlaczego jednak te pieniądze mają iść z kieszeni tych, którzy już telefony mają? Wszędzie na świecie załatwia się te sprawy w ten sposób, że inwestor zaciąga kredyty. Ale, jak powiada prezes Nowak, zachodnie banki nie chcą dawać TP SA kredytów. Może więc warto byłoby zastanowić się: dlaczego nie chcą?

Sądze, że wielu potencjalnych inwestorów odstrasza promopolistyczna ustawa, w myśl któ-

Taryfy telefoniczne (w dolarach)								
	instalacja	opłata miesięczna	krajowe do			międzynarodowe do		
			50 km	100 km	250 km	Krajów sąsiednich	USA	Japonii
Niemcy	39,18	14,83	0,14	0,40	0,40	0,69	1,19	1,88
Hiszpania	240,54	10,92	0,39	0,39	0,57	1,38	2,22	4,17
Polska	138,80	5,00	0,09	0,28	0,57	0,80	1,64	2,97

kiem ustawy, a po jej uchwaleniu... ustawą. Tłumaczono się także — tak, jak gdyby nikt nie czytał zagranicznych ofert — brakiem pieniędzy. A nawiasem mówiąc — nic dziwnego, że nie było pieniędzy, skoro — jak to wynika ze stenogramu obrad sejmowej Komisji Handlu i Usług z 28.06.1991 r. — już w 1990 r. — „... blisko 80 proc. budżetu wydano na inwestycje WAKSS — systemu łączności w ramach Układu Warszawskiego”. Wyposażono wówczas w najnowocześniejsze centrale takie miasta, jak Bartoszyce, Legnica i Świdnica.

Nie było pieniędzy także i dlatego, że PPTT pożyczala je na lewo i prawo spółkom, bankom, obcym instytucjom i najeździe „pożyczki nie miały żadnego uzasadnienia (...), przynosiły poważne straty”. (Raport Bolesława Bertranda, dyplomowanego biegłego księgowego z 18.06.1990 r.).

Dzisiaj także brakuje pieniędzy, więc aby zakładać nowe telefony trzeba podnosić ceny kieszonkowych usług — twierdzi TP SA. Mimo, że łączną wartość zaciągniętych kredytów ocenia się na

na wszystko trzeba mieć ministerialne zezwolenie, które jednak w każdej chwili może być cofnięte (art. 14 ustawy). Brak konkurencji nie sprzyja poprawie jakości usług, nie zmusza do obniżania kosztów, a więc i cen. Jak wykazała analiza opublikowana w „Financial Times”, w publicznych telefonach ceny 2-4 krotnie przewyższają koszty.

Skoro jednak zyski TP SA nie wystarczają na rozwój a i banki nie kwapią się z udzielaniem kredytów, może warto by było zrezygnować ze 100 proc. własności Skarbu Państwa i dopuścić do spółki (TP S.A.) zagraniczny i krajowy kapitał. Można przecież milionom użytkowników telefonów zaproponować — zamiast kolejnej podwyżki cen — zakup akcji spółki, wtedy będą przynajmniej wiedzieli, że finansowana z ich pieniędzy rozbudowa sieci łączności to nie przymus, ale inwestycja. Przyszłe zyski spółki będą także ich zyskami.

WOJCIECH MARKIEWICZ

Polityka nr 33 z 14.08.93

Wielkie rachunki

W sierpniu br. Telekomunikacja Polska SA Zakład Telekomunikacji w Białymstoku zadziwił swoich klientów podwójnie. Z jednej strony wielkością rozsyłanych rachunków telefonicznych, z drugiej znajdującymi się na nich sumami.

— Telekomunikacja jest chyba bardzo bogatą firmą — mówi czytelniczka Wiktoria K. z Białegostoku. — Tyle papieru, żeby wydrukować sumę do zapłacenia? Kto poniesie koszty takiej rozrzutności?

W bieżącym miesiącu abonenci otrzymali formularze rachunków telefonicznych dwu-, niektórzy trzykrotnie większe niż dotychczas. Zdaniem kierowniczki Biura Obsługi Klienta tego Zakładu — Barbary Kiszycy, rozesłanie takich druków podyktowane było właśnie względami oszczędnościowymi.

— Jesteśmy zobligowani do wyszczególnienia na rachunku kwoty, wprowadzonego z dniem 5 lipca br., podatku VAT — wyjaśnia B. Kiszycyca. — W tym miesiącu objął on narazie tylko abonament. Stąd też powiększone formularze.

W firmie uznano, że korzystniej jest wykorzystać zapasy niż drukować nowe druki wpędzając się w dodatkowe koszty. Tym bardziej, że jest to forma tymczasowa. Opracowano już nową szatę graficzną rachunku telefonicznego. Czekają na zaopiniowanie i akceptację.

Zakład Telekomunikacji w Białymstoku obsługuje ponad 95 tys. abonentów na terenie miasta i województwa. Co miesiąc zgłasza się pewna ich grupa kwestionując prawdziwość znajdujących się na rachunkach sum. Według wyliczeń pracowników firmy stanowią oni ok. 2 proc. ogólnej liczby użytkowników. W bieżącym roku, do 30 czerwca wpłynęło 1 132 reklamacje.

Najeździe przyczyną składania reklamacji jest zawyżona — zdaniem abonentów — liczba

przeprowadzonych w danym czasie rozmów, a co się z tym wiąże wyższa opłata.

— Nieporozumienia z tym związane wynikają przede wszystkim z nieprawidłowego interpretowania czy też niewiedzy co oznaczają poszczególne symbole i cyfry umieszczone na rachunku — twierdzi B. Kiszycyca. — Chociaż każdy nowy klient jest zapoznawany z regulaminem i otrzymuje ulotkę informacyjną.

Symbol „AB” oznacza abonament za miesiąc wystawienia rachunku, np. lipiec. Natomiast „LI” to ilość jednostek licznikowych w miesiącu poprzedzającym wystawienie rachunku, czyli w naszym przypadku — w czerwcu. Inaczej mówiąc w sierpniu płacimy za rozmowy wykonane od 1 do 30 czerwca. Abonenci zaś często utożsamiają, że obie pozycje odnoszą się do tego samego miesiąca.

Osoba kwestionująca sumę na rachunku telefonicznym powinna złożyć reklamację w formie pisemnej do Biura Obsługi Klienta. Nie zwalnia to jednak od opłacenia reklamowanej kwoty. W ciągu miesiąca, również na piśmie otrzymuje odpowiedź. W tym czasie służby techniczne sprawdzają stan połączeń, stacje telefoniczne i licznik rejestrujący rozmowy. Zdarzają się uszkodzenia powodujące niewłaściwą pracę licznika. W takich przypadkach reklamacja jest uznawana i kwota bonifikacyjna wprowadzona na rachunek.

— Zawyżona ilość jednostek licznikowych może być wynikiem tylko uszkodzenia na linii lub licznika — mówi B. Kiszycyca. — Pomyłka urzędnika jest tu niemożliwa.

BARBARA SOJKO



Jak uniknąć oszustów?

„Nie każdy kto puka do twoich drzwi ma uczciwe zamiary. Oszust może cię odwiedzić np. jako „Urzędnik” — pozornie godny zaufania, elegancko ubrany. Udaje pracownika instytucji, doradcę prawnego, akwizytora. „Sprzedawca” — oferuje po okaznej cenie sprzedaż biżuterii, odzieży i innych towarów, proponuje kupno staroci, które mogą znajdować się w twoim domu. „Robotnik” — twierdzi, że musi pilnie sprawdzić stan techniczny przewodów lub urządzeń elektrycznych, gazowych, kanalizacyjnych, oferuje tanio różne usługi —

ostrzegają autorzy pierwszej broszurki pt. „Bezpieczny dom” — wydanej przez Sopotkie Towarzystwo Ubezpieczeniowe „Hestia International” S.A. we współpracy z krakowskim oddziałem prewencji policji.

„Zapamiętaj — głosi broszura — odmawiaj pokazania dowodu osobistego lub innych dokumentów. Ujawnisz w ten sposób zwyczajowe „schowki” domowników. Wobec natrętów udawaj, że masz kłopoty ze słuchem, wzrokiem i poproś sąsiada o pomoc. Jeśli chcesz skorzystać z oferowanej usługi — unikaj pla-

cenia zadatku”.

„Przy placeniu rachunku dyskretnie liczyć pieniądze i nie pokazywać całej zawartości portfela. Nigdy nie wracać na skróty. Poruszaj się chodnikiem, w miejscach dobrze oświetlonych, bliżej krawędzi jezdni, z dala od bram, wylotów ciemnych uliczek, zarośli. Nie wsiadać do windy z nieznajomymi. Jeśli zostałeś napadnięty w celach rabunkowych i nie widzisz szans na ucieczkę, a napastnik jest silniejszy — zaniechaj obrony, zapamiętaj najwięcej szczegółów,

nie myj się, nie przebiegaj, natychmiast powiadom policję, przedstaw sprawnie i szybko przedstawić przebieg i miejsce zajścia, nie dziw się pozornie niedorzecznym pytaniom — ostrzegają policjanci w drugiej broszurce dotyczącej rozbojów.

„Wobec nieznajomych powstrzymaj się od kokieterii, nie korzystaj z poczęstunków obcych osób, a zwłaszcza nie pij z nimi alkoholu i kategorycznie odmawiaj podwiecznia przez zatrzymującego się obcego kierowcę, a przy późnych powrotach do domu korzystaj z samochodu lub taksówki, nie stój jednak samotnie na pustych postojach” — doradza się pragnącym uniknąć gwałtu.

Broszura „Zadbaj o bezpie-

czeństwo twojego dziecka” zawiera m.in. informacje o objawach narkomanii u nastolatków, omawia najbardziej znane subkultury młodzieżowe — satanistów, szalikowców, metalowców, punków, skinów, rockersów oraz przedstawia „10 złotych zasad”, dotyczących dzieci. Zaleca m.in. — „nie ujawniaj swoim pociechom miejsc przechowywania wartościowych przedmiotów, dziecku idącemu do szkoły, bądź bawiącemu się — nie wieszaj nigdy kluczy na szyi, bezwzględnie zakazuj dzieciom przyjmowania od obcych prezentów, słodyczy, napojów oraz zawsze zwracaj uwagę na zachowanie swoich dzieci i ich przyjaciół”.

(PAP)

Z KILOFAMI NA WŁADZĘ

Jest jeszcze w Europie kraj, gdzie rządzi klasa robotnicza, a konkretnie górnicza brać. Ona wynosi premie-rów i ona zrzuca ich ze stołków. Nie bawi się przy tym w sadzanie na tacz-kach, tylko wali kilofami po głowach.

Ten kraj — to Rumunia. Górnicy z węglowego zagłębia w Jiu znów przypomniał władzy o swoim istnieniu. Ogłosili strajk i oświadczyli, że chcą zarabiać więcej. Ile? No powiedzmy dzie-sięć razy więcej niż nauczyciele czy lekarze. Bo taki „inteligent” nie prze-cież nie robi, nawet rąk sobie nie ubrudzi. A górnik, zwłaszcza górnik z Jiu, haruje jak osioł. I mu się należy.

Bojowi kopacze z Jiu już dwukrotnie nawiedzili Bukareszt. Pierwszy raz przejechali, by zrobić porządek właśnie z inteligentami, którzy ośmielili się krytykować rządy ukochanego prezydenta Iliescu. Każdy, kto wyglądał na czło-wieka myślącego, dostawał łomem po plecach, a bywało, że po głowie. Prezy-dent Iliescu podziękował górnikom za obronę rewolucji. Szczególną wdzięcz-ność wyraził Mironowi Cosmie — przy-wódcy robotników z Jiu.

Syci zwycięstwa nad okularnikami i mędrkami wrócili do siebie. I spostrzegli,

że oprócz humorów, nic im się nie po-prawiło. Zarobki pozostały niskie, w sklepach świeciły puste półki.

Mirom Cosma zadumał się i po roku doszedł do odkrywczego wniosku: „Chłopy, pomyliliśmy się” — oznajmił. Skrzyk-ną potem parę tysięcy ludzi i powiódł ich do stolicy, w celu naprawienia błędu. Tym razem łomy i kilofy nie straszyły już in-teligentów, lecz ludzi władzy.

Prezydent Iliescu trochę się zdziwił, widząc nagłą przemianę sojuszników we wrogów. Ale jako stary komunistyczny wyga znalazł wyjście z sytuacji. „To nie ja, to kolega” — oznajmił Mironowi Cosmie. Owym kolegą był ówczesny premier Petru Roman, którego w przyspieszonym tempie zdymisjonował.

„No, chłopcy, teraz jest w porządku” — zakomunikował Cosma i wrócił do Jiu. Przez dobry rok nie było o nim słyść.

Ale i po tym zwycięstwie nie się nie zmieniło. Praca jak była ciężka tak była, płaca niska, zaopatrzenie fatalne. W głowie Mirona Cosmy dojrzewała więc kolejna myśl. Tym razem postanowił zadziałać konstruktywnie. Nie będzie krytykował nikogo ani opozycji, ani rządu. Zażąda po prostu czegoś dla sie-bie i swoich ludzi.

W rachunkach specjalnie biegły nie był, więc nie bawiąc się w zbędne dywa-gacje zażądał po pół miliona na głowę. Suma równa, łatwa do wyobrażenia. Nic więc dziwnego, że pomysł zyskał natych-miastowe uznanie górniczej braci i w ca-łym Jiu wybuchł strajk generalny.

Władza tymczasem nie zareagowała. Prezydent Iliescu wybrał się do Amery-ki Południowej, a słaby premier Vacaro-iu schował głowę w piasek. I będzie ją trzymał tak długo, aż ludzie Cosmy zjadą do Bukaresztu i przyłożą kilofem w wypiętą część ciała. Bo rumuńskie wła-dze rozmawiają z górnikiem dopiero wtedy, gdy widzą ich pod swoimi okna-mi. Ot, taka tradycja.

Ale czego by nie żądał Cosma i cze-go by mu nie obiecano, powiedzonko „do trzech razy sztuka” nie sprawdzi się. Kryzys w Rumunii pogłębia się bo-wiem coraz bardziej. Właśnie w tych dniach zagraniczne instytucje, w tym Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy wstrzymały udziela-nie kredytów. Inflacja przekroczyła 250 proc. Cudów więc nie będzie, bo z próż-nego nie tylko Salomon, ale nawet Mi-ron Cosma nie należy. (PAI)

ANDRZEJ MIKORSKI

Białoruś

Jakie pieniądze?

Niemal powszechnie mówi się na Białorusi, że od poniedziałku jedynym środkiem płatniczym będzie tu talon Narodowego Ban-ku Republiki, nazywany „zajczykiem” od wizerunku zająca, zdo-biącego banknot o nominale 1 rubla.

Inicjatywa i projekt decyzji przy-pisywane są Narodowemu Bankowi, którego kierownictwo odmawia ja-kichkolwiek oficjalnych wypowie-dzi na ten temat.

Warto zauważyć, że o decyzji, ja-ko o niemal bezspornym fakcie, pi-szą od kilku dni wszystkie gazety związane z rządem, a także rządo-wa agencja informacyjna „Biełin-form”. Podkreślają „nieoficjalność informacji, powołując się na wiary-godne źródła.

Z treści projektu uchwały wyni-ka, iż „zajczyk” ma być jedynym środkiem płatniczym na terytorium Republiki — we wszystkich for-mach rozliczeń (z wyłączeniem handlu zagranicznego). Wszystkie rosyjskie ruble tegorocznej emisji, znajdujące się obecnie w bankach komercyjnych i w posiadaniu pod-miotów gospodarczych mają podle-gać obowiązkowej wymianie, w ściśle określonym terminie, wg kursu 1:1.

Dokument przewiduje też anulowa-nie licencji na sprzedaż towarów i usług na terytorium kraju za waluty zagraniczne. Z sieci handlowej Białoru-si mają zniknąć (z nielicznymi wy-jatkami) sklepy prowadzące sprzedaż za waluty wymienialne, natomiast mają przybyć punkty wymiany walut, w tym rosyjskiego rubla (wyłącznie tegorocznej emisji), po kursie: 1 rubel za 2 „zajczyki”. Przewidziano rów-nież denominację cen, dochodów, tar-yf, przewartościowanie aktywów i pasywów.

Praktycznie oznacza to zmniejsze-nie wszystkich wielkości 10 razy i dostosowanie ich do nominałów wy-pisanych na białoruskich talonach. Jeśli cena towaru w sklepie wynosi 100 rubli — klient, płacąc rosyjski-mi rublami daje banknot sturublo-woy, a białoruskimi „zajczykami” — talon o nominale 10.

Nawiasem mówiąc, ten system przysparza mnóstwa kłopotów wszystkim zagranicznym gościom, włącznie z tymi, którzy przyjeżdżają z byłych republik ZSRR.

Operacja nie oznacza dewaluacji, bo jednocześnie z ceny np. chle-ba, kosztującego dziś 50 rubli — zniknie jedno zero. Mimo to, po-wszechnie uważa się, że decyzja

wpłynie poważnie na sytuację ma-terialną białorusinów. Podstaw do takiej opinii jest wiele, a jedna z nich, to proponowany w dokumen-cie kurs „zajczyka” do rubla (2:1). Bardzo długo utrzymywał się on na poziomie 1:1, potem 1:1,2 (wielu ekonomistów, zwłaszcza zwią-zanych z opozycją, twierdzi, że poziom ten był sztucznie zawyżo-ny), od kilku tygodni zaczął ros-nąć na korzyść rosyjskiego rubla, w ostatnich dniach — na czarnym rynku zbliżył się do propozycji Banku. Ale nie w sklepach pań-stwowych, w których wiele towa-rów pochodzi z Rosji i które będą musiały uwzględnić w cenie kurs 1 rubel równa się 2 „zajczyki”. To oznacza, iż Białorusin będzie ku-pował wiele rzeczy prawie 2 razy drożej niż dotychczas.

Przedsmak cenowego skoku daje handel bazarowy i prowadzony przez firmy komercyjne. Codziennie pod-wyższane są ceny na wszystko — pa-pierysy, odzież, sprzęt elektroniczny, artykuły spożywcze przywożone z za-granicy. Rośnie też siła walut wymie-nialnych w bankach komercyjnych i na czarnym rynku. W końcu bieżące-go tygodnia przekroczyła już w Mińsku, niewyobrażalną jeszcze niedawno, granicę 2 tys. rubli za 1 dolara (jeszcze w lipcu br. za 1 USD płacono niewiele ponad 1200 rubli). Dodać trzeba, iż na wzrost bazaro-wych cen towarów ma wpływ nie tylko kurs walut, ale i fakt nieustan-nych podwyżek cen państwowych oraz związane z tym poczucie braku stabilizacji, wywołujące dość typow-ą reakcję ludzi — wzmożone wy-kupowanie towarów.

Najbliższy czas musi niewątpliwie przynieść uregulowanie kwestii pie-niędzy na Białorusi. Niektórzy twier-dzą, że będzie to wprowadzenie naro-dowej waluty, którą władze mają już w sejfach. Inni, przekonani, że własna waluta byłaby największym nieszczę-ściem, bo w niczym dosłownie nie ma oparcia, widzą wyjście w powrocie do rosyjskiego rubla. Być może — nie bez podstaw.

Zwraca uwagę aktywność środowisk związanych z rządem, w tym piątkowy wyjazd grupy białoruskich deputowa-nych na spotkanie z kierownictwem ro-syjskiego parlamentu. Interesujące wy-daje się to, iż do Moskwy udali się przede wszystkim deputowani parla-mentarnej grupy „Białoruś”, nazywanej „partią rządu” i że wyjeżdżali — jak głosi oficjalna informacja — z planem przeprowadzenia rozmowy z Chasbuła-towem na temat ostatniej decyzji Cen-tralnego Banku Rosji o wymianie „sta-rych” rubli.

Wszelkie prognozowanie utrudnia brak możliwości uzyskania informacji od dwóch najwyższych postawionych oso-bistości Białorusi — przewodniczącego parlamentu Stanisława Szuszkiewiczza i premiera Wiaczesława Kiebicza. Oby-dwaj przebywają na urlopie.

(PAP)

(PAP)



Fot. Rzeczpospolita

Napromieniowany oficer wytoczył proces ministerstwu

Dolary za zdrowie

Były oficer Armii Czerwonej, 68-letni kapitan Jurij Sarokin, który został poważnie napromie-niowany w latach 50. w czasie prób z radziecką bronią atomo-wą, wytoczył proces rosyjskiemu ministerstwu obrony, domagając się odszkodowania w wysokości 52 mln rubli (52 tys. dolarów USA) za utracone zdrowie.

Sarokin opowiedział dziennika-rzom „Izwestii”, że we wrześniu 1954 roku jego oddział artylerii zo-

stał wysłany z Białorusi do Orenbur-ga, na południowym Uralu, gdzie przeprowadzano wówczas próby z bronią atomową. Celem ćwiczeń, w których Sarokin brał udział, było ustalenie, jakie są możliwości prze-prowadzenia przez Armię Czerwoną ataku na terytorium wroga, na którym dokonano już eksplozji bomby ato-mowej.

W ćwiczeniach tych wzięło udział — zdaniem Sarokina — około 44 tys. żoł-nierzy, którym jako jedyną ochronę przed

promieniowaniem dano maski gazo-we i gumowane peleryny. W chwili wybuchu bomby o sile 40 kiloton jed-nostki artylerii były rozlokowane nie-całe 3 km od miejsca eksplozji, a pie-chotę zmuszono do przejścia terenem, gdzie nastąpił wybuch. W czasie ma-newrów dowodzący nimi marszałek Georgij Żukow w towarzystwie wy-sokiej rangi oficerów z „bratnich ar-mii” przebywał w betonowym schro-nie, 25 km od miejsca wybuchu.

Po tych manewrach żołnierzy, którym nie udzielono żadnej pomo-cy medycznej, załadowano do wa-gonów kolejowych i odesłano do macierzystych garnizonów. Sarokin twierdzi, że już w kilka godzin po wybuchu zaczął się źle czuć i do tej

pory ma problemy ze zdrowiem. Jed-nakże tajemnica, jaka otaczała te i po-dobne manewry, uniemożliwiła mu udanie się na leczenie do szpitala. Do-piero w cztery lata później, po zakoń-czeniu służby wojskowej, mógł pójść do cywilnego szpitala i przeprowa-dzić odpowiednie badania, po których wydano mu zaświadczenie o napromi-niowaniu.

Za uzyskanie odszkodowanie Saro-kin chce sobie kupić dachę i umeblo-wać ją, a także kupić samochód i za-angażować kierowcę oraz opłacić ko-szty leczenia skutków choroby popromienniej. Proces z powództwa Saroki-na rozpocznie się 19 sierpnia br. przed moskiewskim sądem.

Z KIESZENI DO KIESZENI

(Rozmowa z Jerzym Kropiwnickim, szefem Centralnego Urzędu Planowania)

— Przegrał pan z ministrem Osiatyńskim. Rząd przyjął na rok przyszły 5 proc. wzrost PKB. Pan proponował 7 proc. Nadal uważa pan, że prognoza CUP była realna?

— Uważam, że istnieją u nas olbrzymie rezerwy do uruchomienia. Mamy duży zasób nieczynnego kapitału rzeczowego i dużą ilość bezrobotnych. Jedno i drugie można uruchomić dla wzrostu gospodarczego.

— Ostatnio wszystkie partie obiecują bezrobotnym zatrudnienie. Czy pański zamysł utrzymania w roku przyszłym bezrobocia na poziomie z końca tego roku (3 mln osób) nie był prostym elementem gry wyborczej?

— Przyznaję, że pytanie „wyjściowe” brzmiało: co zrobić, aby zahamować wzrost bezrobocia? Jest to konieczne ze względów społecznych. Z badań wynika, że na plan pierwszy wysuwa się w życiu społecznym coraz to większy brak poczucia bezpieczeństwa, powodowany narastającym bezrobociem. Istotne były też jednak względy ekonomiczne. Z naszych wyliczeń wyszło, że wyższe bezrobocie i niższe tempo wzrostu gospodarczego kosztuje ok. 7-9 bln rocznie, jeśli policzyć rosnące wydatki na zasiłki i niższe wpływy do budżetu.

— Jaką pan widzi terapię na tak postawioną diagnozę?

— Proponuję przede wszystkim zwiększenie inwestycji poprzez odpowiednią politykę kredytową i podatkową.

— To proponują wszyscy i „od zawsze”. Dlaczego rząd nie sięga po ten prosty sposób?

— Nie wiązałbym tej sytuacji z istniejącym dziś rządem, ale z lękami i urazami, które legły u podstaw polityki gospodarczej na początku 1990 roku i określiły „wytyczne” na lata następne. Twórcy programu reform postawili sobie jako zadanie główne przekształcenie struktury gospodarki. Podstawowym problemem bieżącym było przełamanie hiperinflacji. Sądzę zresztą, że zastosowali zbyt „końską kurację”... Od tamtego czasu bardzo wiele się jednak w gospodarce zmieniło. Kolejne „poluzowania” rygorów finansowych przyniosły coraz to mniejszą reakcję inflacyjną.

— Rozumiem, że ulgi podatkowe i kredytowe dla inwestorów nie grożą dziś nawrotem silnej inflacji. Zawsze jednak oznaczają koszty. Kto ma je ponieść? Rząd i tak dysponuje zbyt małym budżetem, by jeszcze chciał zmniejszyć wpływy z podatków. Banki zaś są coraz uboższe. Zresztą nawet gdyby nie były nie mają żadnego powodu, by dopłacać do kosztów kredytowania inwestycji.

— Jeśli jednak chcemy przedsiębiorców nakłonić do inwestowania, musimy spełnić warunki, jakie oni stawiają. We wszystkich kręgach biznesu, dużego i małego, pojawia się postulat obniżenia stopy procentowej kredytów do 20 proc. Nie bardzo zresztą wiadomo, dlaczego właśnie 20 proc., ale tak jest i trzeba to życzenie uszanować. Różnicę między

ty tą proponowaną ceną kredytu a wysokością, która dziś istnieje, częściowo powinien pokryć budżet państwa, a częściowo — polityka NBP.

— Pod tym ostatnim hasłem kryje się zapewne postulat obniżenia oprocentowania wkładów oszczędnościowych ludności i przedsiębiorstw?

— Nie myli się pani. Nie ukrywam, że od dłuższego już czasu toczą się między rządem a NBP dyskusje, na jakich przesłankach winna być ustalana stopa procentowa NBP, a w ślad za nią i banków komercyjnych. Obecnie bank kalkuluje na podstawie bieżącego wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych. W naszym programie „Założenia społeczno-gospodarcze na rok 1994” zaproponowaliśmy, aby przejść z bieżącej inflacji na prognozowaną, a wzrost cen dóbr konsumpcyjnych zastąpić przewidywanym wzrostem kosztów producentów. W sumie dałoby to obniżenie oprocentowania o 8-10 proc.

— Brutalnie rzecz ujmując: chce pan stuknąć po kieszeni ciulaczy. Nie wiadomo tylko czy będzie kogo. I tak ostatnio drastycznie (po obniżce stopy procentowej sprzed kilku miesięcy) zmniejszyła się ilość lokat bankowych ludności. Nie zwiększyła się jednak ilość kredytów inwestycyjnych. Bo i niby po co inwestować, skoro nie bardzo jest komu sprzedawać w kraju to, co się wyprodukowało. A i eksport mamy coraz mizerniejszy. Na jakich przesłankach opiera pan wiarę w rozwój eksportu? A jest to drugi — obok inwestycji — warunek rozwoju gospodarczego założony w programie CUP?

— Ostatnio na Zachodzie pojawiły się oceny, że rok 1993 jest ostatnim rokiem recesji gospodarczej. Nie ma podstaw, by im nie wierzyć. A niezależnie od zachodniej koniunktury czy dekonunktury, nie można w polityce państwa przyjąć założenia, że rząd będzie bierny wobec przeszkód, które wystają przed naszymi towarami. Francja, Stany Zjednoczone i inne kraje dają nam solidną lekcję walki o własny rynek. Dla mnie zresztą ta ich postawa nie jest żadnym zaskoczeniem. Mechanizmy działania gospodarki kapitalistycznej znam dobrze w teorii i praktyce. Życie zawodowe poświęciłem na studiowanie doktryn współczesnych ekonomistów zachodnich, dwukrotnie spędzałem rok akademicki w Stanach Zjednoczonych. I dziś jestem daleki od podzielenia naiwnych zachwytów tych, którzy świeżo zetknęli się z gospodarką kapitalistyczną, głównie zresztą w jej książkowym i filmowym wydaniu.

— Rząd ostatnio także jakby uświadomił sobie prawdę, że nikt nam nie da niczego, poza pochwałami. O resztę — trzeba walczyć. Miejmy nadzieję, że nowy rząd będzie miał tego świadomość — już na starcie...

(PAI)

Rozmawiała: ANNA WOLK

Pierwszy w klubie multimiliarderów

„CZŁOWIEK Z GOTÓWKI”

Zbigniew Niemczycki, od 3 lat pierwszy na liście najbogatszych ludzi w Polsce, doczekał się także, albo wreszcie, książki. Gorącej biografii, twierdzi wydawca. „Człowiek z gotówki”, jak określił go Daniel Passent, bronił się dotąd przed książkowym portretem biograficznym, bo, jak sam mówi: „Od sześciu autorów i wydawnictw otrzymałem propozycje napisania książki na mój temat. W każdej wersji, bez wyjątku, miałem wystąpić jako skrzyżowanie telewizyjnego Carringtona z Ordynatem Michorowskim. Mało kogo interesowało, że to co wiadać, co osiągnąłem, ma swoją cenę. Że każdego dnia, miesiąca, roku, płacę za siebie”.



Tę gorącą biografię „pierwszego w klubie multimiliarderów” napisał publicysta Marek Zieleniewski, zastępca redaktora naczelnego tygodnika „Wprost”, a wydała oficyna Prolog. Autor publikacji Zbigniew Niemczycki „Płacę za siebie” dotarł do interesujących materiałów, kompetentnych ludzi, bo miał ambicję sporządzić dynamiczny, barwny portret człowieka biznesu, osoby zaangażowanej w sprawy publiczne, ojca rodziny, miłośnika sportu... Słowem kogoś, kto według własnych słów „każdego dnia, miesiąca, roku, płaci za siebie”.

To, że Zbigniew Niemczycki nie jawi się na stronach tej opowieści jako krzyżówka Carringtona z Ordynatem Michorowskim, świadczy w znacznym stopniu, jeśli nie przede wszystkim, o sobie. W zawartych w książce partiach wywiadu swój sukces finansowy, drogę do niego, a także filozofię życiową prezentuje w wymiarach działań i akcji racjonalnych. Po prostu nie mitologizuje. Nigdy na przykład nie mówi o szczęściu czy szczęśliwym trafie. Często natomiast sięga, po popularne za oceanem sformułowanie: to be on right time, in right place, to the right people, czyli: „być we właści-

wym czasie na właściwym miejscu dla właściwych ludzi”. Sztuka biznesu — i nie tylko — według Niemczyckiego polega więc na tym, żeby we właściwym czasie, na właściwym miejscu i wobec właściwych ludzi umieć zademonstrować oraz wykozystać wszystkie swoje umiejętności i talenty.

Numer 1 na liście 100 najbogatszych Polaków ma „wyraźnie sprecyzowane ambicje polityczne, nawet jeśli się od nich odcina”, twierdzi dr Jerzy Głuszynski z Instytutu Badań Opinii Rynku „Pentor”. Tego wyjątku, dyskretnie wmontowanego w rozmaite i frapujące treści, nie można nie dostrzec podczas starannej le-

żaś, gdy zaczynała wreszcie powstawać namiastka programu, gabinet padał i cykl — z udziałem kolejnej ekipy rządowej — następował od nowa”.

— Potrzeba usprawnienia organizacji zarządzania państwem. „W związku z permanentnymi rozsadami personalnymi według partyjnego klucza, mamy do czynienia z degeneracją aparatu i daleko posuniętym niedowładem służb publicznych. Przy ewentualnej konstrukcji następnych gabinetów w rachubę wchodzi jeszcze tylko najbardziej skrajne, osobowe konfiguracje. Premier, któremu wybór ministrów narzuca kruchy, koalicyjny układ polityczny, nie może być sprawny, bo zależy od zbyt wielu ludzi i czynników. Targany wewnętrznymi sprzecznościami rząd, który praktycznie nie jest w stanie przemówić jednym głosem, nie może być wiarygodny i skuteczny. Koniecznością może się stać zredukowanie ośrodków władzy do dwóch: silnego, prezydenckiego oraz parlamentu. Na wzór amerykański”.

— Potrzeba „postawienia na trzy dziedziny — budownictwo, przemysł lekki i rolnospożywczy. Budowlany boom to nie tylko upragnione mieszkania dla wielu rodaków, to także uruchomienie ich oszczędności w procesie inwestycyjnym, zajęcie dla wielu firm i — co bardzo istotne — zwiększenie mobilności naszego społeczeństwa. Restrukturyzacja połączona z prywatyzacją to przecież generalnie konieczność zmniejszania kosztów produkcji, a więc redukowanie zatrudnienia, to — w konsekwencji — podział i likwidacja wielu nierentownych przedsiębiorstw, w tym również przemysłowych gigantów, to potrzeba przemieszczenia znacznej liczby ludzi, a więc pole do popisu dla twórców elastycznej polityki mieszkaniowej. Ekspansja w przemyśle lekkim, rolnospożywym i towarów konsumpcyjnych — od igły po samochód — to z kolei nic innego, jak tylko atrakcyjna i względnie niedroga oferta dla krajów ościennych, dla prawie czterdziestomilionowego rynku wewnętrznego i możliwości znalezienia pracy zgodnie z kwalifikacjami i aspiracjami. Sens przebudowy Polki tkwi w czytelnej strategii gospodarczej — której nie należy mylić z ręcznym sterowaniem — w usuwaniu absurdalnych przeszkód i w bardziej dobitnym wskazaniu przez państwo, jak można pomóc samemu sobie”.

I wcześniej, i później Zbigniew Niemczycki dystansował się od udziału w grze politycznej, fakt. Lecz cóż nam szkodzi zaspokoić ciekawość i poznać jego program?

(PAI)

JANUSZ KRAWCZYK

sprzedam

AKWILON tanio — 514-043.

g 590-1

samochody

SPRZEDAM kabinę żuk, typ rolniczy. Wia-
domość: Solniczki 19 po 16.00. g 967-1

KUPIĘ malucha, Zambrow, 25-71. g 965-00

Wyrazy głębokiego
współczucia
kol. mgr ELŻBIECIE PIKTEL
z powodu śmierci
MATKI
składają: koleżanki i koledzy
z Zespołu Szkół Medycznych
w Białymstoku.

g 591-1

Wyrazy głębokiego
współczucia
Kol. Gł. Księgowej
BARBARZE MATUSZCZAK
z powodu śmierci
TEŚCIOWEJ
składają: koleżanki
z ZKIDE sp. z o.o.

g 589-1

FARBEST
EXPORT-IMPORT

Spółka z o.o.
17-100 Bielsk Podlaski,
ul. Piłsudskiego 41
tel./fax 24-36 tel. 24-93

Świadczy usługi
w zakresie wynajmu:

1. Transportu - wywrotki Star 200
2. Koparko - ładowarki „Ostrówki”
3. Wózków widłowych od 1,5 do 3,5 t.
4. Usługi dźwigowe do 6 ton

k 2154-0

Uwaga Handlowcy, Zaopatrzeniowcy, Odbiorcy zainteresowani budową domu i remontem mieszkań!



Białostocka Centrala Materiałów Budowlanych
zaprasza do
HURTOWNI W EŁKU
ul. Ogrodowa 6, tel. 10-38-78

Oferujemy w cenach producenta:

- ☐ papę asfaltową
- ☐ maty i pyły z wełny mineralnej
- ☐ wykładzinę podłogową PCW Rekord
- ☐ rury i kształtki kanalizacyjne i wodociągowe z PCW i PE
- ☐ armaturę sieci domowej
- ☐ łączniki czarne i ocynkowane
- ☐ szkło okienne

Ponadto oferujemy
PO ATRAKCYJNIE NISKICH CENACH

- ☐ farby i lakiery, między innymi emulsję
- ☐ glazurę i terakotę produkcji krajowej, czeskiej i hiszpańskiej
- ☐ terakotę mrozoodporną i kwasoodporną – płytki typu gres
- ☐ płyty faliste PWS z importu
- ☐ miski usłupowe, umywalki, zlewomywalki, kompakt
- ☐ stolarke okienne i drzwiowe
- ☐ płyty pilśniowe porowate i twarde
- ☐ rynny dachowe i rury spustowe z blachy ocynkowanej i PCW
- ☐ rury stalowe ocynkowane i czarne
- ☐ grzejniki żeliwne i aluminiowe
- ☐ piece węglowe c.o. i na olej opałowy „Fakora”
- ☐ wodomierze

Atesty, najwyższa jakość.
Ceny sprzedaży oraz wysokość UPUSTÓW I BONIFIKATY
do uzgodnienia na miejscu w Hurtowni.
Zapraszamy codziennie w godz. 7-16, soboty 7-14.
**ZAPRASZAMY TAKŻE DO ODWIEDZENIA
NASZYCH SKŁEPÓW FIRMOWYCH**
• w Ełku, ul. Wojska Polskiego 37 i Ogrodowa 6
• w Łomży, Al. Legionów 120, tel. 35-57
• A TAKŻE DO NOWO OTWARTEJ HURTOWNI
W GIŻYCKU, ul. Przemysłowa 3, tel. 42-91.

Ag 3-0

usługi



Zwir, 320-408.

g 442-0

DRZWI harmonijkowe różne zaaluzje:
poziome, pionowe, antywłamaniowe,
tapicerka zabezpieczenie drzwi 325-
058. ROZENFELD.

g 374-0

DRZWI antywłamaniowe, dodatkowe,
zamki, folie ochronne. 75-12-18. „ZAM-
MIS”.

g 395-0

BLACHY ocynkowane, ocynkowane-
lakierowane, aluminiowe, rury, rynny,
rurhaki, rynhaki. Usługi falowania,
trapezowania do dł. 2,5 m. Ceny jak
przed VAT-em. Zakład Metalowy
KRUPNIKI 20, tel. 61-24-66.

g 38-0

sprzedam



DOM drewniany (dobry stan). Zaczern-
ny, gm. Choroszcz. OSTAPOWICZ.

g 586-0

HEBLARKO wyrównarkę, 762-206.

g 585-1

OKAZJA! Tanie wanny blaszane, ema-
liowane, białe, zachodnie. GAMMA,
Białystok, ul. Upalna 3, tel. 619-041.

g 153-0

BOAZERIA, deski podłogowe, szalów-
ka, drzwi, wrota garażowe, tarcica. Pro-
ducent — „DOMEX”, Białystok —
Zaścianki, ul. Szosa Baranowicka, tel.
413-701.

g 127-0

LOKAL 80 lub 160 m kw., centrum, 75-28-95.

g 582-00

NAJTANIEJ!

Najwyższej jakości
OKNA I DRZWI

STOLBUD
Sokolka S.A.

z bonifikatą 7%

BIAŁYSTOK-ZAŚCIANKI
Szosa Baranowicka 37
413-701 w godz.
9-17

g 413-0

Cement
P-35 workowany

690 tys/tona + VAT

- ☐ Stal zbrojona, wałcówka,
- ☐ blacha ocynkowana i powlekana, aluminiowa
- ☐ Styropian, wełna mineralna, papa, lepek,
- ☐ Dachówka bitumiczna, rynny PLASTMO,
- ☐ Cegła klinkierowa JOPEK i GOZDNICA
- ☐ Suchy tynk, akcesoria, gips

USŁUGI TRANSPORTOWE 20-27 ton

TRAFFIC 750-735 w. 155
415-181 w. 237

Białystok ul. Komnatników 4 (budynki Tarabala)

nowy adres ul. Sienkiewicza 82

g 152-0

BLACHY POLSKIE

- PLASKIE, TRAPEZOWANE, FALOWANE
- OCYNKOWANE 1x2 m od 84 200 zł/ark
- ALUMINIOWE 1x2 m od 137 900 zł/ark
- CZARNE 1x2 m od 88 200 zł/ark

Ceny obejmują podatek VAT

MATERIAŁY BUDOWLANE

- papy • lepek • dysperbit • eternit • falisty
- cement biały • ocieplenie stalowe FD1 „U”
- grzejniki żeliwne i aluminiowe • siatki ogrodzeniowe

HEBUD, Białystok, ul. Zwycięstwa 39
tel. 512-354 w. 14, godz. 7-16
w soboty 8-15 **g 417-0**

BRZOZOWA łarcie sezonową gr. 25

mm, tel/fax 413-701.

g 149-0

hurt



WĘGIEL, miał, nawozy, cement,
wapno. Zapewniamy transport.
PHU „TAJAN”, Skład Lewickie,
tel. 196-182.

g 137-0

KLEJE „Pronilent”, lakiery nietoksy-
czne, emulsje „Polinit”, „Polinak”, tel.
517-315.

g 70-00

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

Teresa Kasperkiewicz

Białystok, ul. Elewatorska 7, tel. 611-033

czynne w godz. 8.00—17.00,

w soboty 9.00—14.00

oferuje firmom i osobom prywatnym

• stolarke budowlaną firmy „STOLBUD”

Sokółka

w cenach detalicznych producenta

(przy większych zamówieniach zapewniamy

bezpłatny transport na terenie Białegostoku)

• wstawianie i wymiana okien plastikowych

drewnianych, pasowanie drzwi

• drzwi wejściowe i wewnętrzne: sosnowe

klepkowe i filigrowe (różne wersje)

• okna dachowe

• przyjmujemy i realizujemy zamówienia na stolarke

plastikową

• płyta pilśniowa o grubości 3,2 mm zwykła

(laminowana: dąb jasny, sosna) — najtaniej w Białymstoku

• futryny metalowe i drewniane — pełen asortyment

• bramy garażowe uchylne (różne rozmiary)

niemieckiej firmy NOVOFERM

• dachówka „Marsylka”

• cegła licówka

Żg 11-1



CEMENTOWNIA „CHELM”

w CHELMIE

Hurtownia Fabryczna w Ełku

MURBET

ul. Cementarna 4 d

tel. 100-300

tel./fax 10-36-25

Cement
OFERUJEMY:
CEMENT PORTLANDZKI
P-35 wg PN-88/B-30001
w workach 25 kg; 50 kg
Cena hurtowa - 720 tys./t. + 7% VAT
Odbiór z Chełma - 580 tys./t. + 7% VAT

g 410-0

Nawiążemy współpracę w zakresie dystrybucji

nieruchomości



SPRZEDAM dom z budynkiem gospo-
darczym. Suwałki, Bohaterów 22.

Sg 115-1

SPRZEDAM dom, 614-454.

g 570-0

SIEDLISKO — dom drewniany, za-
budowania — 0,4 ha — w TRYPU-
CIACH Nr 3. Dom drewniany do
rozbiórki — sprzedam. Wiadomość
na miejscu lub tel. 618-258.

g 513-1

SPRZEDAM atrakcyjny dom, 750-517.

g 571-0

Hurtownia

„FLORIAN”

Łomża, Sikorskiego 166A

(stacja PKP)

tel. 160-128

oferuje w ciągłej sprzedaży

po najniższych cenach!

węgiel: • gruby • kostka

• orzech • groszek

• miał • koks

Istnieje możliwość dowozu
do odbiorcy — do 100 km

Łg-28-0

ogłoszenia • reklamy

„Społem”

Łomżyńska Spółdzielnia Handlowa

w Łomży, ul. Nowogrodzka 151

zaprasza osoby zainteresowane kupnem magazynów

na spotkanie, które odbędzie się w środę,

tj. 18.08.93 r. o godzinie 10.00 w biurze Spółdzielni.

k 2151-1

usługi



PIECZĄTKI — „ECHO”, Suraska 1.

g 479-0

MASZYNOPISANIE 327-106.

g 53-0

AUTOMATYCZNE pralki — naprawa,
522-740.

g 545-0

TELENAPRAWA 331-780.

g 86-0

AUTOMATYCZNE pralki — naprawa
755-613.

g 428-0

DEZYNSEKCJA, 434-256.

g 100-0

AUTOALARMY — KRAJOWE oraz
BOSCH — inż. Sosnowski — Gedymi-
na 21.

g 161-0

mieszkania



ZAMIENIĘ 2-pokojowe w centrum na
większe. Łomża 40-07.

Łg-716-0

sklepy



ANTENY satelitarne, telewizory

USG SIMENS —

SONOLINE 1300

3 Głowice

LINEAR — 3 MHz

SEKTOR 3 i 5 MHz

Giżycko, tel. 24-04.

Gg 1-1

„THOMSON” — Raty ELSAT, War-
szawska 54, 416-214.

g 555-0

lokale



„DOMINIUM” — kompleksowa obsłu-
ga nieruchomości — wynajem, Lipowa
16a, 219-40(8.30—17).

g 5896-0

hurt



KWIATY sztuczne, drzewka, roślin-
ny, główki kwiatowe do wieńców
oferuje bezpośredni importer z
Chin. Firma „BOMM”, Warszawa,

Firma

„FUTURE”

Producent odzieży sportowej:

— dresy, bluzy, spodnie, czapki

zaprasza hurtowników

i detalistów

do nowo otwartego sklepu

firmowego w Wysokiem

Mazowieckiem,

D.H. ul. Jagiellońska 10

tel. W-wa 774-80-60.

g 574-0

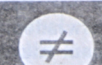
Iskry 2, osiedle Groty, tel. 373231,
tel/fax 369888.

k 2046-0

BOGATY wybór dywanów i rajstop
HURTOWNIA B-stok ul. Baśniowa 31,
762-459.

g 79-0

różne



LOTERIA WIZOWA — USA 1993/94
Porady prawne i emigracyjne. Wypel-
nianie dokumentów. Oferta pracy —
gwarancje finansowe AGENCJA TU-

RYSTYCZNA „MARK TOURS”, Bia-
łystok, ul. Sukienna 2c (I klatka), tel.
223-03.

g 115-0

RTV



PRZESTRAJANIE telewizorów, 28-
114.

g 580-0

lekarskie



CHOROBY skóry i włosów dr n. med.
Janina Zimnoch, Sienkiewicza 81/6 —
poniedziałek, środa, piątek (16—17).

g 372-0

OŚRODEK Akupunktury i Terapii

Laserowej — lek. med Anna Olsze-

wska — leczenie chorób i zwalczanie

bólu laserem, akupunkturą, moxą.

Wojciech Bardzik — akupresurą i ma-

sażem japońskim. Piłsudskiego 2/11 od

godz. 12.00 (od poniedziałku do piąt-

ku).

g 546-0

Nadleśnictwo Borki w Kruklankach

ogłasza przetarg na sprzedaż n/w pojazdów:

Lp.	Marka	Nr rej.	Rok prod.	Cena wywoławcza
1.	Koparka Białorus	SUK-782C	1984	90.640.000,-
2.	Ciągnik U-1201	SUH-016C	1981	51.200.000,-
3.	Star 244 wywr.	SUC-854C	1982	96.000.000,-
4.	Ciągnik DT-75		1982	9.112.000,-
5.	Równiarka D-557		1974	16.420.000,-

Przetarg odbędzie się w dniu 20.08.93 o godz. 10.00 w siedzibie Nadleśnictwa przy ul. 22 Lipca.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Odnosnie punktu 5 — do przetargu mogą przystąpić osoby zamieszkałe na terenie naszego Nadleśnictwa.

Zastrzega się unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Gg 3-1

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż

samochodu marki Żuk A06B, nr rejestrac. BKD 580H, rok produkcji 1989.
Cena wywoławcza: 36.234.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 września br. o godz. 11.00 w sali konferencyjnej nr 121 na I piętrze budynku ZUS w Białymstoku przy ul. Młynowej 29.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium do kasy ZUS (pokój nr 2 na parterze) najpóźniej do godz. 10.00 w dniu przetargu w wysokości 10% ceny wywoławczej.

Powyższy samochód można oglądać w dniach 1-3 września br. na parkingu przed budynkiem ZUS.

Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

g 588-1

P.H.P. „ZAOPATRZENIE” Jan KULESZA

w Czarnowie

18-208 Kulesze Kościelne

tel. Kulesze Kościelne 119

lub Zambrów 31-06 (wieczorem)

prowadzi sprzedaż:

* Stali: dwuteowniki, ceowniki, kątowniki, drut zębrowany i gładki,

* Nawozów,

* Cementu,

* Rury czarne i ocynkowane.

Ponadto prowadzimy skup zboża i złomu.

Sprzedaż stali i cementu po cenach hurtowych i detalicznych.

ZAPRASZAMY

do korzystania z naszych usług.

g 128-0

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku

ul. Pogodna 63/1

ogłasza przetarg ofertowy — nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych obrabiarek i urządzeń.

Nr inwentarzowy

1. ST-22/319/540/5 Dłutownica DELA rok bud. 1976

2. ST-22/327/540/12 Frezarka górnowrzecionowa DEGA r.b. 1971

3. ST-22/337/540/20 Frezarka dolnowrzecionowa DEDA r.b. 1974

4. ST-22/506/540/26 Suszarka DQKC — 140 r.b. 1977

5. ST-22/577/540/28 Pilarka formatowa DMGA-35 r.b. 1978

6. ST-22/644/540/31 Walec klejowy POUP-130 r.b. 1979

7. ST-22/760/540/40 Wiertarka wielowrzecionowa DCWG-19 r.b. 1982

8. ST-22/780/540/41 Pilarka tarczowo-taśmowa DMGA-35 r.b. 1982

9. ST-22/648/421/37 Prasa hydrauliczna PSPWR-25 r.b. 1979

10. ST-22/748/652/7 Ściana wyciągowa DWSWA-30 r.b. 1981

11. ST-7/520/669/8 Agregat malarski „Wagner” r.b. 1977

12. ST-22/338/400/63 Tokarka pociągowa TUE-35 r.b. 1964

13. ST-23/417/405/18 Szlifierka SPA r.b. 1957

14. ST-22/540/14 Pilarka tarczowa 3,8 kw

Oferty pisemne należy składać w siedzibie Zakładu Doskonalenia Zawodowego 15-365 Białystok, ul. Pogodna 63/1 w ciągu 7 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta bez udzielenia wyjaśnień, oraz odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Otwarcie ofert nastąpi po 5 dniach od chwili zakończenia składania ofert.

Obrabiarki i urządzenia, zgłoszone do przetargu można oglądać w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Węgorzewie, ul. Teatralna 5.

k 2152-1

Dlaczego Autotak?

Cinquecento
i Fiat 126p
NA RATY

Jeżeli do tej pory nie znalazłeś argumentu,
my damy Ci ich osiem.

1. TEN SYSTEM SPRAWDZIŁ SIĘ NA SWIECIE BEZ KONECZNOŚCI POSIADANIA WIĘKSZEJ GOTÓWKI MOŻESZ STAĆ SIĘ WŁAŚCIECIEM NOWEGO AUTA

2. NIE MUSISZ ANGŻOWAĆ SIĘ W TRADYCYJNE SYSTEMY RATALNE WYMAGAJĄCE SPOREJ GOTÓWKI NA POCZĄTEK I ORAZ WYSOKO OPROCENTOWANE KREDYTY

3. ICHZYSTNIEZYSZ W 10% WARTOŚCI SAMOCHODU PO WYPŁACENIU ZATŁO WIE 1% WARTOŚCI SAMOCHODU ORAZ POKWISZKIJ KATY

4. WYSOKOŚĆ RATY MIESIĘCZNEJ JEST TAK USTALONA, BY NIE STANOWIŁA DLA CIEBIE ZBYTNEGO OBciążENIA I NP. DLA CINQUECENTO WYNOŚI 2.278.500, zł

5. MASZ WPŁYW NA PRZYSPIESZENIE TERMINU ODBIORU SAMOCHODU, PRZYSTĘPUJĄC DO LICZBICY

6. ODBIERASZ SAMOCHOD O JAKIM MARZYŁEŚ, WG INDYWIDUALNEGO ZAMÓWIENIA, W WYBRANEJ WERSII, KOLORZE I WYPOSAżENIU

7. MOŻESZ SKORZYSTAĆ Z „AUTO OFFERTY” CENIE UZYSKANĄ PRZED DEALERA ZA UŻYTKOWANY SAMOCHOD — WNIOSZ — DO LICZBICY UPIKRO PO WYKONYWANIU ODDAŚZ STARY SAMOCHOD DEALEROWI

8. UMOWA Z FSM S.A. GWARANTUJE CI OTRZYMANIE SAMOCHODU, A TAKŻE PEŁNĄ OBSŁUGĘ GWARANTYJNĄ W „ASO”

CENTRUM INFORMACJI „AUTOTAK” BIAŁYSTOK

Białystok, ul. Zwycięstwa 8/10, tel. 516 364

SDH „CENTRAL”, Białystok, ul. M.C. Skłodowskiej 2/1



AUTORYZOWANY DEALER

SALON SAMOCHODOWY „KONRYS”

Białystok ul. Zwycięstwa 8F

tel. 51 18 26; 51 63 64



OPEL CORSA 1,2 i SWING i CITY, OPEL ASTRA 1,4 GL —

ceny po wprowadzeniu VAT — BEZ ZMIAN!

Dla posiadaczy przedpłat ulga celna — ponadto
dogodne warunki sprzedaży ratalnej.

Taki właśnie jest Opel!

OPEL k 2106-0

PHPU „WÓDEX”

Miastkowo,

ul. Warszawska 6

tel. łomżyński: 17-78-95

oferuje

sprzedaż hurtową

DENATURATU

— niskie ceny! —

Lg 25-0

turystyka



biatwa

REGULARNE
LINIE
AUTOBUSOWE
do:

GRODNO codziennie 11⁰⁰, 13⁰⁰, 18⁰⁰, 20⁰⁰, 22⁰⁰

NOWOGRODKA 13⁰⁰

MIŃSKA 20⁰⁰

KALININGRADU poniedziałek, czwartek 6¹⁶

UWAGA! Nowa linia: Grodno-Białystok-Siemiaty

Promocyjne ceny!

Sprzedaż biletów oraz informacje:

BOT Białystok

ul. Kilińskiego 7/1

tel. 328-304 (9.30-17.30)

k 2153-0

BRUKSELA — „BIACOMEX”, Białystok, ul. Legionowa 9/1, tel. 249-05, 33-16-58, 233-35.

g 155-0

BRUKSELA — Rotterdam, solidnie i tanio, 1 miejsce losowane, wyjazd w każdy piątek. NOWATOR, ul. Skłodowskiej 13, tel. 269-56, Zambrów, tel. 25-25, 48-16, Olecko, tel. 27-85, Suwałki, tel. 32-89, Łomża, tel. 29-65.

Żg 196-0

RZYM — TIVOLI — (Rimini — Adriatyk) — WENECJA, 8 dni 21 — 28.08.1993 hotel, śniadanie, autokar, dobry program turystyczny. 1100.000 + 100 USD, Nowator, ul. Skłodowskiej 13, tel. 26-956.

Żg 197-0

DO USA tylko przez „NEW YORK”. Pełna obsługa loterii wizowej. BIURO TURYSTYCZNE — Białystok, Warszawska 21, tel. 436-000.

Żg 229-0

sprzedam



SPRZEDAM ciągnik Ursus C-360 lub zamienię na samochód po wypadku. Wiadomość: Szczuczyn, tel. 51-45 po godz. 20.00.

Jg 11-0

MŁOCARNIE, silnik S20, piec c.o., 19-27-27.

g 587-1

PRODUCENT kopert biurowych, 324-422.

g 520-00

CIĄGNIK C-330, C-360, prasę Z-224, K-442. Boćki, Polna 7.

g 569-0

samochody



AUTOKOMIS „WaZ” Zwycięstwa 10 zaprasza.

k 2146-0

AUTOHOLOWANIE, 510-310.

g 447-0

KUPIĘ przedpłat. Łomża 63-57.

Lg-671-0

AUTOWYPOŻYCZALNIA, 331-366.

g 408-0

FIMEX proponuje nowe ŻUKI, STARY. Ceny fabryczne, raty, leasing. Białystok, Horodniańska 1, tel./fax 63-28-70.

g 125-0

FIAT 126p za gotówkę i na raty oferuje SALON SAMOCHODOWY „KONRYS”. Białystok, ul. Wierzbowa 8, tel. 511-826, Suwałki, ul. Sejneńska, tel. 48-28, Siemiaty, ul. Kościuszk 11, tel. 552-834.

g 103-0

POLONEZY, ŻUKI NOWE, 511-262.

g 131-0

ZNAKOWANIE pojazdów. 511-262.

g 109-0

POMPE głębiniową 8-stopniową używaną, kuchnię węglową z węzownicą. Tel. 42-85 Suwałki

Sg 81-1

POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK

UKF 72,8 MHz, 72,68 MHz

Wiadomości Radia Białystok:

1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00

5.00 Wita Radio Białystok — prowadzi Wojciech Grzechowiak; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 7.00 Dziennik BBC; 8.35 Tu Twoje Radio — prowadzi Barbara Cirk; 14.05 Powroty — prowadzi Sławomir Sokółowski; 15.40 Uwaga! Wybory!; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — Lech Marek; 16.15 Zadzwoń do nas 230-70 — prowadzi Marek Liberadzki; 18.00 Kalendarz Dnia BBC; 18.15 Między nami — ludźmi — aud. Tadeusza Hala-dy; 18.30 Litewski Magazyn Radiowy — Ruta Burdy; 18.45 Pod znakiem Pogoni — Janina Czerniakiewicz; 19.05 Krzysztof Kurianik zaprasza... (Muzyczny Telefon); 21.05 American Country Countdown; 22.00 Światowy Serwis BBC; 22.30 Odrobiny z „Kasy Chorych” — aud. Janusza Papaja; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — prowadzi Jerzy Bałtyk

radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 9.03, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00.

Komunikaty energetyczne, gazownictwa i lotnicze: 13.00, 21.03.

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.05.

0.07 Kalendarz radiowy: 0.10—3.00 Muzyka nocna; 1.00 Wiadomości „Głosu Ameryki”; 3.05 i 4.05 Muzyka przed świtem; 3.45 Muzyczny arsenał; 4.50 Muzyczne wycinki; 5.07 Niezapomniane melodie; 5.20 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka poranna; 6.00—8.30 Sygnały dnia; 7.00 i 8.00 Dziennik poranny; 8.26 Przegląd prasy; 8.30 Radio Biznes; 9.00—11.35 Lato z radiem; 11.35 Szkoda gadać...; 12.05 Z kraju i ze świata — magazyn; 12.28 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYNKI; 12.32 Bez tytułu; 12.40 Radio kierowców; 13.08 Muzyka świata; 13.15 Rolnicza antena; 13.35 Przeboje mistrzów: Słynne marsze symfoniczne — aud. E. Ratajczyka; 14.12 Czas dla felietonisty; 14.15—16.00 MUZYCZNA JEDYNKA — magazyn; 15.04 Notatnik kulturalny; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.12 Aktualności; 16.47 Z archiwum MUZYCZNEJ JEDYNKI: Piosenki Andrzeja Białuszy — aud. E. Boratynskiej; 17.03 System; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Ogólnopolska Lista Przebojów — prowadzi A. Kolański; 17.55 Powracająca melodia; 18.05 Echo; „Człowiek i środowisko” — Lasy — aud. D. Truszczyk z udz. prof. T. Karlikowskiego, prof. K. Rykowski, M. Rewuckiego, A. Rodziewicz; 18.35 Przeboje wieczne młode — aud. D. Kryński; 18.55 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYNKI; 19.00 Z kraju i ze świata — magazyn; 19.23 Radio Sport Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce ze Stuttgartu; 19.30 Radio dzieciom: „Wakacje Mikołajka”; 19.55 Radio Sport: Mistrzostwa Świata w lekkiej atletyce ze Stuttgartu; 20.07 Komuni-

katy Totalizatora Sportowego; 20.10 Lekcja języka „Special English” — aud. Głosu Ameryki; 20.20 Wszystko jest poezją; 20.25 Koncert żyć; 20.45 Lektury Jedynki: Teresa Lubkiewicz-Urbaniowicz „Boża podszewka”; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.05 Rozważania — aud. P. Sopoćki; 22.15 Pianiści na estradach świata: William Kapell — legenda światowych estrad lat 40/50. — aud. J. Popisa; S. Rachmaninow: III Koncert fortepianowy c-moll op. 30 (William Kapell, The Toronto Symphony Orchestra, dyr. Sir Ernest MacMillan, 13.IV.1947 — live recording); 23.00 Dziennik wieczorny — wydarzenia dnia; 23.30 Gwiazdy muzyki soul — aud. M. Gaszyńskiego; 23.50 Powracająca melodia; 23.55 Myśli pod koniec dnia

PROGRAM III

Serwis Trójki co godzinę.
5.00—9.05 Zapraszamy do Trójki; 6.15 Lekcja języka angielskiego; 6.31 i 7.31 Lokalny informator radiowy; 6.45 Czy mówisz po polsku?; 7.45 Informacje sportowe; 8.10 O co chodzi?; 8.45 Business news; 9.05—11.15 Przed południem — program prowadzi J. Janiszewski; 9.20 PPR — Poranna Porcja Rozrywki; 9.30 Informator ekonomiczny; 10.10 PPR — Przedpołudniowa Porcja Rozrywki; 11.05 Odkurzane przeboje — aud. J. Kosińskiego; 11.15 Puls Trójki; 12.05 W tonacji Trójki — aud. P. Sztompke; 13.10 Paweł Szlachetko „Zwierzbowana miłość”; 13.20 Powtórka z rozrywki; 14.05 Letnie divertimento — aud. M. Lebiody; 14.30 Kazimierz Imieliński: „Mitologia i seks”; 15.05 B R U M; 16.00—19.05 Zapraszamy do Trójki; 16.31 Lokalny informator radiowy; 18.10 Informacje sportowe; 19.05—24.00 Trójka Bis; 19.10 O czym myśli Piotr Wojciechowski; 19.25 Nasz felietonista — Waldemar Cholewicki; 19.35 Trochę swinga — aud. P. Sztompke; 20.10 Spotkania o zmroku — Gustaw Lutkiewicz; 20.15 Trzy kwadransy jazzu — aud. J. Borkowskiego; 21.05 Jules Renard „Dzienniki”; 21.15 Harmonia mundi: Opera zebracza za Trzy Grosze — aud. K. Lipki; 22.05 Informacje sportowe; 22.07 Dawne, zabawne — aud. J. Borkowskiego; 22.15 W Trójce Bis latem; 22.45 New Age — muzyka dla zmęczonych — aud. S. Kasprzyka; 22.54 Lekcja języka angielskiego (powt.); 23.00 To był dzień; 23.25 Dookoła noc się stała — aud. K. Sikory; 23.55 Mój pierwszy raz; 0.05—2.00 Trójka pod księżycem — prowadzi P. Sztompke.

telewizja

PROGRAM I

12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 „Gliniarz i prokurator” — serial krym. prod. USA
13.05—15.15 Jedynka na niepokoję;
13.05 Agnieszka Osiecka zaprasza: „Listy śpiewające”
14.05 Kontra kabaretu „Klika”
14.20 Super Mario Bros
14.45 Letnie MTV
15.15 Kino wakacyjne: „Widget” — serial prod. ang. „Spełnione życzenie” — serial prod. austral.
16.05 Teleferie: „Zjedź to sam” oraz film z serii „ZOOM”
16.50 Muzyczna Jedynka

17.00 Teleexpress
17.20 Studio Sport — Apetyt na zdrowie
18.00 „Spencer i jego rodzinka” — serial prod. USA
18.25 Wybory '93
18.30 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w l.a.
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 Dwoch na dwóch
20.15 „Gliniarz i prokurator” — serial krym. prod. USA
21.05 Wybory '93
21.10 Tylko w Jedyńce
22.00 Olsztyn '93 — Śpiewajmy poezję (2)
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.05 Media w filmie: „Głos z Waszyngtonu”
23.35 Gorąca linia
23.45 Telekino wspomnień: „Markheim” — film fab. prod. polskiej
0.15 Telekino wspomnień: „System” — film fab. prod. polskiej
0.40 Klub samotnych serc
1.20 Teatr Telewizji — Spektakl na bis: Feliks Falk „Węzeł” Reż. Kazimierz Kutcz
2.40 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 „Annette” — serial anim. prod. japońskiej
9.10 La la mi do, czyli porykiwania szarpidrutów
9.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 „Pociąg dzieciństwa i nadziei” — serial prod. czeskiej
12.06—14.25 Przerwa
14.25 Program dnia
14.30 Studio sport — Kronika Mistrzostw Świata w l.a.
15.30 Sposób na starość
15.50 Z kart krakowskiego archiwum — Bramka w pasy
16.00 Panorama
16.05 „Broń XX wieku” — serial dok. prod. USA
16.35 Lato w Polsce
17.05 Program Redakcji Katolickiej
17.30 „Pokolenia” — serial prod. USA
17.55 Halo dzieci: „Opowieści kapitana Misia”
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny — teleturniej
19.05 Maraton trzeźwości

20.00 Studio sport
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 „Duchy w spadku” — serial prod. francuskiej
22.35 Literatura niepokorna — Leopold Tyrmand
23.15 Artyści — galerie: Pałacyński
0.00 Panorama
0.10 Koncert — Trytony
0.40 Zakończenie programu



WARSZAWSKI OŚRODEK TELEWIZYJNY
8.10—8.40 Kurier o poranku
15.15—16.15 Studio otwarte
18.00—18.30 Telewizyjny Kurier Województw



TV POLONIA

7.30 Panorama; 7.35 Przyroda polska (powt.); 8.05 W labiryncie telenowela (powt.); 9.05 Program dla dzieci i młodzieży (powt.); 9.50 Banda Rudego Pajaka — serial TVP (powt.); 10.20 Piosenki na lato; 10.35 Kabaret Olgi Lipińskiej; 11.20 Kłasy polskie — Bazylika leżających Bernardynów; 12.00 Wiadomości; 15.50 Program dnia; 16.00 Panorama; 16.05 Teleferie na satelicie; 16.50 Gość TV Polonia; 17.00 Teleexpress; 17.15 Nasze podwórko — serial dla dzieci i młodzieży; 17.45 Gość TV Polonia; 18.00 Krajobrazy Polski; 18.20 Na życzenie; 19.15 Dobranocka: Miś Uszatek; 19.30 Wiadomości; 20.00 W labiryncie — telenowela; 21.00 Panorama; 21.25 Gość TV Polonia; 21.35 Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy — serial TVP; 23.00 Muzy pod gruszą — magazyn aktualności kulturalnych.

POLSAT

16.30 Program dnia; 16.35 Yach Rock — lista przebojów; 17.00 Supermodelka — serial braz.; 17.30 Klementyna — serial anim. dla dzieci; 18.00 Detektyw D.A. — serial krym.; 19.00 Informacje; 19.10 Poszukiwany: żywy lub martwy — serial; 19.40 Filmy anim. dla dzieci; 20.00 Białe kołnierzyki — serial komed.; 21.10 Jowita — film pol.; 22.40 Informacje; 23.00 I Bóg stworzył kobietę — film franc.; 0.20 Pożegnanie.

SAT 1

9.15 Sąsiedzi — (powt.); 9.40 Traper John M.D. — powt.; 10.30 Bonanza — (powt.); 11.20 5 razy 5; 11.50 Koło fortuny; 12.30 Cienie namietności — serial; 13.20 Traper John M.D. — serial; 14.15 Sąsiedzi — serial; 14.45 Bonanza — se-

rial; 15.45 Statek kosmiczny Enterprise — serial; 16.45 5 razy 5; 17.20 Idź na całość; 18.30 Sugarbaker's — film USA; 19.20 Mag. piłkarski; 19.30 Koło fortuny; 20.15 Złota parada przebojów muzyki ludowej; 21.10 Ratownicy; 22.10 Sprzeczni; 23.05 Reportaże; 23.45 Emocje (mag. erot.); 00.15 Mann-o-Mann — show; 1.05—2.20 Programy powt.

RTL Television

9.00 Sześć — serial; 10.00 Piękni i bogaci — serial; 10.30 Gorące ceny — powt.; 11.00 Ryzykowne!; 11.30 Pojedynek rodzinny — telega; 12.00 Punkt 12; 12.30 Historia Springfieldów — serial; 13.20 Santa Barbara — serial; 14.10 Notruf Kalifornia — serial; 15.00 Morderstwo jest jej hobby — serial; 16.00 Hans Meiser; 17.00 Kto tu jest szefem — serial; 17.30 Straszna miła rodzinka — serial; 18.00 Elf 88 — mag. dla młodzieży; 19.10 Explosiv — mag.; 19.40 Dobry i zły czasy — serial; 20.15 Highlander — serial; 21.15 SK-15 — mag. kryminalny; 22.15 Gorąca dyskusja; 23.15 L.A. Law — serial; 0.10 Law and Order — serial; 1.10-5.30 Prog. powt.

PRO 7

8.00 Cudowna Jeannie (powt.); 8.25 Troje — powt.; 8.55 Remington Steele (powt.); 9.55 Ołowiana rapsodia — powt.; 11.30 Nasz głośny dom — powt.; 12.00 Roseanne — powt.; 12.30 Matlock — (powt.); 13.25 Kłatka jeszcze bardziej pełna głupców — powt.; 15.05 Remington Steele — serial; 16.05 Mr. Belvedere — serial; 16.35 Cudowna Jeannie — serial; 17.05 Trick 7; 18.25 Troje — serial; 18.55 Uliczny flirt show; 19.25 Roseanne — serial; 20.15 Ulegając miłości (film USA); 22.25 T.J. Hooker — serial; 23.20 Hawaje 5-0 — serial; 0.20 Tajny agent — serial; 1.25—3.55 Filmy powt.

MTV

7.00 Awake On The Wildside; 10.00 VJ Marjine; 13.00 VJ Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV At The Movies — Pip Dann; 17.30 MTV News At Night; 17.45 3 From 1; 18.00 The Soul Of MTV; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV At The Movies; 23.30 MTV News At Night; 23.45 3 From 1; 0.00 MTV's Hit List UK — Paul King; 2.00 VJ Marjine; 3.00 Night Videos.

EUROSPORT

8.30 Aerobik; 9.00 Lekkoatletyka: mistrzostwa świata; 10.00 Kolarstwo: mistrzostwa świata na torze w Hamar w Norwegii (na żywo); 11.00 Golf; 12.00 Eurogole; 13.00 Lekkoatletyka: mistrzostwa świata w Stuttgarcie (na żywo); 15.00 Tenis: turniej w New Haven; 17.00 Eurogole; 18.00 Kolarstwo: mistrzostwa świata na torze (na żywo); 21.00 Boks; 22.00 Lekkoatletyka: mistrzostwa świata; 24.00 Snooker; 1.00 Wiadomości

TWO — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16.

ODDZIAŁ GRUŹLICY, ZAKAŻ-
NY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570; 327-694, po godz. 15 tel. 323-593.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.

Apteka (ostry dyżur), ul. Konopnickiej 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988, czynny codziennie w godz. 18—4.

Białystok — Komitet Ochrony Praw Dziecka, tel. 322-322, czynny we wtorki i piątki w godz. 16—18.

Łomża — tel. 988, czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30—21.30.

Suwałki — tel. 49-41, czynny codziennie w godz. 16—7.

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — nieczynny.
Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz. 12—17. Ekspozycja prac członków Stowarzyszenia oraz malarstwo Albina Waczyńskiego „Stary Białystok — cz. II” czynna do 15 października br.

KINA W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — „Strzelając śmiechem” (USA, l. 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.30, 19.30 (ostatnie dni).

„TON” — „Dziwczyna z Jersey” (USA, l. 18), godz. 11, 15, 21, „Smok, historia Bruce'a Lee” (USA, l. 15), godz. 13, 17, 19.

„SYRENA” — „Bestia” (franc., l. 18), godz. 13, 21, „Nagi lunch” (ang.-kanad., l. 15), godz. 15, 19, „Pod osłoną nieba” (USA, l. 15), godz. 17.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz” — „Snakers” (USA, l. 15).
Sokółka „Sokół” — „Superglina” (USA, l. 15), „Winetou w Dolinie Śmierci” (niem.-jugosł., l. 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Fałszywy senator” (USA, l. 15).

Augustów „Iskra” — „Trujący bluszcz” (USA, l. 15).

Bemowo Piskie „Wrzos” — „Smażone zielone pomidory” (USA, l. 15).

Elk „Polonia” — „Bumerang” (USA, l. 12).

Giżycko „Fala” — „Bez przebaczenia” (USA, l. 15), „Wojownicze żółwie Ninja 3” (USA, b.o.).

Olecko „Mazur” — „Uciec, ale dokąd?” (USA, l. 15).

Sejny „Polonez” — „Obcy 3” (USA, l. 15).

W razie wypadku

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja o usługach — tel. 75-23-33.

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska 89, tel. biura wezwania 990, 999, 524-192. Informacja Pogotowia tel. 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 89

— Pediatryczne — czynne w dni robocze w godz. 19—7 w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.

— Internistyczne — czynne codziennie przez całą dobę.

— Stomatologiczne — czynne w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.

Gabinety zabiegowe:

— Internistyczny dla dorosłych — czynny codziennie przez całą dobę.

— Gabinet dla dzieci — czynny w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta 7—7.

Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych — ul. I. Białówny 11, tel. 240-41.

Ambulatorium Chirurgii Dziecię-

cej, ul. Wołodowskiego 3a.

„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1c, tel. 415-670 — czynny przez całą dobę.

APTEKA

(ostry dyżur)

ul. Malmieda 12.

SZPITALA

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżury rehabilitacji oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnietrzny.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15, tel. 323-593 dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01 i 202-08.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 327-100.

OSTRE DYŻURY

W DNIU 17.VIII.1993 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNETRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNIC-

RADIO TAXI ☎ 919

Lewis poza pudłem

NIGERYJSCY SPRINTERZY NA „KOKSIE”

Największą niespodzianką w niedzielę podczas MS w lekkiej atletyce w Stuttgarcie było zajęcie 4. miejsca w biegu na 100 m przez Carla Lewisa.

Pierwsze medale rozdzielono wśród chodźców. Złoty medalistą na dystansie 20 km został Hiszpan **Valentin Massana** — 1:22.31, srebrny medal zdobył Włoch **Giovanni de Benedictis** — 1:23.06, a brązowy — Hiszpan **Daniel Plaza** — 1:23.18.

Bardzo dobrze spisał się na dystansie 20 km w gronie 43 chodźców debiutujący wśród seniorów, Jacek Mueller (Lechia Gdańsk). Wicemistrz świata z Seulu, najmłodszy w stawce „starych wyjadaczy” zajął 13 miejsce — 1:25.24 pokonując takie sławy jak Pavel Blazek, Jozef Pribilinec (obaj Słowacja), Jean Brosseau (Francja), Władimir Andrejew (Rosja).

— Szło mi ciężko — powiedział. — Nie było czym oddychać. Trasa kłopotliwa, ostre nawroty, których było sporo. Jak znalazłem się w tunelu stadionu, myślałem, że zaraz padnę. W sumie jestem zadowolony. Sądzę, że w przyszłości powalczę o medal. Kto wie czy nie w Atlancie.

— Miał Pan od sędziów wniośki na dyskwalifikację?

— Tak, jeden, dostałem go na 9 kilometrów. Jeśli już o tym mowa,

to sędziowanie jest tu bardzo ostre. Zdyskwalifikowano kilku czołowych na świecie zawodników, m.in. Rosjanina Michaiła Szczennikowa, Meksykanów — Bernardo Segurę i Daniela Garcíę, Włocha Waltera Arenę. W sumie „zdjęto” z trasy 7 chodźców.

Finał w pchnięciu kulą kobiet odbył się, niestety, bez udziału białostockianki Krystyny Danileczuk. Odpadła w eliminacjach (17.62). Zwyciężyła Huang Zhihong (Chiny) — 20.57 przed Swietlaną Kriweliową (Rosja) — 19.97 i Kathrin Neimke (Niemcy) — 19.71.

Gdyby Danileczuk pchnęła kulę w Stuttgarcie w granicach swego rekordu życiowego — 19.42, to by uplasowała się na 6 pozycji.

Niemka **Heike Drechsler** została mistrzynią świata w skoku w dal wygrywając konkurencję wynikiem 7.11. Wyrzuciła ona Ukrainkę Larysę Bierezną — 6.98 i Dunkę polskiego pochodzenia — **Renatę Nielsen** (Pylewska) — 6.76. Polka **Agata Karczmarek** sklasyfikowana została na 8 miejscu — 6.57.

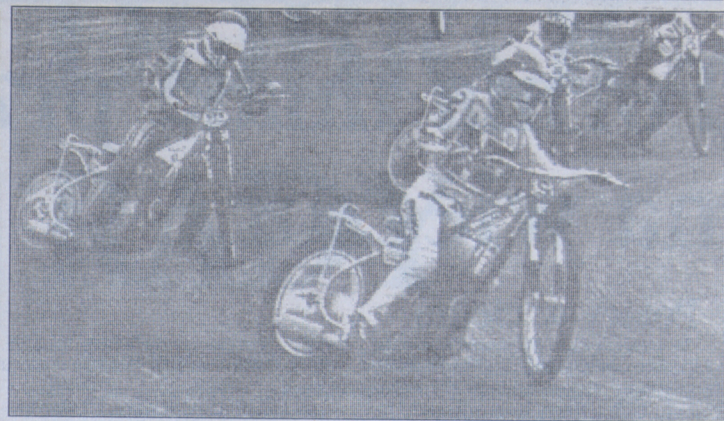
Najszybszym człowiekiem tegoż mistrzostw w biegu na 100 m został reprezentant Wielkiej Brytanii **Linford Christie** w czasie będącym nowym rekordem Europy — 9.87. Poprzedni rekord należał również do Christiego i wyno-

sił 9.92, a ustanowiony został 25 sierpnia 1991 r. w Tokio.

Wyniki: 1. Linford Christie (Wielka Brytania) — 9.87 (rekord Europy); 2. Andre Cason (USA) — 9.92; 3. Dennis Mitchell (USA) — 9.99; 4. Carl Lewis (USA) — 10.02; 5. Bruny Surin (Kanada) — 10.02; 6. Frank Fredericks (Namibia) — 10.03.

W Stuttgarcie zabrakło nigeryjskich sprinterów, należących do światowej czołówki. Kierownictwo ekipy tłumaczyło ich słabą formą oraz kontuzjami. W niemieckiej prasie podano jednak zupełnie inną przyczynę. Podczas mistrzostw Nigerii w Lagos „lotna brygada” IAAF przyłapała na dopingu ośmiu lekkoatletów tego kraju, a wśród nich czwórkę najbardziej znaną. Są to: Olapade Adeniken (rekord życiowy 9.97) — szósty w Barcelonie, bracia Davidson i Osmond Ezinwa (9.96 i 10.09) oraz Oluyemi Kayode (20.22 na 200 m) — siódmy w igrzyskach olimpijskich. Wszyscy studiują w USA. Jedynym przedstawicielem Nigerii w biegu na 100 m był Daniel Efi-fiong, który w finale zajął siódme miejsce.

(PAP, opr. Let)



Korespondencja własna z Warszawy

NIELSEN Z PUCHAREM TOTKA

Hans Nielsen w cuglach wygrał w niedzielę turniej o Puchar Totalizatora, bijąc polską czołówkę. Rundę honorową wykonał jeszcze przed finałem — po 17 biegu miał 3 punkty przewagi nad bydgoszczaninem Tomaszem Gollobem.

Gollob, nadzieja polskiego żużla, zrazu dotrzymał kroku wielkiemu Duńczykowi: „W lipcu miałem kłopoty z motorami, ale kupiłem dwa nowe GM-y z pomocą BBWR”, wyznał nie precyzując, jaka to była pomoc. Potem spuścił z tonu i zajął trzecie miejsce za weteranem z Zielonej Góry Andrzejem Huszcza.

Ścigano się w Warszawie, gdzie żużla nie było od 30 lat. Show trwał 4 godz.: orkiestra, panienki, nagrody dla kilkudziesięciu publiczności (na piłkarskich meczach ligowych Gwardii, liczby widzów są zwykle trzycyfrowe). Tylko żużla było niewiele, a wciąż polewany tor szybko wysychał i był mało przyczepny, jeżdżono więc wolno: w najlepszym biegu (72.93) Nielsen nawet się nie zbliżył do swego rekordu (69.74) ustanowionego miesiąc temu w dniu otwarcia toru.

Była to jedna z ostatnich prób przed mistrzostwami świata. Z zapowiadanych 5 finalistów dwóch nie przyjechało, a Anglik Chris Louis zasnął po pierwszym biegu. Początek był niespodziewany: rezerwowi wrocławianin Zbigniew

Lech łatwo pobił trzech rodaków. W drugim biegu Amerykanin Ronnie Correy przespał start, ale już na drugim wirażu był pierwszy, a po dwóch kółkach miał 80 m przewagi. Ale w drugiej rundzie uległ Huszczy, zajeżdżał przy tym silnik i wycofał się.

Nielsen wygrał wszystko. Gollob zaczął od zwycięstw, potem był raz drugi i raz trzeci, a w finale — ostatni i w łącznej punktacji uległ Huszczy. Z Nielsenem przegrał wyraźnie oba bezpośrednie starcia. Ci trzej dominowali; reszta za ich plecami wciąż się tasowała. Marek Kępa, czwarty finalista, krajan Golloba, o włos wyprzedził paru innych.

Część publiczności wygwizdała Mieczysława Wachowskiego, obecnego na trybunie, ale żużel polubiła. Jeśli znajdzie się sponsor z 5-10 mld zł, może powstanie w Warszawie drużyna ligowa.

KRZYSZTOF LESKI

REMIS URUGWAJU Z BRAZYLIA

W eliminacyjnym meczu piłkarskich Mistrzostw Świata '94 (południowoamerykańska grupa B) Urugwaj zremisował z Brazylią 1:1 (0:1). Bramki — dla Urugwaju: Daniel Fonseca (79), dla Brazylii: Rai (29).

(PAP)

AGNIESZKA W NOWYM JORKU

Zawodniczka z Pisz Agnieszka Skaradzińska udaje się wraz z reprezentacją Polski na XI Mistrzostwa Świata w Taekwondo. Odejdą się one w dniach od 19 do 21 sierpnia br. w Nowym Jorku.

Wyjazd stał się możliwy dzięki sponsorowi, którym jest firma

„Budopol” z Mińska Mazowieckiego. Szczególnie dużo troski wykaże Marian Kozioł, duchowa i materialna podpora sekcji. Trenerem zawodniczek jak też całej sekcji MLKS „Wikingowie” Pisz jest Stanisław Zduniak.

(jw)

„GLORIA VICTIS”

Drużyna „Meteor” z Karmiennej Nowej zajęła pierwsze miejsce w VI turnieju piłkarskim „Gloria Victis” w Janowie w woj. białostockim. W

turnieju wzięło udział 5 drużyn.

Pieniądze uzyskane ze sprzedaży biletów — 320 tysięcy przeznaczone są na fundusz pomocy byłym sportowcom.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ŚMIERCI J. JORDANA

Śledztwo dotyczące śmierci ojca Michaela Jordana zmierza w kierunku dawnych rozliczeń finansowych koszykarza w Karolinie Północnej, a nie osób oskarżonych o zniszczenie samochodu należącego do denata. FBI, prowadząca śledztwo, jest jednak przekonana, że czwórka zatrzymanych młodych ludzi (w wieku 16-22 lat) pomoże wyjaśnić przyczynę morderstwa. Z drugiej strony policja federalna odmówiła komentarza na temat powiązań zbrodni z pociągami do hazardu, z jakiego słynie „Air”.

Czerwony lexus, którym jeździł ojciec Jordana został porzucony

26 lipca i tego samego dnia zniszczony. „Myślę, że pan Jordan zginął jeszcze przed zdemolowaniem samochodu tj. przed 26 lipca” — powiedział szeryf departamentu Fayetteville, który zajmuje się sprawą wyjaśniania okoliczności morderstwa. „Wszystko wskazuje na to, że mogło to być porwanie. Ciało odnaleziono w jednym stanie, a samochód w innym” dodał. Jamesa Jordana po raz ostatni żywego widziano na pogrzebie jego przyjaciela 22 lipca. Ciało zastrzelonego odnaleziono 3 sierpnia, a zidentyfikowano dzięki informa-

com pochodzącym z kartoteki stomatologicznej denata.

Słynny koszykarz opłakujący śmierć ojca przerwał milczenie i wydał komunikat opublikowany przez Michaela Jordana Foundation w Chicago. — „Będziemy respektowali prośbę prowadzących śledztwo o niekomunikowanie okoliczności odnalezienia ciała zamordowanego, ponieważ sprawa wyjaśniania przyczyn tragedii jeszcze nie jest zakończona. Zwróciliśmy się do przyjaciół o nieskładanie kondolencji w związku ze śmiercią głowy rodziny”.

(PAP)

Na Okręgowych boiskach

LIGA OKRĘGOWA BIAŁOSTOCKO-ŁOMŻYŃSKA

W pozostałych meczach klasy okręgowej padły wyniki:

Unia Ciechanowiec — Ruch Wysokie Mazowieckie 1:1 (1:0). Strzelcami bramek byli: Śekal (40) dla gospodarzy i Jeziński (84) dla Ruchu.

Orleńscy Czyżew — Tur Bielsk Podlaski 4:6 (2:2). Orleńscy uzyskali bramki ze strzałów Milankiewicza — 2, oraz Szeligowskiego i Nowackiego. Dla Tura strzelcami byli: Pużuk — 3, Onacik — 2 i Koncarewicz.

Jagiellonia II — ŁKS Łomża 0:1 (0:0). Bramka: Stanisławski (88).

W uzupełnieniu wczorajszej informacji podajemy, iż w meczu Warmia Grajewo — Olimpia Zambrów bramkę dla gospodarzy zdobył Kozikowski (42), dla Olimpii — Stańczyk (63), Brzóska (68) i Dobecki (75).

1. Hetman	2	6:1
2. Tur	2	6:4
3. Olimpia	2	3:1
4. Skra	2:0	2:0
5. ŁKS	2	1:0
6. Narw	1	1:1

Ruch	1	1:1
Sokół	1	1:1
Unia	1	1:1
10. Jagiellonia II	0	0:1
11. Orleńscy	0	4:6
12. Warmia	0	1:3
13. Pogoń	0	0:2
14. Cresovia	0	1:6

W rewanżowym meczu barażowym o wejście do klasy A HOL-GAZ Narwka rozgromił LZS Minikowce 6:0.

(ZD)

KLASA OKRĘGOWA SUWAŃSKA

Jurand Bemowo Pisz. — Tęcza Oracz 3:2. Bramki dla Juranda: 50 min. — Piotrowski, 61 i 70 min. — Szuchnicki, dla Tęczy: 51 min. — Murawski, 84 min. — Cybulko.

Agro Lega — Rominta Goidap 3:1. Bramki dla Legi: 4 min. — Kalisz, 23 — Adasiewicz, 39 — Bałowski, dla Rominty: 36 min. — Orłowski W.

Sparta Augustów — Nida Ruciane N. 3:1. Bramki dla Sparty: 25 min. — Jatkowski, 42 — Sobolewski, 68 — Dzikowski, dla Nidy: 85 min. — Jankowski.

Polonez Nowa Wieś E. — Znicz Biała Pisz. 1:1. Bramki: dla Poloneza — 30 min. Chrzanowski, a dla Znicza — 75 min. Zmiarowski.

Unia Woźnice — Rawa Rakowo M. 0:0.

MKS Orzysz — Mamry Giżycko 1:4. Bramki: dla MKS — 21 min.

Kwasiborski, dla Mamr — 15 i 48 min. Bryczyński, 37 i 72 — Bryła.

Czarni Olecko — Mazur Pisz — mecz przerwany.

1. Mamry Giżycko	2:0	4:1
2. Agro Lega	2:0	3:1
3. Sparta Augustów	2:0	3:1
4. Jurand Bemowo Pisz	2:0	3:2
5. Polonez N. Wieś Elcka	1:1	1:1
6. Znicz Biała Piska	1:1	1:1
7. Unia Woźnice	1:1	0:0
8. Rawa Rakowo Małe	1:1	0:0
9. Tęcza Oracz	0:2	2:3
10. Nida Ruciane Nida	0:2	1:3
11. Rominta Goidap	0:2	1:3
12. MKS Orzysz	0:2	1:4

KLASA „A”

Beldan Wygryny — KS Pozędrze 5:0, Pomorzanka Sejny — Orkan Drygały 1:0, KS Prostki — Mazur Wydmyny 0:0, Węgior Węgorzewo — Olimpia Miłki 3:2, Pogoń Banie Maz. — Pogoń Ryn 2:3, Orzeł Stare Juchy — pauzował.

Uwaga! Strażak Kowale Oleckie wycofał się z rozgrywek.

1. Beldan Wygryny	2:0	5:0
2. Węgior Węgorzewo	2:0	3:2
3. Pogoń Ryn	2:0	3:2
4. Pomorzanka Sejny	2:0	1:0
5. KS Prostki	1:1	0:0
6. Mazur Wydmyny	1:1	0:0
7. Olimpia Miłki	0:2	2:3
8. Pogoń Banie Maz.	0:2	2:3
9. Orkan Drygały	0:2	0:1
10. KS Pozędrze	0:2	0:5

Opr. MARIA MICHALCZYK

Forma miała przyjść na wieczór...

* Polacy w cieniu

W trzecim dniu Mistrzostw Świata wystąpiły cztery nasze reprezentantki. Rywalizację w siedmioboju rozpoczęły dwie Polki: Maria Kamrowska i Urszula Włodarczyk. Pozostałe startowały w eliminacjach biegu na 400 m ppl. Do półfinału awansowała tylko Sylwia Pachut (AZS AWF Katowice). Mistrzyni kraju zajęła w swej serii piąte miejsce, ale zdołała zakwalifikować się czasem o 0,74 sek. gorszym od rekordu życiowego — 56,92.

W poniedziałkowe przedpołudnie w biegu na 100 m ppl startowały siedmioboistki. Maria Kamrowska (AZS AWF Gdańsk) zajęła w serii trzeciej pierwsze miejsce — 13,34, natomiast Urszula Włodarczyk (AZS AWF Wrocław) była w serii pierwszej szósta 13,41. Kamrowska pobiegła o 9 setnych sekundy wolniej od rekordu życiowego.

W drugiej konkurencji siedmioboju — skoku wzwyż — Urszula Włodarczyk uzyskała wynik 181 cm i sklasyfikowana została w swej grupie na 7 pozycji, ex aequo z Amerykanką Jackie Joyner-Kersey. Maria Kamrowska nie stanęła na starcie drugiej konkurencji.

Od początku historii lekkiej atletyki największe zainteresowanie widzów wzbudza rywalizacja najszybszych na świecie ludzi. Do pierwszych mistrzostw świata toczyła się ona podczas igrzysk olimpijskich. Potem, od 1983 r., kiedy to w Helsinkach odbyły się pierwsze mistrzostwa,

doszły jeszcze dodatkowe emocje. Kibice nie muszą czekać czasu igrzysk...

W Helsinkach, Rzymie i Tokio królem sprintu był Carl Lewis. W Stuttgarcie nie zdołał sięgnąć po medal. Ten najcenniejszy zawisł na szyi 33-letniego Linforda Christie, mistrza olimpijskiego. Jego „obstawa” z firmy „Puma”, w barwach której startuje, powiedział mi, że „setkę” wygrał dzięki wspaniałej koncentracji. Potwierdził to także Brytyjczyk, rodem z Jamajki.

— Koncentracja nie jest człowiekowi dana „z góry”, z nią się człowiek nie rodzi. Tę umiejętność trzeba posiadać, pracując nad tym przez wiele lat. Jeśli mam być lepszy od rywala, to jakimś elementem, bo przecież oni tak samo szybko biegają jak ja, mają tak samo dobrą technikę. W Barcelonie zwyciężyłem także dlatego, że potrafiłem skoncentrować się lepiej niż pozostali zawodnicy. Wcześniej nie opanowałem tak dobrze tej cechy, dlatego częściej przegrywałem niż wygrywałem.

— Ale nie tylko koncentracja sprawiła, że został pan mistrzem?

— Z pewnością. Kluczem do zwycięstwa był opracowany w najdrobniejszych szczegółach plan. Forma, jej apogeum, została zaplanowana na niedzielę, 15 sierpnia. Ba, szczyt miał przyjść wieczorem. I przyszedł. Już dwie godziny wcześniej, podczas półfinałów, wiedziałem, że się zbliża...

— W jakim stopniu dwa wcześ-

niejsze zwycięstwa nad Lewistem, podczas mityngów, przyczyniły się do tego najważniejszego, trzeciego?

— Lepšie są wygrane niż porażki. To oczywiste, ale nie sądzę, że ewentualne porażki w Gateshead i Zurich miałyby przeszkodzić w odniesieniu zwycięstwa w Stuttgarcie. Byłem z pewnością w lepszej sytuacji psychicznej od niego, ale... Pamiętałem, że są przecież jeszcze inni rywale. Kibice i środki masowego przekazu swą uwagę skupiły na nas.

— Czy nie sądzi pan, że era Lewisa już mija?

— Każdy ma swój złoty okres, tak w życiu prywatnym, zawodowym i sportowym. Carl miał, trwający przez wiele lat, swój „wielki czas”.

— Teraz przyszedł czas na pana?

— Widocznie... Skoro wygrałem w Barcelonie, w Stuttgarcie...

— Jakie plany może mieć 33-letni zawodnik?

— No właśnie, dość często, wy dziennikarze, to podkreślacie i pytacie do kiedy będziemy biegać. A ja i Lewis dajemy przykład, że wiek nie ma znaczenia. Młodzi przegrali z nami, taki 21-letni Nigeryjczyk Daniel Effiong, 26-letni Kanadyjczyk Bruny Surin i jego rówieśnik Frank Fredericks z Namibii. A biegać będę dotąd, aż inni zaczną mnie wyprzedzać...

(PAP)

Staniek w Osasunie, a Widuch w GKS

Wszystko wskazuje na to, że Ryszard Staniek już wkrótce przeniesie się do Osasuny Pampeluna. Wysłannicy hiszpańskiego klubu, w którym przypomniemy, od 4 lat występuje inny eks-zabrzaniec Jan Urban, a w ubiegłym sezonie grał również Roman Kosecki, oglądali 22-letniego pomocnika Zabrze m.in. w ligowym spotkaniu Górnik z Zawiszą, a dzisiaj rozpoczyna rozmowy z prezesem Władysławem Kozubalem w sprawie tego transferu.

Przed pucharową potyczką z Benficą Lizbona, GKS Katowice stara się wzmocnić swój skład. Jeszcze przed 15 sierpnia, czyli datą zgłaszania składów na europejskie puchary do UEFA katowiczanie zdołali pozyskać z 2-ligowego GKS Tychy Mirosława Widucha.

22-letni defensywny pomocnik należy do wyróżniających się zawodników Tyszan, a przed tym sezonem jego osobą interesowały się Górnik Zabrze i Pogoń Szczecin.

(PAP)

ZE STUTTGARTU NA ZWIERZYNIEC

Białostockich koneserów lekkiej atletyki pochłoniętych teraz odbywającymi się mistrzostwami świata czeka nie lada gratka tuż po zakończeniu championatu w Stuttgarcie.

W dniu 28 sierpnia br. na Stadionie Zwierzynieckim sekcja lekkiej atletyki Jagiellonii i Radio Białystok organizują trzynasty już, międzynarodowy mityng będący jednocześnie finałem cyklu imprez „Grand Prix PZLA”.

Tradycyjnie zawody te miały zawsze doskonałą obsadę i były promocją do światowej kariery dla wielu ich uczestników. Podczas mityngu Jagiellonii skakał wzwyż mistrz olimpijski Jacek Wesoła, ustanawiał rekord stadionu w rzucie młotem (80,14) bezpośrednio po zdobyciu brązowego medalu mistrzostw świata w Helsinkach Zdzisław Kwaśny. Tutaj padł rekord Polski w biegu na 1000 m (2:18.65) Ryszarda Ostrowskiego, późniejszego mistrza Uniwersjady. Na zwierzynieckiej bieżni zwyciężyła też na 1500 m mistrzyni świata w maratonie z Tokio Wanda Panfil.

Z zawodników zagranicznych na białostockim mityngu występowali Kubańczycy — finaliści z Barcelony płotkarka Aliuska Lopez i dyskobol Juan Martinez, rumuńska dyskobolka Mariana Jonescu i meksykański sprinter Eduardo Nava.

Na te imprezy zapoczątkował wspaniałą karierę grodzieński młociarz, wicemistrz olimpijski z Barcelony i srebrny medalista ze Stuttgartu Igor Astapowicz. Być może ujrzymy go w tym roku, gdyż obiecał wyzwać rekord mityngu Zdzisława Kwaśnego.

Oprócz Radia Białystok, które ostatnio coraz częściej angażuje się przy organizacji imprez sportowych, do sponsorowania mityngu włączyło się w różnym stopniu prawie 80 firm i zakładów pracy.

Największy wkład od lat wnoszą między innymi: Powszechny Bank Kredytowy O/Białystok, Bank Gdański O/Białystok, PP Totalizator Sportowy, Kodak-Express, Spółka Lech, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Białostockie Zakłady Mięsne. Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta” SA bezpłatnie ubezpiecza wszystkich uczestników.

O szczegółach mityngu, który rozpocznie się o godz. 16.00 (młot 14.30) z udziałem krajowej czołówki oraz zawodników Białorusi, Ukrainy i Litwy (w tym uczestników mistrzostw świata) na bieżąco informować będzie Gazeta Współczesna.

(ZD)



Rekordzista Polski w skoku wzwyż (236) Artur Partyka (LKS Łódź) w roku ubiegłym założył sobie ambitny cel: albo zdobędzie medal olimpijski, albo zakończy karierę sportową. Wywalczył trzecie miejsce, a teraz w Stuttgarcie chce zrealizować kolejne marzenie: zostać mistrzem świata. Eliminacje rozpoczynają się w skoku wzwyż 20 bm., a finał 22 ostatniego dnia mistrzostw

(PAP opr.let)

Sukcesy w wodzie

Na pływalni w Oświęcimiu zakończyły się mistrzostwa Polski. Dobrze zaprezentowali się młodzi zawodnicy Juvenii Białystok i Rosia Pisz. Gabriela Tarasiuk (Juvenia) na 200 m st. mot. uzyskała wśród senierek 5 miejsce — 2:22.11 i brązowy medal mistrzostw kraju juniorek. Sukces ten powtórzyła następnego dnia na 100 m st. mot. Tarasiuk była piąta — 1:06.64 i w kategorii juniorek wywalczyła kolejny brązowy krążek.

Dagmara Grzeszczak (Roś) przeplętała 100 m st. mot. — 1:07.91 plasując się wśród senierek na 7 pozycji. Lokatę tę powtórzyła także na 200 m

st. zmiennym — 2:25.92. Wynik na 200 m st. zmiennym dał jej brązowy medal wśród juniorek.

W Sopocie zakończyła się trzecia edycja międzynarodowych Zawodów Windsurfingowych „HB Windsurfing Cup 93”. W klasie „Mistral” (olimpijskiej) zwyciężył Patrik Hrdina (Czechy) oraz w klasie „Raceboard” Roman Budziński (SKZ Sopot), otrzymując główną nagrodę wynoszącą po 25 mln. zł.

W klasie „Mistral” dobrze zaprezentował się Robert Graczyk z MWOS Giżycko zajmując w klasyfikacji generalnej piąte miejsce.

(let)

Ligowa statystyka

I LIGA PO 6 KOLEJKACH NAJSKUTECZNIEJSI SNAJPERZY

4 — Kowalczyk, Kucharski, Śliwowski.

3 — Dembiński, Lewandowski (Wisła), Moskaiewicz, R. Staniek, Śrutwa, Świerad.

2 — Ambrożej, Bukalski, Cisek, Curzytek, Federkiewicz, Janoszka, Kempa, Koniarek, Kraus, Kruszankin, L. Pisz, Podbrożny, Prabucki, Trzciak, Waligóra, Wolny, Woźniak, Wyciskiewicz, Zagórski.

POSYPALI SIĘ GOLE

W szóstej kolejce piłkarze strzelili 26 bramek, z czego najwięcej padło w meczu Zagłębia i Zawiszy — 5. Razem po 6 kolejkach piłkarze

zdobyli ich 129. Najskuteczniejszym zespołem jest Legia Warszawa, która zdobyła 14 bramek. Najmniej trafień, bo tylko 2 mają na swoim koncie zawodnicy Stali Stalowa Wola.

Najwięcej bramek stracili piłkarze Siarki i Polonii po 12, a najmniej lidera Pogoni tylko 2.

REKORD FREKWENCJI W SZCZECINIE

Na mecze 6 kolejki przyszło łącznie ponad 42 tys. widzów, z czego 12 tys. było w Szczecinie na meczu Pogoni. Najmniej kibiców ogląda spotkania Zagłębia — tylko 1500.

KARTKI

Sędziowie w 6 kolejce pokazali 28 żółtych kartek. Najwięcej ich zobaczyli piłkarze LKS, bo aż 5. Po sześciu kolejkach najwięcej kartek —

12 mają piłkarze GKS, a najmniej Hutnika i Lecha po 5.

II LIGA GRUPA II (PO 4 KOLEJKACH)

BAYER W ŚCISLEJ CZOLÓWCE

3 — Bayer, Kozioł, Wójtowicz.

2 — Baca, Berensztajn, Jakóbczak, Kloc, Machnio, Policht, Siadaczka, Sokołowski, Wiereszko, Wilk, Zuchnik.

W 4 kolejce piłkarze strzelili 24 bramki. Po 4 kolejkach mają ich już na koncie 74. Najskuteczniejszym zespołem jest Radomiak, który zdobył 9 bramek. Najmniej goli strzelają piłkarze Bugu, Błękitnych, Petrochemii i Hetmana, którzy mają strzelone po 2 bramki. Najwięcej bramek — 11 stracili zawodnicy Bugu, a najmniej, bo 1 bramkę piłkarze Stomilu. Piłkarze Jagiellonii strzelili dotychczas 6 bramek, a stracili 2.

ŚREDNIO 1250 WIDZÓW

Na mecze 4 kolejki przyszło łącznie około 14 tys. widzów, z czego 4 tys. było w Olsztynie na meczu Stomilu. Najmniej kibiców jest na spotkaniach Hutnika — około 200. Piłkarze Jagielloni średnio ogląda po 1250 widzów.

KARTKI

W 4 kolejce sędziowie pokazali 23 żółte kartki. Po 4 kolejkach najwięcej ich mają piłkarze GKS-u Belchatów — bo aż 9. Zawodnicy Jagielloni mają 5 żółtych kartek z czego dwie ma Romaniuk.

II LIGA GRUPA I KUDYBA LIDEREM

5 — Kudyba.

3 — Bański, Grad, Mielcarski, Sitko, Szeffler.

2 — Bąk, Bednarski, Dziarmaga, Faltyński, Góra, Michaliszyn, Michalski, W. Osiecki, Sapiński, Sokolo-

wski, Urbaniak, Wolny, Wójejk, Zebrowski.

W 4 kolejce piłkarze strzelili 19 bramek. Po 4 kolejkach mają już ich na koncie 90. Najskuteczniejszymi zespołami są Raków i Olimpia, strzelili już one po 9 bramek. Najmniej bramek bo tylko 1 strzelił zespół KP Wałbrzych. Najwięcej bramek — 9 straciła drużyna Arki, a najmniej — 2 zespół Siłonu.

PIĘĆ TYSIĘCY W GDAŃSKU

Na mecze 4 kolejki przyszło łącznie około 24 tys. widzów, z czego 5 tys. w Gdańsku na mecz Lechii. Najmniej widzów jest na meczach Olimpii — około 400.

OŚMIEM DLA ŚŁĘZY

W 4 kolejce sędziowie pokazali 19 żółtych kartek. Po 4 kolejkach najwięcej ich mają piłkarze Ślęzy Wrocław — 8, a najmniej zawodnicy Śląska — 1.

(Paweł Wołosik)